

/ Sport

Tak, tak, tak! Aleksandra Mirosław złotą medalistką igrzysk olimpijskich w Paryżu!



Kamil Wojdat

7 sierpnia 2024, 13:02

Udostępnij



(Aleksandra Mirosław przeszła w środę do historii) PAP/Adam Warżawa

Lublinianka Aleksandra Mirosław została mistrzynią olimpijską we wspinaczce sportowej na czas. 30-letnia zawodniczka Klubu Wspinaczkowego Kotłownia na swoim koncie ma już złote medale wszystkich najważniejszych imprez rangi mistrzowskiej na świecie. Brąz wywalczył inna z Polek, Aleksandra Kałucka.

REKLAMA

REKLAMA

NAJNOWSZE

NOWE

Ponad osiem tysięcy kibiców obejrzało mecz Dynama z Rangersami. Zdjęcia
Jaka pogoda na Żabim Mniechu? Prognoza na dzisiaj
Wybierasz się dzisiaj w góry? Sprawdź prognozę dla Świnicy
Prognoza pogody dla Śnieżnika na dzisiaj i kolejne dni
Śnieżka - pogoda na dzisiaj. Będzie przyjemnie?
Jaka pogoda na Ślęży? Prognoza na dzisiaj

Po kosmicznych poniedziałkowych eliminacjach, w których Aleksandra Mirosław dwukrotnie poprawiła swój własny rekord świata, lublinianka utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że jest główną kandydatką do złota (czasy z tego dnia: 6,21 sekundy; 6,06 sekundy; 6,10 sekundy).

- Nie kalkulowałam. Skupiałam się na swojej robocie, na tym, co mam do wykonania. Ciężka praca z okresu poprzedzającego igrzyska przynosi efekty - mówiła Aleksandra Mirosław w rozmowie z TVP Sport.

Nie kalkulowała również w środę. Najpierw z czasem 6,35 w ćwierćfinale okazała się lepsza niż Hiszpanka Adriana Leslie Romero Perez. Później w półfinale pokonała drugą z Polek, Aleksandrę Kałucką. Tym razem Mirosław zakończyła zmagania z czasem 6,19.

- Zrobię wszystko, aby w Paryżu wywalczyć swoje marzenia i po 50 latach złoty olimpijski medal wrócił na Lubelszczyznę - deklarowała w listopadzie ubiegłego roku Aleksandra Mirosław.

W finale wygrała natomiast z Chinką Deng (6,18), zapewniając sobie triumf wynikiem 6,10. Słowa więc dotrzymała. Po Tomaszu Wójtowiczu, który w 1976 roku (Montreal) z drużyną Huberta Jerzego Wagnera sięgnął po olimpijskie złoto w turnieju siatkarki, Aleksandra Mirosław została kolejną mistrzynią olimpijską pochodzącą z Lubelszczyzny.

Co prawda w 2021 roku złoto z Tokio przywiozła też Małgorzata Hołub-Kowalik (sztafeta mieszana 4x400 metrów), ale ją z „Kozim Grodem” połączył dopiero transfer do AZS UMCS Lublin, pochodzi bowiem z Koszalina.

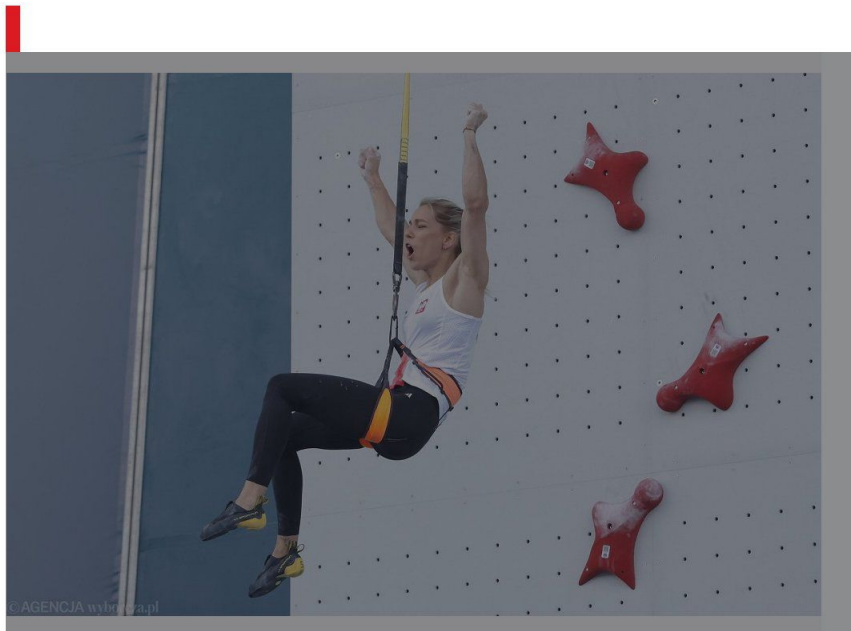
REKLAMA

Kim jest Aleksandra Mirosław, pierwsza polska mistrzyni olimpijska z Paryża 2024?

PARYŻ 2024 07.08.2024, 13:35



Jacek Brzuszkiewicz



Aleksandra Mirosław w Paryżu (Fot. Kuba Atys / Agencja Wyborcza.pl)

Aleksandra Mirosław z lubelskiego klubu wspinaczkowego Kotłownia mistrzynią olimpijską. W Paryżu Polka pewnie pokonała Chinkę Deng Lijuan. Mirosław uzyskała czas 6.10 sek., a jej rywalka 6.18 sek. Kim jest pierwsza mistrzyni olimpijska z Paryża 2024?

- Budziłam się w nocy, gdy starsza siostra wracała z zawodów z pucharami. Spod kołdry spoglądałam na Gosię i myślałam: "Też tak chcę" - opowiadała Aleksandra Mirosław przed wyjazdem do Paryża.

Zdobyć 15-metrową ściankę wspinaczkową w siedem sekund.
Zobaczcie jak to robi Aleksandra Mirosław [ZDJĘCIA]

Konflikt Kotłowni Lublin z UMCS zakończony rozwodem

Pochodzi z Lublina. Wspinaczkę sportową uprawia profesjonalnie od 16 lat, jest zawodniczką Klubu Wspinaczkowego Kotłownia.

ALEKSANDRA
MIROSLAW

PARYŻ 2024

REKLAMA

REKLAMA

Początki klubu sięgają 1998 r., kiedy to na terenie Akademickiego Ośrodka Sportowy UMCS powstała pierwsza w mieście profesjonalna ścianka wspinaczkowa zwana Kotłownią. Po decyzji władz uczelni sprzed kilku lat o jej demontażu klub rozwiązał współpracę z uniwersytetem, skreślając z nazwy przymiotnik "akademicki".



• Aleksandra Mirosław screen TV

REKLAMA

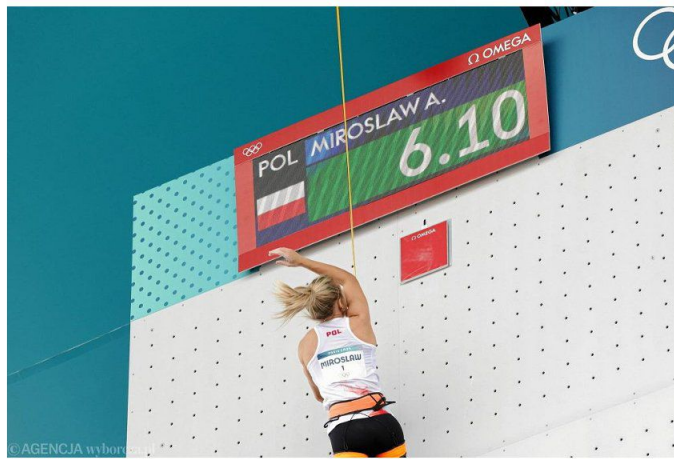
Od listopada 2018 r. siedzibą klubu jest Centrum Wspinaczkowe Kotłownia przy ul. Cisowej na Helenowie, na terenie starej montowni aut. To dziś największy obiekt wspinaczkowy do boulderingu w Lublinie - ze ścianą o powierzchni prawie 250 m kw. Ale Aleksandra Mirosław trenuje wspinaczkowy sprint także w ośrodku udostępnionym jej przez straż pożarną, który mieści się na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej przy ul. Zemborzyczej w Lublinie.

Mistrzyni olimpijska we wspinaczce sportowej zaczynała na pływalni

Aleksandra Mirosław zawsze była ambitna. W szkole największą karą było, gdy nie mogła pójść na trening. Nawet choroba nie mogła jej powstrzymać, a gdy rzeczywiście było źle, ćwiczyła w domu. Była tak zaangażowana w sport, że oceny ze szkolnych przedmiotów z czwórek-piątek spadły na dwójki-trójki.

- Budziłam się w nocy, gdy starsza siostra wracała z zawodów z pucharami. Spod kołdry spoglądałam na Gosię i myślałam "też tak chcę" - opowiadała mistrzyni olimpijska.

Aleksandra Mirosław pływała w klubie Skarpa Lublin, ale w gimnazjum poszła drogą siostry – wybrała wspinaczkę. Silne ręce, koordynacja ruchowa, powtarzalność ruchu – okazało się, że pływanie i wspinaczkę sporo łączy.



© AGENCJA wyborcza.pl
• Fot. Kuba Atys / Agencja Wyborcza.pl

Na pierwszym treningu wspinaczki zapowiedziała, że zostanie mistrzynią i słowa dotrzymała - już jako 15-latką została mistrzynią świata juniorów, później tytuł ten wywalczyła jeszcze dwukrotnie. To był dopiero początek.

REKLAMA

REKLAMA

W 2018 roku w austriackim Innsbrucku i rok później w japońskim Hachiōji zdobyła mistrzostwo świata seniorów. Na podium mistrzostw Europy także znalazła się dwukrotnie. Srebrnych i brązowych medali nie liczymy.

Po uzyskaniu kwalifikacji olimpijskiej do Tokio na poprzednią Olimpiadę (2021 r.) zrozumiała, że sport w jej życiu to nie tylko zabawa i przyjemność, ale także praca na pełen etat. Wcześniej łączyła treningi z pracą w sklepie sportowym lub szkole (skończyła warszawską Akademię Wychowania Fizycznego). Rano trening, potem praca i znowu trening. Urlopy planowała tak, żeby wypadały na czas zawodów.

Sprinterzy i maratończycy

– Kto szybszy, ten lepszy – tak Aleksandra Mirosław tłumaczy, o co chodzi we wspinaczkę sportowej.

REKLAMA

O wyniku decyduje szybkość, z jaką pokona się 15-metrową ściankę, ale żeby nie było za łatwo, znajduje się ona pod kątem. Wysokość ściany, kąt nachylenia, układ i rodzaj chwytów są ustandaryzowane. Najlepsi na świecie profesjonaliści ściankę zdobywają w niewiele więcej niż sześć sekund z kawałkiem.

Wspinaczka sportowa zadebiutowała na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Zdecydowano wtedy, że sportowcy będą konkurować w trójboju – boulderingu (wspinaczka po zwykle wolno stojących, kilkumetrowych blokach skalnych bez użycia asekuracji liną), prowadzeniu (wygrywa ten, kto wejdzie najwyżej w ciągu sześciu minut) oraz wspinaczce na szybkość.



Aleksandra Mirosław tuż po zdobyciu złota podbiegła do męża Mateusza, swojego trenera Screen z TVP

- To tak jakby najszybszy człowiek świata Usain Bolt musiał nagle startować w biegu przez płotki, a później jeszcze maratonie - tłumaczyła Aleksandra Mirosław "Wyborczej" w 2021 r., zwracając uwagę, że dwie pozostałe konkurencje trójboju to zupełnie inne elementy wspinaczkowego rzemiosła.

Ze schowka

**Moje greckie święta.
Taniec łączy pokolenia.
Dzieci uczą się go na WF-ie
albo chodzą na kursy**



DUŻY FORMAT

ZAJRZYJ DO SCHOWKA

REKLAMA

REKLAMA

W efekcie na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w kombinacji zdobyła czwarte miejsce.

- Z Tokio wróciłam zadowolona, dumna z siebie. Jechałam tam przede wszystkim po finał, po rekord olimpijski. Wracam z czwartym miejscem i rekordem świata [na dystansie zeszła poniżej siedmiu sekund - red.], co uważam, że jest bardzo dobrym wynikiem - powiedziała Mirosław po powrocie z Japonii.

W Paryżu konkurencje wspinaczkowe zostały rozdzielone. A to oznacza, że Aleksandra Mirosław leciała do Paryża jako jedna z faworytek.

Red Grzegorz Szaro

- REKLAMA
WAKACJE.PL
- REKLAMA
NOCOWANIE.PL
- PLAŻE
- WYSPY
- EGZOTYKA
- W PODRÓŻY
- MIASTA
- POZA MIASTEM
- LUDZIE
- WIDEO
- ZOBACZ INNE
- STREFA PORAD
- NAJNOWSZE

LUBLIN

+3

OPRAC. IR Dzisiaj, 07-08-2024 14:06

Niesamowita pamiątka dla Oli Mirosław. "Oczywiście przemaaluję to. Taki był plan"

Kilkanaście dni temu został oficjalnie otwarty, a już muszą go przemaalować. Mowa o muralu, jakiego jeszcze w Polsce nie było. Można na nim podziwiać w skali 1:1 trasę wspinaczki Oli Mirosław.



Ola Mirosław zdobyła złoty medal na igrzyskach w Paryżu

Źródło: GETTY, fot. Michael Reaves

DEVI ANNA

Miasto Lublin mocno wspiera Olę Mirosław w jej sportowych zmaganiach. "Oli kibicuje cały Lublin, a taki mural będzie dodatkowym dopingiem dla zawodniczki od jej rodzinnego miasta na zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Paryżu" - można było przeczytać pod postem informującym o odsłonięciu muralu.

Dzieło, które powstało na kamienicy w Lublinie to pomysł Michała Ćwieka w ramach jego pracy doktorskiej w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Jest innowacyjny, bo po sczytaniu kodu QR turyści i mieszkańcy mogą obejrzeć w 3D, jak Aleksandra Mirosław wspina się po tej ścianie.

Nowy, ale już do zmiany

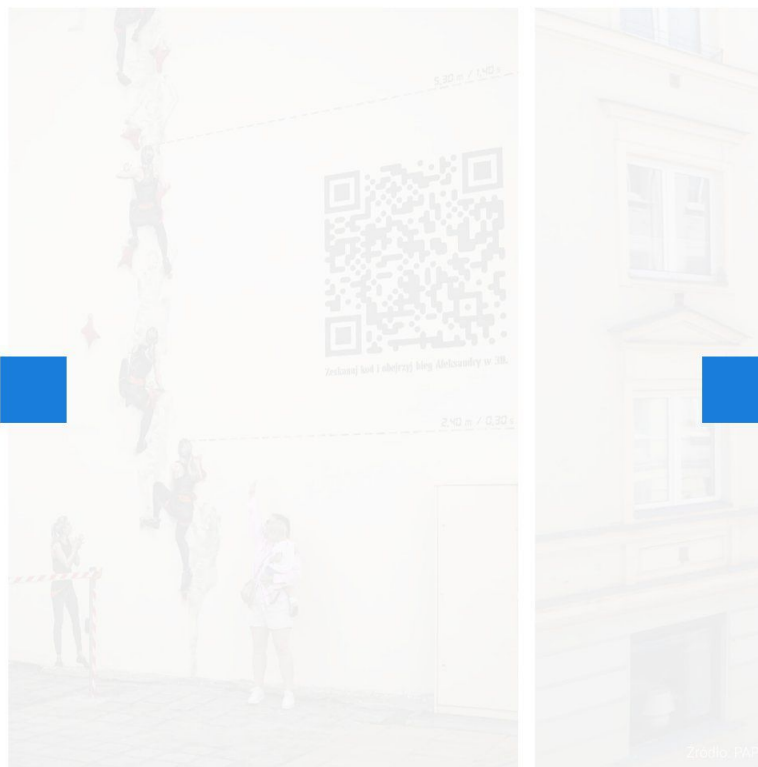
Na muralu, który odsłonięto pod koniec lipca, widnieje informacja o zdobytych przez Polkę medalach i jej poprzednim rekordzie we wspinaczce na czas – 6,24 s.

- Oczywiście przemaaluję to. Taki był plan – po prekwalfikacjach w Paryżu zapewnił media Michał Ćwiek, autor muralu. Zadeklarował też, że będzie aktualizował informacje o osiągnięciach Oli.

Dalsza część artykułu pod materiałem wideo

"Halo Polacy". Społeczność LGBTQ+ nie ma w tym kraju łatwo. "Wymyślili ochronę przed ideologią gender"

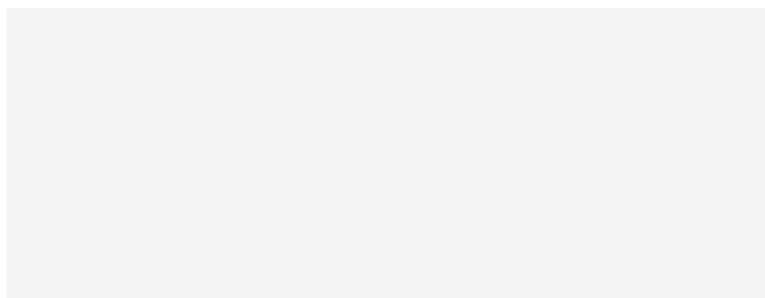
Będzie miał co robić, bo **Aleksandra Mirosław na Igrzyskach Olimpijskich Paryżu dwukrotnie pobiła swój rekord świata we wspinaczce na czas z 2023 r. - w pierwszym biegu olimpijskim miała 6,21 s., a w drugim 6,06 s.** Awansowała do finałów. Wynik 6,35 s. zapewnił jej złoto.



Mural Aleksandry Mirosław w Lublinie

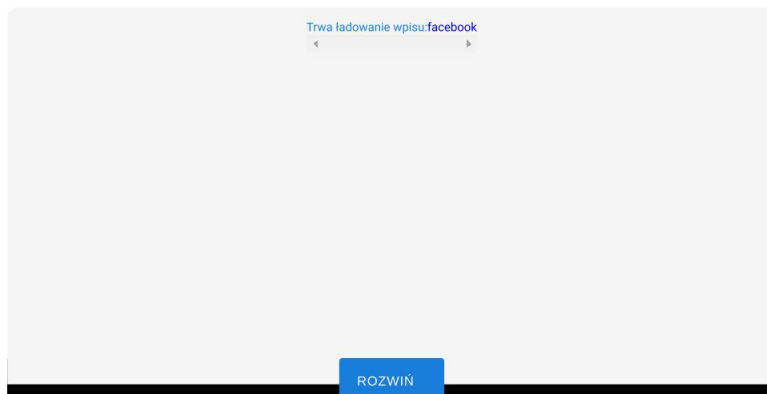


Pod murem od momentu jego odsłonięcia nie brakuje chętnych na fotki i oglądanie wspinaczki na telefonach.



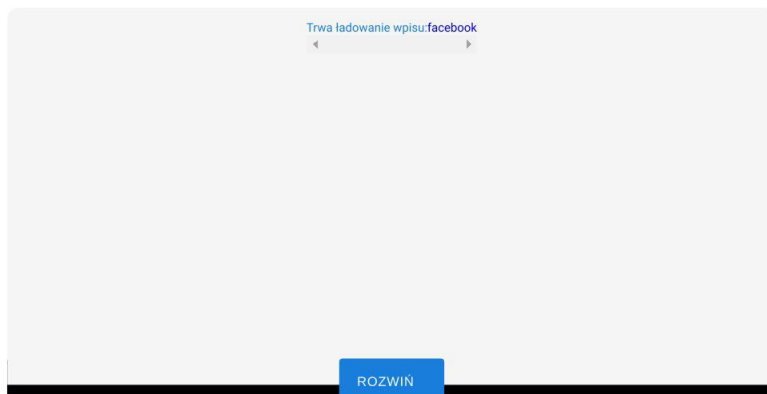
- Ola Mirosław to jest inspirująca postać. Jest niesamowita. Drobna dziewczyna, 1,62 m wzrostu, która w sześć sekund wbiega na 15-metrową ścianę, która ma nadludzka siłę. Do tego jest z Lublina – powiedział w rozmowie z PAP autor muralu Michał Ćwiek.

Jak opowiedział w nagraniu na swoim facebookowym profilu, zna Olę i szanuje od dawna, dlatego to właśnie jej poświęcił ten mural.



Krakowskie Przedmieście 55

Niezwykłą pracę można podziwiać na ścianie jednej z kamienic w śródmieściu Lublina (przy Krakowskim Przedmieściu 55). Namalowanych jest 15 postaci Aleksandry Mirosław w kolejnych fazach wspinaczki. Odwzorowane są także chwytły i stopnie oraz oznaczenia wysokości.



- Pokazujemy to w przestrzeni miasta, w skali 1:1, aby widz był w stanie sobie uzmysłwić, jaka jest skala trudności i wielkości tego, co robi Ola. Oglądając to w telewizji, nie da się w pełni tego zobaczyć i docenić. Oprócz tego, że mamy ten efekt wizualny na ścianie, ma to też aspekt edukacyjny – powiedział autor.

Źródło: PAP/Miasto Lublin

Czytaj też: [Zaskakujący rekord w polskim mieście. Tego nikt się nie spodziewał](#)

Masz newsa, zdjęcie lub filmik? Prześlij nam przez [dziejesie.wp.pl](#)



Oceń jakość naszego artykułu:

Twoja opinia pozwala nam tworzyć lepsze treści.



Komentarze

WP Turystyka na: Instagramie



Lubie to!

Trwa ładowanie ...



SŁUCHAJ



[STRONA GŁÓWNA](#)

[RAMÓWKA](#)

[O NAS](#)

[AUDYCJE](#)

[AKTUALNOŚCI](#)

[JAK NAS SŁUCHAĆ?](#)

[GALERIA](#)

[KONTAKT](#)

[DOŁĄCZ DO EKIPY RADIA CENTRUM!](#)



LUBELSKA SPIDERWOMAN WSPIĘŁA SIĘ PO MARZENIA. OLA MIROŚŁAW ZE ZŁOTEM OLIMPIJSKIM!

🕒 7 sierpnia 2024 📄 Rafał Małys

Aleksandra Mirosław zdobyła pierwszy złoty medal dla Polski na igrzyskach olimpijskich. Lubelska spiderwoman zdominowała tegoroczną wspinaczkę sportową, bijąc rekord za rekordem. Razem z nią na podium stanęła Aleksandra Kałucka.



Fot. Lublin - Miasto Sportu/Paweł Skraba

Swoją siłę Mirosław pokazała już w eliminacjach, gdzie dwukrotnie pobiła rekord świata. Najpierw było to 6.21 sekundy, a następnie zeszła do 6.06 sekundy. Tym samym jej mural w Lublinie musiał zostać szybko zaktualizowany. Triumf w eliminacjach dał jej najlepsze rozstawienie, a jej rywalką w ćwierćfinale była Leslie Romero Perez. Mirosław pobięła może nie najszybciej, patrząc na jej możliwości, ale mądrze i na „rozgrzewkę” bez większych problemów triumfowała z czasem 6.35. Kolejnym etapem był polski półfinał. Lublin kontra Tarnów, czyli Ola Mirosław kontra Ola Kałucka. Lublinianka znów zawiesiła wysoko poprzeczkę, bo dobiegła na szczyt z czasem 6.19 sekundy, a Kałuckiej nie wystarczył nawet nowy rekord życiowy (6.34).

Medal dla Mirosław był już zapewniony, ale każdy wie, po co do Paryża przyleciała. Cel był jeden – złoto, a jej ostateczną przeciwniczką na drodze była Lijuan Deng. To był zdecydowanie najszybszy wyścig kobiet w historii tej dyscypliny. Mirosław z drugim wynikiem w karierze (6.10 sekundy) zwyciężyła, z kolei Chinka również z fantastycznym wynikiem, w dodatku rekordem życiowym (6.18) musiała zadowolić się srebrem.

Kolejny powód do radości dała nam Aleksandra Kałucka, która stanęła na podium obok swojej imienniczki. W wyścigu o brąz pokonała Rajiah Sallsabillah z rezultatem 6.53 sekundy. Gratulacje dla Aleksander Wielkich, które na stałe zapisały się w historii polskiej wspinaczki.



fot. AZS Akademicki Związek Sportowy/Paweł Skraba

ZOBACZ TAKŻE:

[Niebawem koszykarze Startu wznowią treningi. Znamy harmonogram sparingów](#)

[Polska vs USA 3:2. MAMY MEDAL OLIMPIJSKI!!!](#)

[Lubelska Spiderwoman wspięła się po marzenia. Ola Mirosław ze złotem olimpijskim!](#)

[Polska vs USA. O krok od medalu olimpijskiego. Zapowiedź meczu](#)

[Palenie szkodzi nawet biznesowi](#)



Opublikowano w Aktualności, Audycje, Dookoła Sportu, Sport

Leave a Reply





REKLAMA

FAZA FINAŁOWA Zakończony 7 sie, 18:27

<input type="radio"/> Polska	3
<input type="radio"/> USA	2

PRZEJDŹ DO RELACJI -

FAZA FINAŁOWA Zakończony 7 sie, 21:26

<input type="radio"/> Włochy	0
<input type="radio"/> Francja	3

PRZEJDŹ DO RELACJI -

LIGA KONFERENCJI EUROP.. Zakończony 7 sie, 22:25

St. Gallen	2
Śląsk Wrocław	0

PRZEJDŹ DO RELACJI -

OFSAJD

Sportowe Love

W sieci sportu

Ale to już była

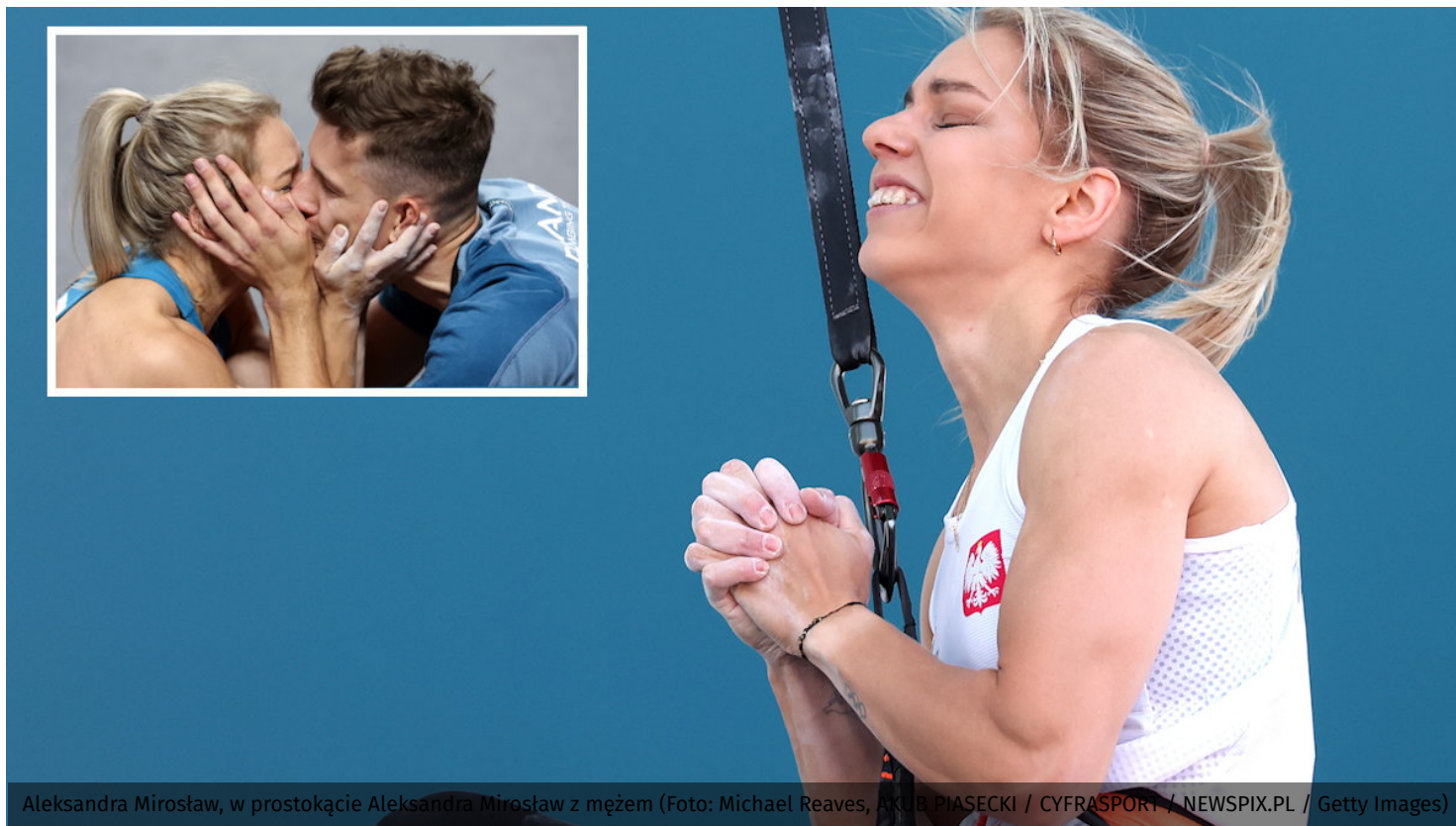
WAG's

Memy

Aleksandra Mirosław z olimpijskim złotem. Mąż trener wierzył w nią od zawsze

Aleksandra Mirosław w biegach kwalifikacyjnych igrzysk olimpijskich pokazała, że ma szanse na złoty medal olimpijski. Polka w Paryżu dwa razy pobiła swój rekord świata we wspinaczce na czas z Rzymu z 2023 r., wynoszący 6,24. Najpierw poprawiła go o trzy setne sekundy, a chwilę później przecieraliśmy oczy ze zdumienia, bo wyśrubowała go do 6,06. Dziś zdobyła olimpijskie złoto i zachwycała cały świat. Czym na co dzień zajmuje się polska olimpijka i jak żyje?

7 sierpnia 2024, 13:00



Aleksandra Mirosław, w prostokącie Aleksandra Mirosław z mężem (Foto: Michael Reaves, ANSA PIASECKI / CYFRASPORT / NEWSPIX.PL / Getty Images)

REKLAMA

■ Aleksandra Mirosław spełniła swoje marzenie o olimpijskim złocie. Polka długo czekała na ten medal

■ Na co dzień polska sportswomenka jest żoną Mateusza Mirosława, który jest jej trenerem. Przez lata para nauczyła się oddzielać pracę od życia prywatnego

WYDARZENIE DNIA

FAZA FINAŁOWA

Zakończony 7 sie, 18:27

Polska


3

DODAJ KOMENTARZ

Aleksandra Mirosław nie zawiodła! W Paryżu zdobyła wymarzony medal

Aleksandra Mirosław karierę ze sportem zaczęła w wieku siedmiu lat. Najpierw uprawiała pływanie, a później, zainspirowana sukcesami siostry Małgorzaty, zaczęła treningi wspinaczkowe w lubelskim klubie Skarpa. "Budziłam się w nocy, gdy starsza siostra wracała z zawodów z pucharami. Spod kołdry spoglądałam na Gosię i myślałam: "Też tak chcę" – mówiła w rozmowie z "Gazetą Wyborczą". Dziś jest dwukrotną mistrzynią świata (Innsbruck 2018 r., Hachioji 2019 r.), a także medalistką mistrzostw Europy we wspinaczce na szybkość. Wielokrotną uczestniczką World Games i olimpijką z Tokio, gdzie zajęła czwarte miejsce we wspinaczce. W Paryżu stanęła przed szansą poprawienia wyniku sprzed czterech lat i jej się to udało.

REKLAMA



ola_miroslaw
Tokyo Japan

Wyświetl profil

ROZWIŃ

■ Zastąpiła z "focha" na igrzyskach. Dziś już tak nie wygląda

REKLAMA


Na co dzień Aleksandra Mirosław reprezentuje barwy KW Kottłownia Lublin i służy w Wojsku Polskim, będąc przydzieloną do Centralnego Wojskowego Zespołu Sportowego ze stopniem starszej szeregowej specjalistki. Jest nie tylko wojskową, sportsmenką, ale też żoną. Co ciekawe do 2019 r. pracowała jako nauczycielka wychowania fizycznego w jednej z lubelskich szkół, dorabiała też w sportowym sklepie. Dopiero po tym, jak zakwalifikowała się do IO w Tokio, zrozumiała, że sport to praca na cały etat.

W Tokio, gdzie na igrzyskach debiutowała wspinaczka sportowa, Aleksandra Mirosław zajęła dopiero czwarte miejsce, gdyż wspinaczka na czas została połączona z prowadzeniem i boulderami, czyli zupełnie innymi odmianami tego sportu. W Paryżu wspinaczka panie powalczy o osobny komplet medali.


Dalszy ciąg materiału pod wideo↓

Trener Oli Mirosław jest jej mężem. To dzięki niemu osiągnęła tak wiele

REKLAMA 18+

Raków Częstochowa  Lech Poznań

1 | 2.20 X | 3.25 2 | 3.50

 KOCHAM SPORT • GRAM MĄDRZE

Kursy z dnia 07.08.2024r. Oferta może ulec zmianie. Reklama prezentuje tylko legalnych bukmacherów. Gra u nielegalnych podlega karze. Hazard może uzależnić. Szczegóły w regulaminach, 18+.

Męża Mateusza Mirosława, który jest też jej trenerem, poznała jeszcze na studiach na AWF-ie im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Para zaręczyła się 1 lipca 2017 r., a dwa lata później wzięła ślub. "Najlepszy dzień w życiu. Dziękuję, że byliście jego częścią" — pisała 23 czerwca 2019 r. Aleksandra Mirosław na swoim profilu na Instagramie. Do posta dodała zdjęcie ze ślubu.



[View this post on Instagram](#)

ROZWIŃ

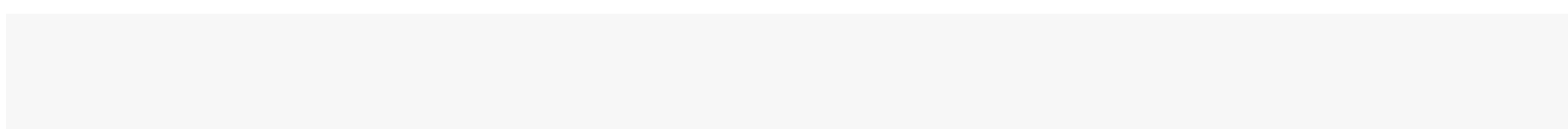
Kazali jej się wyprowadzić z wioski olimpijskiej. 20-latka odpiera zarzuty o "niewłaściwe zachowanie"

Aleksandra Mirosław w jednym z wywiadów zaznaczyła, że gdyby nie jej mąż, to nie byłaby w tym miejscu, w którym obecnie się znajduje. On był osobą, która zawsze w nią wierzyła, nieważne, czy odnosiła sukcesy, czy ponosiła porażki. "Gdyby nie Mateusz, na pewno nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem teraz. Przede wszystkim był jedyną osobą, która wierzyła w sukces od początku do końca, pomimo porażek" – mówiła o mężu w jednym z wywiadów.

"Dla mnie niesamowite jest to, że mogę dzielić z nim emocje. I te najtrudniejsze, i te najpiękniejsze. [...] Musieliśmy nauczyć się rozwiązywać nasze problemy związkowe od razu. Nie ma cichych dni. I myślę, że to jest dobra rzecz, jestem za to wdzięczna" — wyznała sportsmenka w rozmowie z Interią.

Poruszające wyznanie Włodzimierza Szaranowicza. "Wiem, że w końcu mnie zniszczy"

Razem mieszkają i pracują, nauczyli się dzielić życie na prywatne i zawodowe



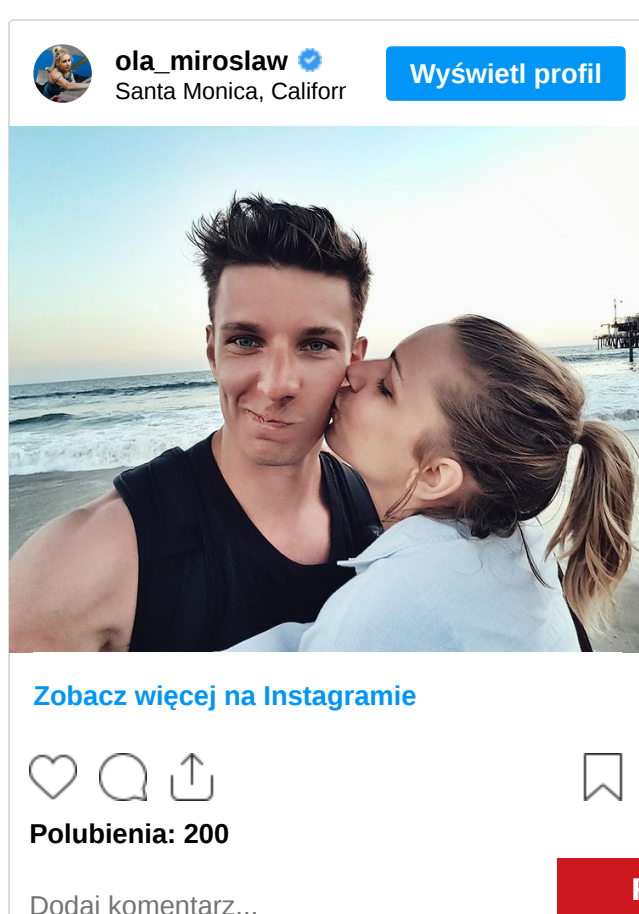
REKLAMA

"Zdecydowanie musieliśmy się nauczyć godzić życie prywatne z zawodowym, ponieważ nie da się tego oddzielić. Te dwa światy zawsze będą się przenikać. Myślę, że dzięki temu, że jesteśmy związani ze sobą na tych dwóch płaszczyznach, nasza relacja jest bardzo mocna. Oczywiście, że się kłócimy, jak każdy związek, czy małżeństwo, ale przez te wszystkie lata nauczyliśmy się mówić otwarcie o tym, jeśli coś jest nie tak i na bieżąco rozwiązywać problemy" – mówiła dla oficjalnej strony Polskiego Związku Alpinizmu Aleksandra Mirosław.

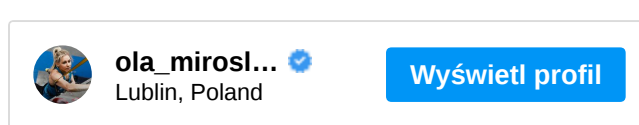


■ Serena Williams zawstydziła Paryż. Tenistka dostała oficjalne przeprosiny

"Zakochana, od 3 i pół roku niezmiennie, na zawsze. Bo najważniejsze w życiu jest to jakimi ludźmi się otaczasz. Gdy masz kogoś, komu możesz zupełnie zaufać, przy kim nieustannie się śmiejesz, ale też nie wstydzisz się też, kto Cię zawsze wysłucha i wspiera to wiedz, że masz w życiu wszystko" – pisała 30-letnia sportsmenka w swoich mediach społecznościowych w grudniu 2017 r.



Aleksandra Mirosław wraz z mężem i ukochanym psem mieszka w Lublinie, gdzie trenuje w Centrum Kotłownia, ale też w ośrodku udostępnionym jej przez straż pożarną, który mieści się na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej. Mieszkanie małżeństwa wykończone jest w nowoczesnym stylu. Biała cegła na ścianach, ciemne kolory, boho dodatki, które dodają pomieszczeniom przytulności. To tu wypoczywają po ciężkim dniu pracy.





[Zobacz więcej na Instagramie](#)



ROZWIŃ

■ **Nie przeszła testów płci i zdobyła medal IO. Jej rywalka nie wytrzymała, skandal!**

W Lublinie ma mieszkanie i... swój mural

Aleksandra Mirosław w Lublinie ma swój mural, który przedstawia 1:1 trasę wspinaczki sportsmenki po 15-metrowej ścianie. Ten stworzył Michał Ćwiek w ramach pracy doktorskiej w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. "Ola Mirosław to jest inspirująca postać. Jest niesamowita. Drobna dziewczyna, 1,62 m wzrostu, która w sześć sekund wbiega na 15-metrową ścianę, która ma nadludzką siłę. Do tego jest z Lublina" — mówił w rozmowie z PAP autor muralu Michał Ćwiek.

ROZWIŃ

■ **Niedawno startowała w wyborach, a teraz zdobyła medal olimpijski dla Polski. Nie tylko to was zaskoczy**

REKLAMA

Gdy obiera cel, to do niego dąży. Dobrze jej to wychodzi. Dziś jest dumną narodową

Polka od zawsze była bardzo ambitna i sporo od siebie wymagała. "Nigdy nie kalkulowałam ani nie stawiałam sobie barier, że do jakiegoś wyniku mogę zejść, a poniżej jakiegoś będzie ciężko pobiec. Po prostu biegam" — mówiła 30-latką w rozmowie z Wesoło, jednak jak zaznaczyła w rozmowie z "Gazetą Wyborczą" porażki dzieli na dwa rodzaje.

Aleksandra Mirosław ma swój mural w Lublinie. Jest już nieaktualny

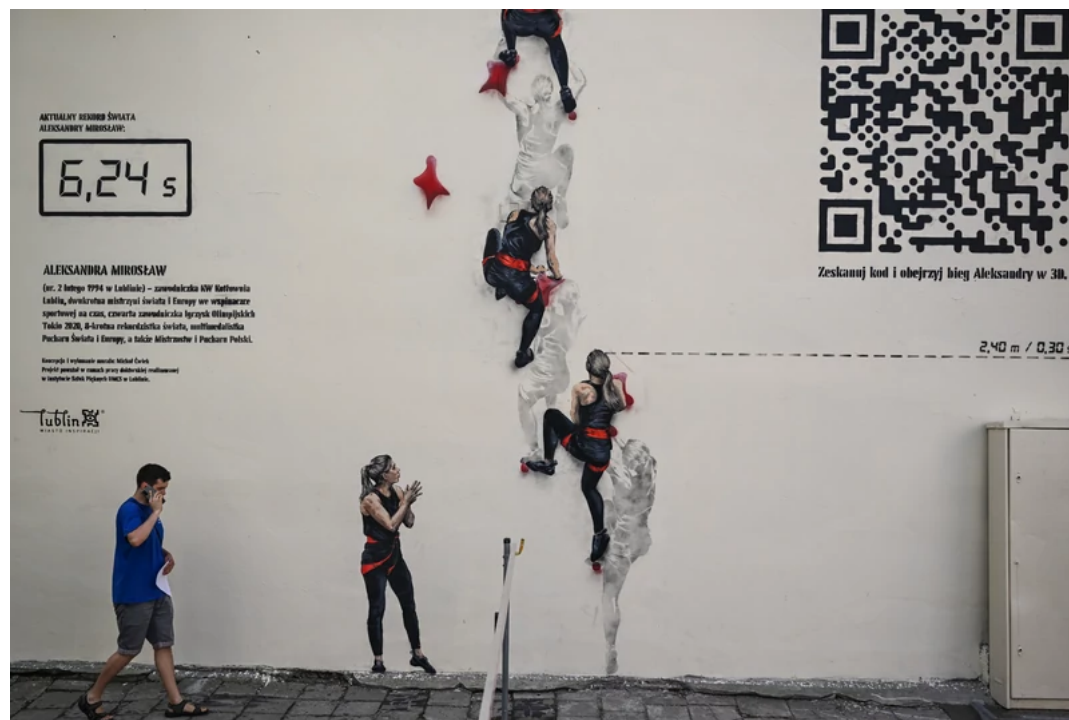
Michał Ignasiewicz

dzisiaj, 19 minut temu

Aleksandra Mirosław została mistrzynią olimpijską we wspinaczce sportowej na czas. Polka we wspaniałym stylu sięgnęła po złoty medal igrzysk w Paryżu. Nasza zawodniczka wspiniała się po niego w ekspresowym tempie. Nieosiągalnym dla rywalek. W Lublinie na ścianie jednego z budynków jest mural, który w skali 1:1 przedstawia trasę jej wspinaczki. Dzieło jest już nieaktualne, bo widniejący na niej czas 6,24 s. został w stolicy Francji pobity. Nowy rekord świata ustanowiony przez Mirosław to 6,06!

1/9

Mirosław przygodę ze wspinaniem rozpoczęła w 2007 roku, gdy w SP nr 28 w Lublinie realizowano projekt Polskiego Związku Alpinizmu "Ścianka w każdej szkole". Do uprawiania tego sportu zachęciły ją sukcesy starszej o trzy lata siostry Małgorzaty



[następna >](#)

Powiązane



Aleksandra Mirosław zdobyła złoty medal na igrzyskach olimpijskich w Paryżu!



Aleksandra Mirosław ze złotym medalem. TVP Info rozdało olimpijskie krążki



Paryż 2024. Aleksandra Mirosław pobiła rekord Świata!

Materiał chroniony prawem autorskim - wszelkie prawa zastrzeżone. Dalsze rozpowszechnianie artykułu za zgodą wydawcy INFOR PL S.A. [Kup licencję](#)

Zródło dziennik.pl

NIE PRZEGAP



Najtańszy SUV trzęsie rynkiem i spala 3,6 l/100 km. Ile kosztuje?



Hotel Marriott zniknie z centrum Warszawy. To legendarne miejsce



Brama Lwa 2024. Cztery znaki zodiaku mogą liczyć na spełnienie marzeń [HOROSKOP]

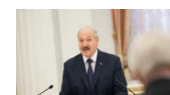


500 zł opłaty karnej od 1 listopada. Kierowca kontrolę ma jak w banku

KONFLIKTY



Rosyjska gra wyjątkowo niebezpieczna. Polska na celowniku



Łukaszenka skarży się na "trudne dni". Media zalewają hipotezami



Sikorski o akcesji Ukrainy do UE: Musi być bezwzględna



Przywódcy G7 porozumieli się ws. wsparcia dla Ukrainy. Ogromna wypłata z rosyjskich aktywów



Niespodziewany atak dronów w Zatoce Taganroskiej. Rosyjskie jednostki uszkodzone

TEMATY: IGRZYSKA OLIMPIJSKIE PARYŻ 2024 MURAL IGRZYSKA OLIMPIJSKIE WSPINACZKA SPORTOWA NA CZAS ALEKSANDRA MIROSLAW

reklama

kategoria: [Kultura / Sztuka](#)

© PAP

📅 6 sierpień 2024

W Lublinie powstał mural odwzorowujący trasę wspinaczki Aleksandry Mirosław



fot. PAP

Mural przedstawiający w skali 1:1 trasę wspinaczki Aleksandry Mirosław powstał w Lublinie, w ramach pracy doktorskiej w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS. Po skycytaniu kodu QR można obejrzeć w 3D, jak Aleksandra Mirosław wspina się po tej ścianie.

REKLAMA

[Udostępnij FB](#)

wiadomości

miasto

na sygnale

komunikacja

kultura

zdrowie

nieruchomości

biznes

Aleksandra Mirosław na Igrzyskach Olimpijskich Paryżu w prekwalfikacjach, dwukrotnie pobiła swój rekord świata we wspinaczce na czas z 2023 r. (6,24 s.) - w pierwszym biegu olimpijskim miała 6,21 s., a w drugim 6,06 s. Awansowała do finałów, które będą rozegrane w środę.

„Ola Mirosław to jest inspirująca postać. Jest niesamowita. Drobną dziewczyną, 1,62 m wzrostu, która w sześć sekund wbiega na 15-metrową ścianę, która ma nadludzka siłę. Do tego jest z Lublina” – powiedział PAP autor muralu, Michał Ćwiek.

Mural powstał w ramach jego pracy doktorskiej realizowanej w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. „Jest to główna część mojego doktoratu, którego tematem jest nowa forma pomnika sportowca w przestrzeni miejskiej” – zaznaczył Ćwiek.

Mural jest na ścianie jednej z kamienic w śródmieściu Lublina (na tylnej elewacji kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 55; widoczny od strony ulicy Wieniawskiej). Na ścianie kamienicy namalowanych jest 15 postaci Aleksandry Mirosław w kolejnych fazach wspinaczki. Odwzorowane są także chwyt i stopnie oraz oznaczenia wysokości. Wszystko w rzeczywistych rozmiarach – w skali 1:1.

„Pokazujemy to w przestrzeni miasta, w skali 1:1, aby widz był w stanie sobie uzmysłwić, jaka jest skala trudności, skala wielkości tego, co robi Ola. Oglądając to w telewizji, nie da się w pełni tego zobaczyć i docenić. Oprócz tego, że mamy ten efekt wizualny na ścianie, ma to też aspekt edukacyjny” – powiedział autor.

Na muralu widnieje także kod QR, po skycytaniu którego na ekranie telefonu, można obejrzeć animację 3D przedstawiającą, jak Aleksandra Mirosław wspina się po tej ścianie.

Przy projektowaniu i wykonywaniu muralu - jak mówi jego autor - połączono dwa światy „odręcznie-graficzno-tradycyjny” i nowoczesnych technologii jak np. rozszerzona rzeczywistość. Postać Aleksandry Mirosław - jej ruchy i ciało – zostały zeskanowane w technologii 3D, także podczas wspinaczki. Zdjęcia speed climberki wykonywano też za pomocą dronu. Potem kolejne fazy wspinaczki zostały odwzorowane i ręcznie namalowane na ścianie. Mural połączony jest z aplikacją AR, dzięki której można obejrzeć bieg Aleksandry Mirosław i obraz ten jest zintegrowany z powierzchnią dzieła.

Na muralu widnieje też informacja o zdobytych medalach Mirosław i jej rekordzie we wspinaczce na czas – jeszcze poprzednim 6,24 s. „Oczywiście przemaluję to. Taki był plan” – zapewnił Ćwiek. Zadeklarował, że będzie aktualizował informacje o osiągnięciach i zdobytych trofeach Oli.

Aleksandra Mirosław (ur. w 1994 r. w Lublinie) to dwukrotna mistrzyni świata we wspinaczce na szybkość (2018, 2019), trzykrotna mistrzyni świata juniorów (2009, 2011 i 2013). Karierę zaczynała w wieku siedmiu lat jako pływaczka. Treningi wspinaczkowe rozpoczęła w 2007 r. w lubelskim klubie Skarpa. Od 2014 r. reprezentuje Klub Wspinaczkowy Kotłownia Lublin.

Mirosław na igrzyskach w Paryżu jest faworytką we wspinaczce sportowej na czas. W ćwierćfinale zmierzy się z Hiszpanką Leslie Romero Perez, która uzyskała najsłabszy czas w eliminacjach (7,26 s.).

Do śródkowych finałów awansowała też Aleksandra Kałucka, która w prekwifikacjach poprawiła dwa razy rekord życiowy - najpierw na 6,47 s., a następnie na 6,38 s. Kałucka będzie rywalizować z Chinką Yafei Zhou (6,55 s. w eliminacjach). (PAP)

ren/ dki/

PRZECZYTAJ JESZCZE



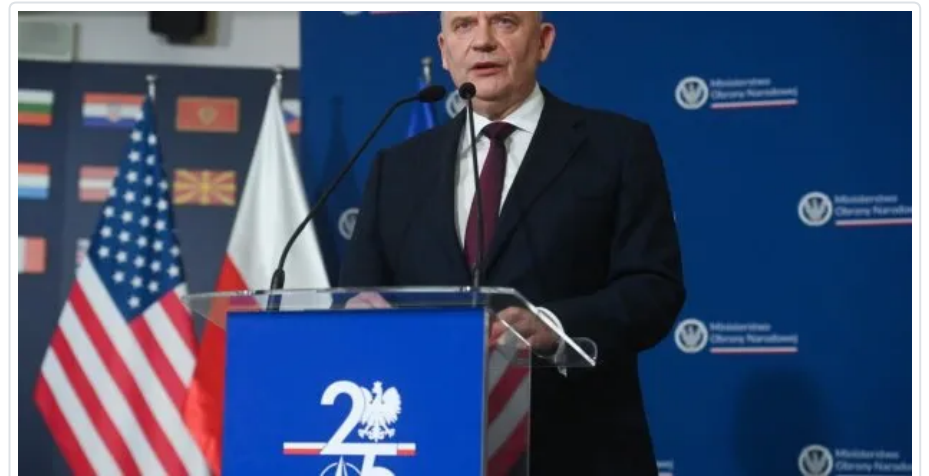
[Poznań](#)

[W Poznaniu barwny korowód w ramach obchodów Święta Bamberskiego](#)




[Polska](#)

[Techno w Roglinku, blues we Wrocławiu, tango w Poznaniu - alternatywne...](#)



[Polska](#)

[MON podpisało dwie umowy offsetowe przed zakupem śmigłowców Apache](#)

 **Copyright** Materiały sygnowane skrótem „PAP” stanowią element Serwisów Informacyjnych PAP, będących bazami danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie. Chronione są one przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Powyższe materiały wykorzystywane są przez [nazwa administratora portalu] na podstawie stosownej umowy licencyjnej. Jakikolwiek ich wykorzystywanie przez użytkowników portalu, poza przewidzianymi przez przepisy prawa wyjątkami, w szczególności dozwolonym użyciem osobistym, jest zabronione. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.

reklama

Kalendarz Wydarzeń / Koncertów / Imprez w Polsce

Badania nad „zemstą Stalina”

••••• GMINA WERBKOWICE •••••

Naukowcy z UMCS w Lublinie badają w gminie Werbkowice występowanie barszczu Sosnowskiego. W planach jest opracowanie skutecznych metod zwalczania tej wyjątkowo inwazyjnej rośliny. Jest nadzieja, że dzięki współpracy naukowców z Polski i Ukrainy w przyszłości uda się całkowicie wyeliminować ją z naszego regionu.

W gminie Werbkowice trwa intensywna walka z barszczem Sosnowskiego. Pracownicy Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie, pod kierunkiem dr hab. prof. UMCS Agnieszki Hanaki i dr Anny Rysiak, prowadzą szczegółowe badania występowania tej niebezpiecznej rośliny. Badania terenowe w gminie Werbkowice są częścią szerszego, międzynarodowego projektu finansowanego ze środków europejskich. Działania te mają ograniczyć zasięg barszczu Sosnowskiego na



Barszcz Sosnowskiego stanowi poważne zagrożenie zarówno dla zdrowia ludzi, jak i dla środowiska naturalnego.

obszarze przygranicznym Polski i Ukrainy.

Naukowcy z UMCS ściśle współpracują z partnerami z Ukrainy – Lwowską Izbą Rolniczą i Lwowskim Uniwersytetem Rolniczym w Dublanach. Gmina Werbkowice aktywnie wspiera działania naukowców, udostępniając im tereny do badań i zapewniając niezbędne środki. Współpraca ma na celu długofalowe ograniczenie występowania barszczu Sosnowskiego na terenie gminy i ochronę zdrowia mieszkańców.

Barszcz Sosnowskiego stanowi poważne zagrożenie zarówno dla zdrowia ludzi, jak i dla środowiska naturalnego. Kontakt z sokiem tej rośliny może powodować ciężkie oparzenia skóry. Dlatego tak ważne jest szybkie wykrywanie i usuwanie stanowisk barszczu.

Naukowcy z UMCS będą kontynuować monitoring stanowisk barszczu Sosnowskiego w gminie Werbkowice i opracują skuteczne metody jego zwalczania. Jest nadzieja, że dzięki tej współpracy w przyszłości uda się całkowicie wyeliminować tę niebezpieczną roślinę z naszego regionu.



Naukowcy z UMCS będą kontynuować monitoring stanowisk barszczu Sosnowskiego w gminie Werbkowice i opracują skuteczne metody jego zwalczania.

Barszcz Sosnowskiego to gatunek rośliny zielnej z rodziny selerowatych. Pochodzi z okolic Kaukazu. Nazwany został od nazwiska rosyjskiego botanika, Dmitrija Iwanowicza Sosnowskiego. Do Polski sprowadzono go w końcu lat 50. XX w., jako dar radzieckiego Wszechnikowego Instytutu Uprawy Roślin w Leningradzie. Miał być rośliną pastewną, a stał się rośliną inwazyjną i spontanicznie rozprzestrzenił na rozległych obszarach. W Polsce zaliczany jest do najgroźniejszych gatunków roślin inwazyjnych. W krajach

byłego Związku Radzieckiego od końca lat 90. XX w. nazywano go „zemstą Stalina”. Z powodu problemów z uprawą i zbiorem, a głównie z powodu zagrożenia zdrowia ludzi, uprawy barszczu Sosnowskiego porzucano. Ale te rośliny w szybkim tempie rozprzestrzeniły się spontanicznie. Są trudne do zwalczania. Powodują degradację środowiska przyrodniczego. W Polsce i w krajach Unii Europejskiej barszcz Sosnowskiego objęty jest prawnym ograniczeniem uprawy.

par

Wprost / Wiadomości / Kraj

Wielki sukces polskiej archeologii. Zaskakujące rozmiarami odkrycie w gminie Księżpol

Dodano: dzisiaj 09:17



Rzymska moneta znaleziona pod Księżpolem Źródło: Facebook / Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

W okolicach Księżpola w województwie lubelskim natrafiono na imponujący zbiór metalowych zabytków, w tym monet z czasów Cesarstwa Rzymskiego. Znajdźisko okazało się tak ciekawe, że zaczęły o nim pisać m.in. amerykańskie media.

Odkrycia w gminie Księżpol dokonała „Grupa Eksploratorzy” przy Tarnogrodzkim Towarzystwie Regionalnym, kierowana przez Janusza Szabata i Piotra Magocha. Doszło do niego podczas poszukiwań z wykrywaczami metalu, prowadzonych jeszcze wiosną tego roku za zgodą konserwatora. W ubiegłym tygodniu dokładne

opisy znalezionej wówczas zbioru przedmiotów trafiły do internetu. Podkreślono, że w przyszłości w tej samej okolicy możliwe są także badania wykopaliskowe.

SUBSKRYBUJ

Co znaleziono pod Księżpolem na Lubelszczyźnie?

W trakcie akcji z powierzchni pól zebrano kilka drobnych narzędzi krzemiennych o trudnym do określenia pochodzeniu oraz kilkadziesiąt fragmentów ceramiki naczyniowej, wśród której dominowały ułamki naczyń kultury wielbarskiej z okresu rzymskiego (61 fragmentów).

Oprócz tego dr Barbara Niezabitowska-Wiśniewska z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie zidentyfikowała też 1 fragment ceramiki z okresu wczesnego średniowiecza (X-XIII w.), 11 fragmentów ceramiki datowanej na tzw. okres staropolski (XVI-XVIII w.) oraz 14 fragmentów ceramiki datowanej na okres nowożytny (XIX-XX w.).

Dzięki ceramice potwierdzono również datowanie zabytków metalowych, wśród których są monety, fibule, noże i różnego rodzaju narzędzia. Naukowcy podkreślili, że podobne skarby archeologiczne rzadko znajdują się w takich ilościach w jednym miejscu.

Zagraniczne media zainteresowały się głównie zabytkowymi monetami, wśród których pojawiły się:

1. Srebrny denar Antoniusa Piusa – wybity w latach 138-161
2. Srebrny denar Antoniusa Piusa – wybity w latach 138-161
3. Srebrny denar Faustyny Młodszej (żony Antoniusa Piusa) – wybity w 141 r.
4. Srebrny denar Antoniusa Piusa – wybity w latach 138-161
5. Srebrny denar Marka Aureliusza – wybity w 174 r.
6. Falsyfikat srebrnego denara rzymskiego, podróbka wykonana przez Gotów z kultury wielbarskiej – bardzo słabo czytelny
7. Falsyfikat srebrnego denara rzymskiego Antoniusa Piusa wybijanego w Rzymie w latach 138-161, podróbka wykonana przez Gotów z kultury wielbarskiej – słabo czytelny awers z podobizną cesarza i naśladownictwem napisu
8. Srebrny denar rzymski Antoniusa Piusa (moneta triumfalna) wybijana w Rzymie w latach 146-152, część monety celowo odcięta prawdopodobnie podczas wymiany handlowej
9. Fragment srebrnego denara Herenii Etruskiej, żony Trajana Decjusza, wybijany w latach 249-251. Zachowane ok. 1/4 monety, odcięte celowo od całości zapewne w trakcie transakcji handlowej. Jest to dość rzadka moneta ze względu na jej podwójną wielkość w stosunku do typowego denara.

Dodatkowo w odkrytym zbiorze znalazły się:

1. Fragment srebrnego grosza praskiego, celowo odciętego od całości monety w trakcie transakcji handlowej. Grosze praskie wybijano w połowie XIV wieku (fot. 1a – awers i fot. 1b – rewers).
2. Szeląg ryski Zygmunta III Wazy – wybity na przełomie XVI/XVII wiek (fot. 2a – awers i fot. 2b – rewers).
3. Półkopia rosyjska tzw. „Potuszka” – wybijana w XVII w. (fot. 3a – awers z napisem w cyrylicy oraz fot. 3b – rewers ze schematycznym dwugłowym orłem).
4. Srebrne 3 grosze Zygmunta III Wazy, tzw. „Trojak” – wybity w 1601 r. (fot. 4a – awers z podobizną władcy i napisami oraz fot. 4b – rewers, z napisami).
5. Miedziane szelągi litewskie Jana Kazimierza, tzw. „Boratynki”, wybijane w latach 1660 – 1668 – 38 szelągów litewskich i 1 szeląg koronny.
6. Miedziany szeląg litewski Jana Kazimierza, tzw. „Boratynka” z 1666 r. (fot. 6a – awers z podobizną króla i napisami oraz fot. 6b – rewers z herbem Litwy „Pogonią”).
7. Miedziana moneta o nominale 5 groszy z okresu Księstwa Warszawskiego, (fot. 7a – awers z nominałem monety i rokiem wybicia) i (fot. 7b – rewers z herbem).

Czytaj też:

[To tu Spartakus starł się z Rzymianami. Archeolodzy odnaleźli miejsce wielkiej bitwy](#)

Święto roślin i ludzi. Dzień botaniki w Lublinie [ZDJĘCIA]

07 sierpnia 2024 / 09:18

AA



Udostępni na Facebook

Udostępni na Twitter

Kod QR

Za nami Święto Botaniki, które tradycyjnie miało miejsce w Ogrórze Botanicznym UMCS w Lublinie. Na terenie Dworku Kościuszków na zainteresowanych czekały stoiska promocyjno-edukacyjne, a także kiermasze roślin i produktów roślinnych.

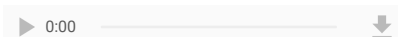
Na przygotowanych przez organizatorów warsztatach była m.in. nauka wyrobienia biżuterii z żywicy i suszonych kwiatów, wykonywania świeczek z naturalnego wosku pszczelego oraz pokaz i warsztaty wyplatania ze słomy.

ZOBACZ ZDJĘCIA:



W programie wydarzenia znalazły się spacer tematyczne: „Na układy nie ma rady – kwiaty a owady”, „Lato w pełni w Kolekcji Roślin Użytkowych” oraz „Tropikalne last minute”. Pozwoliły lepiej poznać Ogród Botaniczny UMCS i jego roślinność.

– Podczas warsztatów można robić wycinanki ze wszystkich regionów Polski: z Kaszub, Kurpi, Łowicza, z regionu lubelskiego. Wystarczy mieć trochę wyobraźni i potrafić posługiwać się nożyczkami – mówiła Wiktoria Łagoda, która prowadziła warsztaty wycinanki. – Uwielbiam sztukę ludową i polski folklor, a podczas robienia wycinanki można się zrelaksować, wypocząć i się wyciszyć.



W ramach Święta Botaniki w Dworku Kościuszków odbył się też wernisaż wystawy, który był podsumowaniem pleneru akwarelowego „Uśmiech rośliny”.

PB / opr. ToMa

Fot. Iwona Burdzanowska



Święto Botaniki w Lublinie



Tagi: kultura przyroda UMCS

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Powstał beton z drewna do druku budynków



Amatorzy – pasjonaci astronomii mogą pomóc ESA



Zorza nad Polską? Uważnie patrz w górę!



Lubelskie miasteczka w stylu „slow”. Tu najlepiej odpocząć od codziennego zgiełku [ZDJĘCIA]



TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Trasy kajakowe przez lubelskie wśród najlepszych w całym kraju
- ▶ 02.08.2024 Informator kulturalny
- ▶ 01.08.2024 Piękne życie
- ▶ Kazimierz Dolny „zaklęty” w mistrzowskich kadrach
- ▶ Wypadek w Turcji. Dwie osoby ranne
- ▶ Dawid Brzozowski w Świdniczance

REKLAMA

Jesteś tutaj: Strona główna ■ Kultura ■ Aktualności ■ Wiadomości

KULTURA

- Aktualności
- Kalendarz wydarzeń
- Europejska Stolica Kultury 2029
- CreArt 3.0 #stringing_together
- Program Dzielnice Kultury
- Lubelski Fundusz Filmowy
- Strategia Kultury Lublin 2030+
- Stypendia
- Nagrody
- NGO
- Międzynarodowa współpraca kulturalna
- Miejsca Kultury
- Dostępność Kultury
- Kluczowe projekty kulturalne
- Kontakt
- Lato w mieście

Multimedia
filmy i zdjęcia

Rada Kultury
Miasta Lublin

Instytucje
kultury solidarne z
Ukrainą

Nabór projektów na MURAL pt. 60 lat razem! w Chatce Żaka!

07.08.2024 12:59

ACKiM UMCS Chatka Żaka w Lublinie zaprasza studentów w wieku od 18 do 26 lat do podjęcia wyzwania i utrwalenia bogatej historii Chatki Żaka w formie muralu.

Mural powinien być twórczą interpretacją hasła "60 lat razem!" i nawiązywać do tematu kultury studenckiej oraz wspólnoty młodych ludzi, którzy od 60 lat współtworzą Chatkę Żaka. Projekt powinien poruszać takie zagadnienia jak: wspólnota, społeczność, sprawczość i kooperacja. Może również odnosić się do bogatej historii Chatki Żaka, jak i do aktualnych wartości, zainteresowań, potrzeb oraz problemów młodego pokolenia. Szczególnym walorem Projektu będzie twórcze nawiązanie do estetyki i cech charakterystycznych dla modernistycznej architektury Chatki Żaka.

Szczegóły organizacyjne:

- Termin składania projektów: do 18 sierpnia 2024 r.
- Lokalizacja: Ściana Holu Głównego ACKiM UMCS Chatka Żaka w Lublinie
- Kto może aplikować: Studenci w wieku od 18 do 26 lat
- Wynagrodzenie: 2 000 zł brutto
- Zwrot kosztów materiałów plastycznych: do 1 000 zł brutto

Zapisy

Regulamin

Nabór jest organizowany w ramach projektu „Możesz 2.0 – edukacja i sprawczość poprzez kulturę”, realizowanego dzięki wsparciu Miasta Lublin.

POWIĄZANE:

Akademickie Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka



Europejska Stolica

Kultury - Lublin w finale



Facebook

Lublin - Miasto Kultury



Wydarzenia

Kulturalne powiadomienia



Newsletter

Bądź na bieżąco!



ZOOM Lubelski

Informator Kulturalny

Dostępność Kultury



Lublin

- O mieście
- Europejska Stolica Młodzieży 2023
- Rozlicz PIT w Lublinie
- Przestrzeń miejska
- Fundusze Krajowe
- Fundusze Europejskie
- Współpraca międzynarodowa
- Marketing Miasta
- E-Lublin
- Komunikacja
- System Informacji Przestrzennej Lublina
- Lubelski Fundusz Filmowy
- Lubelska Karta Miejska
- Jakość powietrza w Lublinie
- Multimedia

Mieszkańcy

- Jak załatwić sprawę?
- Partycypacja
- Edukacja
- Zdrowie
- Środowisko
- Rodzina
- Seniorzy
- Dzieci i młodzież
- Niepełnosprawni
- Bezpieczeństwo
- Skrzynka Dialogu
- Geoportal
- Lublin 3D
- Portal geodezyjny

Kultura

- Aktualności
- Wydarzenia
- Kalendarium wydarzeń
- Kluczowe projekty kulturalne
- Stypendia
- Nagrody
- Międzynarodowa współpraca kulturalna
- Program Dzielnice Kultury
- Miejsca kultury
- Rada Kultury Miasta Lublin
- Strategi Rozwoju Kultury
- NGO
- Lubelski Fundusz Filmowy
- Multimedia Kultura
- Od redakcji
- Kontakt
- Dostępność kultury
- Instytucje kultury solidarne z Ukrainą

Turystyka

- Poznaj Lublin
- Zwiedzaj Lublin
- Niezbędnik turysty
- Jak dojechać?
- Gdzie spać?
- Gdzie zjeść?
- Projekty Turystyczne i Festiwale
- Ewidencja obiektów świadczących usługi hotelarskie
- Multimedia Turystyka
- Kontakt

Sport

- Aktualności
- Sportowe Inspiracje
- Sport w Lublinie
- Sport w szkole
- Wizyty gwiazd polskiego sportu
- Orliki
- Kluby sportowe
- Sport wyczynowy
- Stypendia i nagrody
- Multimedia Sport
- Współzawodnictwo Sportowe Szkół
- Konkursy
- Do pobrania
- Konsultacje społeczne
- Lubelskie Centrum Organizacji Sportowych

Biznes i nauka

- Przedsiębiorczość
- Akademickość
- Studenci
- Strategia
- Inwestuj w Lublinie
- Kontakt Wydział Strategii i Przedsiębiorczości
- Kontakt Biuro Obsługi Inwestorów

Samorząd

- Rada Miasta Lublin
- Prezydent Miasta Lublin
- Urząd Miasta Lublin
- Rady Dzielnic

Mapa serwisu

- Mapa serwisu lublin.eu



© 2015-2024 Urząd Miasta Lublin

Siedziba władz Urzędu Miasta Lublin: 20-109 Lublin, plac Króla Władysława Łokietka 1 | Biuro Obsługi Mieszkańców: tel. 81 466 1000 fax 81 466 1001
Polityka prywatności || Klauzula informacyjna || Inspektor ochrony danych osobowych || Cyberbezpieczeństwo || Deklaracja dostępności

Realizacja: Ideo



LUBLIN

Dzisiaj

🕒 10:40

Strona główna » Lublin

W Chatce Żaka powstanie mural. Wyślij swój projekt i wygraj

Autor:  oprac. BAS

📄 Opublikuj

f

0

💬

0

A A



(fot. archiwum DW)

Na ścianie holu głównego Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka przy ul. Radziszewskiego w Lublinie ma powstać mural, który będzie nawiązywał do bogatej historii tego miejsca. Do 18 sierpnia trwa nabór projektów.

– Serdecznie zapraszamy studentów w wieku od 18 do 26 lat do podjęcia wyzwania i utrwalenia bogatej historii Chatki Żaka. Mural powinien być twórczą interpretacją hasła "60 lat razem!" i nawiązywać do tematu kultury studenckiej oraz wspólnoty młodych ludzi, którzy od 60 lat współtworzą Chatkę Żaka. Projekt powinien poruszać takie zagadnienia jak: wspólnota, społeczność, sprawczość i kooperacja – informuje ACKiM UMCS Chatka Żaka.

NAJNOWSZE



10:40

Zrozumienie nietrzymania moczu: Jak majtki chłonne mogą pomóc?

10:40

W Chatce Żaka powstanie mural. Wyślij swój projekt i wygraj

10:35

Specjalista z Lublina będzie doradzał ministrowi nauki

10:10

Złodziej z Kraśnika nie chciał do więzienia. Ukrywał się na wyspach

09:51

Polski Cukier Start Lublin rozegra przed sezonem siedem meczów kontrolnych

09:20

Zaskakujący wynik konkursu na dyrektora delegatury

08:45

Młody matematyczny geniusz z Lublina. Jakie plany na przyszłość ma Konstanty Smolira?

ALARM24

2420

📞 **691 770 010**
Wyślij wiadomość, zdjęcie lub zadzwoń.

Kliknij i dodaj swojego newsa!

60 LAT RAZEM!

NABÓR PROJEKTÓW NA MURAL STUDENCKI

ZGŁOŚ SIĘ DO 18.08.2024

Zwycięzca otrzyma nagrodę finansową w wysokości 2 000 zł brutto, a także zwrot kosztów materiałów plastycznych do 1 000 zł

Zgłoszenie [tutaj](#)

Nabór jest organizowany w ramach projektu „Możesz 2.0 – edukacja i sprawczość poprzez kulturę”, realizowanego dzięki wsparciu Miasta Lublin.

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



Dzisiaj • Tydzień • Wideo • Premium



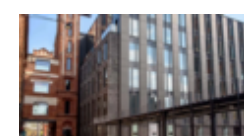
W Chatce Żaka powstanie mural.
Wyślij swój projekt i wygraj



Zrozumienie nietrzymania moczu:
Jak majtki chłonne mogą pomóc?



Specjalista z Lublina będzie
doradzał ministrowi nauki



Najlepsze miejsca na OFF
Piotrkowska: gdzie warto zjeść i wypić?



Złodziej z Kraśnika nie chciał do
więzienia. Ukrywał się na wyspach



Polski Cukier Start Lublin rozegra
przed sezonem siedem meczów kontrolnych

Jesteś tutaj: Strona główna ■ Kultura ■ Aktualności ■ Wiadomości

KULTURA

- Aktualności
- Kalendarz wydarzeń
- Europejska Stolica Kultury 2029
- CreArt 3.0 #stringing_together
- Program Dzielnice Kultury
- Lubelski Fundusz Filmowy
- Strategia Kultury Lublin 2030+
- Stypendia
- Nagrody
- NGO
- Międzynarodowa współpraca kulturalna
- Miejsca Kultury
- Dostępność Kultury
- Kluczowe projekty kulturalne
- Kontakt
- Lato w mieście

Multimedia
filmy i zdjęcia

Rada Kultury
Miasta Lublin

Instytucje
kultury solidarne z
Ukrainą

Rusza nabór do III edycji projektu Landart na granicy

08.08.2024 05:01

Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają do udziału w tygodniowym plenerze artystycznym (8–15 września) w malowniczych Sławatyczach. Tematem przewodnim jest landart. To niepowtarzalna okazja dla miłośników i miłośniczek sztuki i natury, by stworzyć własną interwencję artystyczną z wykorzystaniem wikliny i spędzić czas w pięknym, naturalnym otoczeniu. Właśnie ruszyły zapisy.

– Kochasz tworzyć? Być może masz w tym kierunku pierwsze osiągnięcia lub formalną edukację? Landart na granicy to zaproszenie dla wszystkich, którzy kochają tworzyć i chcą połączyć swoją pasję z pięknem przyrody. To szansa, by stworzyć coś wyjątkowego, co stanie się częścią otaczającego nas świata. Pod czujnym okiem Karoliny Karpińskiej, stworzysz unikalną interwencję artystyczną w naturalnym środowisku, wykorzystując w pełni ekologiczne materiały. Pracując z wikliną, zrealizujesz własny projekt, który stanie się częścią otaczającej przyrody – zachęca do udziału Joanna Wawiórka-Kamieniecka z Warsztatów Kultury w Lublinie.

Sławatycze, położone na lewym brzegu Bugu, to idealne miejsce na tego typu przedsięwzięcie. Zróżnicowany teren – od otwartych pól po gęste lasy i rzekę – zapewni szerokie możliwości twórcze. Uczestnicy i uczestniczki Landartu na granicy mogą liczyć jednak nie tylko na piękne okolice przyrody. Plener rozpocznie wykład Jarosława Koziary wprowadzający w temat landartu. Artysta od blisko ćwierć wieku zajmuje się tą techniką wyrazu artystycznego, a od 2010 roku jest także dyrektorem artystycznym i współtwórcą Międzynarodowego Landart Festiwalu. Później rozpocznie się gruntowne szkolenie z pracy z wikliną, które poprowadzi Karolina Karpińska – absolwentka ASP we Wrocławiu, wieloletnia nauczycielka wyplatania użytkowego z wikliny, mistrzyni w zawodzie koszykarz-plecionkarz. Właśnie pod jej czujną opieką osoby biorące udział w projekcie stworzą swoje instalacje.

– Grupa warsztatowa będzie tworzyć interwencje artystyczne w środowisku naturalnym. Najpierw wybierzemy odpowiednie miejsca. Sławatycze dają mnóstwo możliwości na site-specific od otwartego pola, przez świetlisty park, po gęsto zarośnięty las. Wytwory pracy będą w całości ekologiczne, a pozostawienie ich upływowi czasu i działaniu natury jest integralną częścią projektu. Całość zwieńczona zostanie wspólną prezentacją prac – plenerowym wernisażem w formie spaceru – dodaje Joanna Wawiórka-Kamieniecka.

Właśnie ruszył nabór do projektu. Aby wziąć udział w rekrutacji należy do 18 sierpnia wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie warsztatykultury.pl. Organizatorzy podejmą decyzję na podstawie odpowiedzi przesłanych w formularzu. Możliwość udziału w projekcie otrzyma 10 osób.

Informacje praktyczne

Harmonogram

- 8 września (niedziela) – przyjazd uczestników
- 9 września (poniedziałek) – wykład inauguracyjny Jarosława Koziary
- 9–13 września (poniedziałek–piątek) – warsztaty plecionkarskie, praca nad własnymi projektami, warsztaty z dzikiej kuchni
- 14 września (sobota) – wernisaż, spotkanie podsumowujące projekt
- 15 września (niedziela) – wyjazd

Gdzie: Sławatycze, woj. Lubelskie

Dla kogo: dla osób pełnoletnich, które chcą pracować w technice landartu

Zapisy: przez formularz online dostępny na stronie warsztatykultury.pl, formularz będzie otwarty do 18 sierpnia, o przyjęciu na wydarzenie decyduje sposób odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu. Udział w projekcie jest bezpłatny.

Organizator zapewnia:

- noclegi w pokojach 4-osobowych z dostępem do łazienek;
- wyżywienie: artykuły spożywcze na śniadania i kolacje do samodzielnego przygotowania; posiłki, obiady wegetariańskie.
- dostęp do kuchni;
- materiały i narzędzia.
- We własnym zakresie:



Europejska Stolica
Kultury - Lublin w finale



Facebook
Lublin - Miasto Kultury



Wydarzenia
Kulturalne powiadomienia



Newsletter
Bądź na bieżąco!



ZOOM Lubelski
Informator Kulturalny

Dostępność Kultury



- transport;
- ubrania robocze, rękawice ochronne;
- sekator,

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury Kultura – Interwencje. Edycja 2024.

O prowadzących

Jarosław Koziara | prowadzący wykład otwierający Landart na granicy

Od 2000 roku zajmuje się landartem tworząc monumentalne obrazy wyorane na ziemi, a od 2010 roku jest dyrektorem artystycznym i współtwórcą Międzynarodowego Landart Festiwalu. Zaprojektował i wykonał kilkadziesiąt przeróżnych scenografii – od teatru lalkowego po Teatr Wielki w Warszawie, przez monumentalne sceny koncertowe i telewizyjne i wielkie wydarzenia plenerowe. Na swoim koncie ma kilkaset zrealizowanych projektów graficznych: okładek płyt i książek, plakatów, logotypów, a także całych systemów identyfikacji wizualnej. Zrealizował kilkadziesiąt happeningów, performance, wystaw w galeriach i przestrzeni publicznej w Polsce, Francji, Belgii, Niemczech, Ukrainie, Czechosłowacji, Izraelu i Japonii. Projektował wnętrza min. warszawskiego klubu Stodoła, krakowskiego klubu Baraka, lubelskiego klubu Graffiti. Prawie od samego początku powstania WOŚP współpracuje z Jurkiem Owsakiem projektując telewizyjne scenografie do finałów orkiestry. Od 1990 roku tworzy plastyczny wizerunek zespołu Voo Voo. Prowadzi Pracownię Scenografii na Wydziale Artystycznym UMCS. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Dyplom 1993). W 2018 otrzymał tytuł doktora sztuki.

Karolina Karpińska | prowadząca warsztaty plecionkarskie i warsztaty z dzikiej kuchni

Absolwentka ASP Wrocław, wydział wzornictwa przemysłowego. Wieloletnia nauczycielka mebla z wikliny w Liceum Plastycznym w Nałęczowie, Mistrzyni w zawodzie koszykarz-plecionkarz. Prezeska Fundacji Warsztat. Artystka działająca w obrębie plecionki i szkła artystycznego. Pedagożka specjalna, terapeutka zaburzeń spektrum autyzmu. Nauczycielka wikliniarstwa w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 26 w Lublinie. Prowadzi warsztaty z dzikiej kuchni, czyli wykorzystujące produkty nieuprawiane – rosnące naturalnie w lokalnym ekosystemie.

POWIĄZANE:

Warsztaty Kultury w Lublinie, Warsztaty Kultury w Lublinie



Lublin

- › O mieście
- › Europejska Stolica Młodzieży 2023
- › Rozlicz PIT w Lublinie
- › Przestrzeń miejska
- › Fundusze Krajowe
- › Fundusze Europejskie
- › Współpraca międzynarodowa
- › Marketing Miasta
- › E-Lublin
- › Komunikacja
- › System Informacji Przestrzennej Lublina
- › Lubelski Fundusz Filmowy
- › Lubelska Karta Miejska
- › Jakość powietrza w Lublinie
- › Multimedia

Mieszkańcy

- › Jak załatwić sprawę?
- › Partycypacja
- › Edukacja
- › Zdrowie
- › Środowisko
- › Rodzina
- › Seniorzy
- › Dzieci i młodzież
- › Niepełnosprawni
- › Bezpieczeństwo
- › Skrzynka Dialogu
- › Geoportal
- › Lublin 3D
- › Portal geodezyjny

Kultura

- › Aktualności
- › Wydarzenia
- › Kalendarium wydarzeń
- › Kluczowe projekty kulturalne
- › Stypendia
- › Nagrody
- › Międzynarodowa współpraca kulturalna
- › Program Dzielnice Kultury
- › Miejsca kultury
- › Rada Kultury Miasta Lublin
- › Strategii Rozwoju Kultury
- › NGO
- › Lubelski Fundusz Filmowy
- › Multimedia Kultura
- › Od redakcji
- › Kontakt
- › Dostępność kultury
- › Instytucje kultury solidarne z Ukrainą

Turystyka

- › Poznaj Lublin
- › Zwiedzaj Lublin
- › Niezbędnik turysty
- › Jak dojechać?
- › Gdzie spać?
- › Gdzie zjeść?
- › Projekty Turystyczne i Festiwale
- › Ewidencja obiektów świadczących usługi hotelarskie
- › Multimedia Turystyka
- › Kontakt

Sport

- › Aktualności
- › Sportowe Inspiracje
- › Sport w Lublinie
- › Sport w szkole
- › Wizyty gwiazd polskiego sportu
- › Orliki
- › Kluby sportowe
- › Sport wyczynowy
- › Stypendia i nagrody
- › Multimedia Sport
- › Współzawodnictwo Sportowe Szkół
- › Konkursy
- › Do pobrania
- › Konsultacje społeczne
- › Lubelskie Centrum Organizacji Sportowych

Biznes i nauka

- › Przedsiębiorczość
- › Akademickość
- › Studenci
- › Strategia
- › Inwestuj w Lublinie
- › Kontakt Wydział Strategii i Przedsiębiorczości
- › Kontakt Biuro Obsługi Inwestorów

Samorząd

- › Rada Miasta Lublin
- › Prezydent Miasta Lublin
- › Urząd Miasta Lublin
- › Rady Dzielnic

Mapa serwisu

- › Mapa serwisu lublin.eu



© 2015-2024 Urząd Miasta Lublin

Siedziba władz Urzędu Miasta Lublin: 20-109 Lublin, plac Króla Władysława Łokietka 1 | Biuro Obsługi Mieszkańców: tel. 81 466 1000 fax 81 466 1001
[Polityka prywatności](#) || [Klauzula informacyjna](#) || [Inspektor ochrony danych osobowych](#) || [Cyberbezpieczeństwo](#) || [Deklaracja dostępności](#)

Realizacja: Ideo

Jesteś tutaj: Strona główna ■ Kultura ■ Aktualności ■ Wiadomości

KULTURA

- Aktualności
- Kalendarz wydarzeń
- Europejska Stolica Kultury 2029
- CreArt 3.0 #stringing_together
- Program Dzielnic Kultury
- Lubelski Fundusz Filmowy
- Strategia Kultury Lublin 2030+
- Stypendia
- Nagrody
- NGO
- Międzynarodowa współpraca kulturalna
- Miejsca Kultury
- Dostępność Kultury
- Kluczowe projekty kulturalne
- Kontakt
- Lato w mieście

Multimedia

filmy i zdjęcia

Rada Kultury

Miasta Lublin

Instytucje

kultury solidarne z Ukrainą

Prawdziwe rzemiosło ludowe na Festiwalu Re:tradycja – Jarmark Jagielloński 2024

07.08.2024 16:48

Festiwal Re:tradycja – Jarmark Jagielloński odbędzie się w Lublinie w czwarty weekend sierpnia (23–25 sierpnia). Po raz kolejny na Starym Mieście będzie można spotkać mistrzów i mistrzyni rzemiosła, dla których tradycja jest głównym źródłem inspiracji. Podczas tego trzydniowego święta kultury tradycyjnej swoje wyroby zaprezentuje około 120 rzemieślników i rzemieślniczek z Polski, Ukrainy, Czech, Litwy, Węgier, Rumunii, a nawet Indii. Blisko 40 z nich kontynuuje tradycje wpisane na Krajowe listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

– Jarmark Jagielloński, który odbywa się podczas Festiwalu Re:tradycja, to nie zwykły targ czy kiermasz. To spotkanie z człowiekiem, z twórcą lub twórczynią, których docenisz za sztukę i umiejętności, jakie otrzymali od swoich babek, ojców czy lokalnych mistrzów i mistrzyń. Wiedzę tę, zamkniętą w formie drewnianej zabawki lub rzeźby, ręcznie tkanego chodnika czy misternej koronki, możesz podziwiać na ich stoiskach. Jarmark Jagielloński funkcjonuje na kilku płaszczyznach: ma charakter wystawy, przeglądu, pokazu umiejętności, jest także inspiracją do rozmowy z rzemieślnikami i rzemieślniczkami. – Do odwiedzenia Jarmarku Jagiellońskiego zaprasza Karolina Waszczuk, dyrektorka Festiwalu.

Kogo więc spotkamy na Jarmarku Jagiellońskim?

Lublin odwiedzi około 120 rzemieślników i rzemieślniczek z Polski, Ukrainy, Czech, Litwy, Węgier, Rumunii, a nawet Indii. Blisko 40 osób spośród nich kontynuuje tradycje wpisane na Krajowe Listy Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego swoich krajów. Na niektórych stoiskach znajdziemy także informację o tym, że dany wzór lub umiejętność znalazły się na Liście Reprezentatywnej Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości (UNESCO).

Dziedziny pochodzące z tradycyjnego rzemiosła i sztuki ludowej, które co roku są prezentowane podczas Festiwalu, to m.in.: rzeźbiarstwo, malarstwo, garncarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, plecionkarstwo, kowalstwo, plastyka obrzędowa i zdobnicza, lutnictwo, tkactwo czy zabawkarstwo.

Reprezentantem tej ostatniej dziedziny jest **Dmytro Kudria** z Ukrainy. Jego pięknie wykonane zabawki zawsze wzbudzają spore zainteresowanie festiwalowej publiczności. Już z daleka wiadomo, gdzie mieści się jego stoisko, ponieważ każdy chce spróbować gry na wydających dźwięki zabawkach. Rzemieślnik wychował się w otoczeniu, w którym praca z drewnem była codziennością – jego dziadek był budowniczym skrzypiec, natomiast ojciec sam postawił drewniany dom. Nie dziwi więc, dlaczego pan Dmytro wybrał podobną drogę twórczą. W ubiegłym roku stoisko twórcy zostało nagrodzone jako jedno z najlepszych na Festiwalu Re:tradycja – Jarmark Jagielloński.

Wyróżnienie w 2023 roku otrzymał również **Wiesław Chołuj**, który kontynuuje tradycje plecionkarskie, a w szczególności specjalizuje się w wyrobie koszy kabłącoków. Kiedyś wyplatał je prawie każdy mieszkaniec Lucimi. Dziś skala ta jest o wiele mniejsza, a wśród obecnych mistrzów tej tradycji jest właśnie Wiesław Chołuj. Na stoisku tego życzliwego wszystkim rzemieślnika nie tylko nabędziemy kosze, które doskonale odnajdą się także we współczesnych domach, lecz również na żywo zobaczymy, jak wygląda sztuka wyplatania z wikliny. Co ciekawe, umiejętność wyplatania kosza „kabłącoka” w Lucimi na Radomszczyźnie została w 2017 r. wpisana na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Warto także wspomnieć o **Bogumile Leśniak**, rzeźbiarce, w której rodzinie tradycja kontynuowania twórczości ludowej sięga kilku pokoleń wstecz. W tym roku jej sakralne i świeckie rzeźby będzie można podziwiać nie tylko na stoisku, lecz także w Galerii Sztuki Ludowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych, gdzie do końca sierpnia prezentowana jest wystawa prac artystki. Pani Bogumiła wykonuje również drewniane ptaszki, nawiązując do zabawkarskich tradycji regionu żywiecko-suskiego, które w 2016 r. zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Oprócz nazwisk twórców doskonale już znanych festiwalowej publiczności, w tym roku w Lublinie zaprezentują się także osoby, które wezmą udział w Jarmarku Jagiellońskim po raz pierwszy. Ciekawe prace zobaczymy m.in. na stoisku **Zofii Sompolińskiej**, która swoich umiejętności nie zdążyła przejąć od najstarszych pokoleń swojej rodziny. Okazało się jednak, że zainteresowanie genealogią może prowadzić do pasji etnograficznej, a ta do podjęcia własnych prób tworzenia ozdób – głównie dekoracji choinkowych i pająków. Wiedzę na temat dawnych wzorów pani Zofia czerpie ze starych czasopism, książek, a także z muzeów. Jej wyroby charakteryzują się wysokim stopniem poszanowania tradycji regionów, do których nawiązuje.

Pełna lista twórców i twórczyń, których będzie można spotkać na Festiwalu Re:tradycja – Jarmark Jagielloński, dostępna jest na stronie retradycja.eu w zakładce „Artyści”.

Wybór Twórców

Festiwal Re:tradycja – Jarmark Jagielloński jest największym jarmarkiem w Polsce, skupiającym wyłącznie twórczyń i twórców reprezentujących dziedziny twórczości oparte na regionalnym wzornictwie i technikach wykonaniu. Na Festiwalu nie można wykupić stoiska. Organizatorzy z ramienia Warsztatów Kultury w Lublinie wybierają i zapraszają artystów, którzy wyróżniają się szczególnym kunsztem rzemieślniczym. Liczy się nawiązanie do lokalnej tradycji, wzorów czy spuścizny rodzinnej. Ponadto co roku, podczas wydarzenia, każdy z zaproszonych twórców podlega ocenie merytorycznej przeprowadzanej przez komisję konkursową. Dzięki temu jakość prezentowanych na Festiwalu produktów jest ściśle kontrolowana i zachowuje swój wysoki poziom.



Europejska Stolica Kultury - Lublin w finale



Facebook
Lublin - Miasto Kultury



Wydarzenia
Kulturalne powiadomienia



Newsletter
Bądź na bieżąco!



ZOOM Lubelski
Informator Kulturalny



Dostępność Kultury

– Co roku poszukujemy osób, które tworzą, inspirując się lokalną tradycją, oryginalnymi wzorami i metodami wytwarzania przedmiotów, a także mają wiedzę i umiejętności gromadzone przez pokolenia m.in. w ramach przekazu rodzinnego. Doceniamy nie tylko podtrzymywanie tradycji w jej niezmienionej formie, ale dostrzegamy także wartość twórczych i świadomych nawiązań do niej. Niezależnie od tego, w jaki sposób dowiemy się o danej osobie, ważne jest dla nas to, by kontynuowała konkretną tradycję sztuki ludowej czy rzemiosła oraz miała świadomość jej kontekstów i niuansów. Słowa „świadomość” i „autentyczność” są tu kluczem oraz bazą, na której można następnie rozwijać swoją twórczość. Tak przygotowane wstępne listy twórców i twórczyń konsultujemy potem ze współpracującymi z nami specjalistami (etnologami i znawcami sztuki ludowej), którzy dają nam informację zwrotną. Następnie konfrontujemy to z możliwościami organizacyjnymi i podejmujemy ostateczne decyzje – opowiada Karolina Waszczuk, dyrektorka Festiwalu.

Jak rozpoznać autentyczne stoisko Jarmarku Jagiellońskiego?

Każde autentyczne stoisko festiwalowe będzie posiadało tabliczkę z logo Re:tradycji – Jarmarku Jagiellońskiego, numerem, nazwiskiem twórcy i prezentowaną przez niego dziedziną. Obok tego opisu pojawi się także kod QR, który po zeskanowaniu otworzy profil danego twórcy. Będzie tam można przeczytać o historii danej osoby, kontynuowanej przez nią tradycji, a także (jeśli dany rzemieślnik lub rzemieślniczka wyraził na to zgodę) znajdziemy dane kontaktowe – adres strony internetowej, mail czy telefon. Festiwalowa tabliczka jest gwarantem, że dani twórcy i ich wyroby to kontynuatorzy wartościowych i unikatowych tradycji regionalnych.

Jarmark Jagielloński – targi sztuki i tradycyjnego rzemiosła na Festiwalu Re:tradycja – Jarmark Jagielloński

Kiedy:

- 23.08.2024 | 13.00–18.00
- 24–25.08.2024 | 10.00–18.00

Gdzie: Lublin – Stare Miasto i plac Łokietka

Wstęp wolny dla zwiedzających

Spacer po Jarmarku z tłumaczami Polskiego Języka Migowego

Podczas tegorocznej edycji Festiwalu osoby posługujące się Polskim Językiem Migowym będą mogły skorzystać z tłumaczy-przewodników po Jarmarku Jagiellońskim. Zaplanowane zostały dyżury tłumaczy PJM, których będzie można spotkać w punkcie informacyjnym Festiwalu na placu Łokietka.

Godziny dyżurów :

- 23 sierpnia (piątek), godz. 16.00–18.00
- 24 sierpnia (sobota), godz. 11.00–14.00
- 25 sierpnia (niedziela) 11.00–14.00

Osoby posługujące się PJM będą mogły wspólnie z tłumaczem odwiedzić rzemieślników, którymi są zainteresowane, zapytać o ich pracę, wyroby oraz tradycję i oczywiście skorzystać z okazji do nabycia unikatowych wyrobów sztuki ludowej.

Program Festiwalu 2024

Cały program Festiwalu dostępny jest na stronie retradycja.eu

. Jak co roku festiwalowa publiczność może liczyć na niezwykle bogaty program artystyczny, pełen różnorodnych wydarzeń muzycznych. Scenę główną festiwalu otworzy w piątkowy wieczór (23.08) koncert re:tradycja. Błonia pod Zamkiem wypełnią polsko-francuskie dźwięki grupy Lumpeks oraz zaproszonych przez nich gości – skrzypaczki Marii Stępień, śpiewaczki Ewy Grochowskiej, grającego na instrumentach dętych Filipa Majerowskiego i perkusisty Piotra Gwadery. Przypominamy, że artystką, którą usłyszymy w Lublinie podczas Festiwalu, będzie Katarina Barruk (24.08) wykorzystująca w swoich utworach zarówno lokalny język Saamów, jak i charakterystyczne dla nich joikowanie. Na Błoniach pod Zamkiem wystąpi także francuski zespół Barrut (24.08) – siła głosów splatających się w energetycznej polifonii i nawiązujących do tradycji Oksytanii również poprzez język oksytański, w jakim śpiewają artyści. W niedzielę zobaczymy pochodzącą z Estonii grupę Duo Ruut (25.08) – zespół wykonuje autorskie melodie, ale w warstwie tekstowej swoich utworów korzysta z inspiracji tradycyjnych, przypominając o wątkach zawartych w dawnych estońskich pieśniach. Na tej samej scenie wystąpi Duality (25.08). Zespół wykonuje autorskie kompozycje inspirowane melodią i pieśniami pogranicza polsko-białoruskiego oraz szeroko pojętego world music i muzyki elektronicznej.

W Bazylice oo. Dominikanów wystąpi natomiast zespół Dręszë (25.08) kontynuujący kaszubskie tradycje muzyczne i śpiewacze.

Po piątkowych i sobotnich (24–25.08) koncertach Organizatorzy zapraszają wszystkich na parkiet, który za sprawą nocnych potańcówek wypełni się dźwiękami tradycyjnymi dla bardzo różnych regionów. W tym roku zagrają dla nas: Orkiestra Podróźniacy, Kapela Dobrzelinacy, Kapela Fedaków, Kapela Józefa Wyrwińskiego, Kapela Bornego, Chłopcy z Nowoszysek i HrayBery/ТрайБери.

Dla osób chcących zgłębić swoją wiedzę i zyskać nowe umiejętności organizatorzy przygotowali warsztaty rzemieślnicze, taneczne i śpiewacze. Warsztaty będą skierowane zarówno do dzieci, jak i do osób dorosłych. Na warsztaty prowadzone będą zapisy, które rozpoczną się 12 sierpnia. W programie są także wystawy – fotograficzna, rzeźby czy związana z etnografią. Nie zabraknie uwielbianego przez mieszkańców Lublina pająka w Bramie Krakowskiej. Festiwal to także czas dla dzieci, które najchętniej przebywają na Podwórku Re:tradycji zlokalizowanym na Błoniach pod Zamkiem. Czekają tam na nie tradycyjne zabawki, gry i instalacje artystyczne. Każdego dnia w przestrzeni Podwórka będą odbywać się warsztaty dla dzieci oparte na muzyce, tańcu i śpiewie tradycyjnym.

Festiwal Re:tradycja – Jarmark Jagielloński

23–25 sierpnia 2024

Lublin – Stare Miasto, Błonia pod Zamkiem



Wstęp wolny

Organizatorzy: Warsztaty Kultury w Lublinie, Instytucja Kultury Miasta Lublin, Lublin Miasto Inspiracji

Patronat honorowy: Prezydent Miasta Lublin – Krzysztof Żuk, Narodowy Instytut Dziedzictwa

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Sponsor: Herbapol – Lublin S.A.

Partnerzy: Muzeum Narodowe w Lublinie, Ivan Honchar Museum, Muzeum Wsi Opolskiej, Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice, Dominikanie Lublin, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Fundacja Kultura Enter, Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie

Patroni medialni: Polskie Radio Program II, Polskie Radio Dzieciom, Radiowe Centrum Kultury Ludowej, Gazeta Wyborcza, KulturaLudowa.pl, MuzykaTradycyjna.pl, Czas Dzieci, Kultura Enter, ONET

POWIĄZANE:

Warsztaty Kultury w Lublinie, Warsztaty Kultury w Lublinie

■ Lublin

- › O mieście
- › Europejska Stolica Młodzieży 2023
- › Rozlicz PIT w Lublinie
- › Przestrzeń miejska
- › Fundusze Krajowe
- › Fundusze Europejskie
- › Współpraca międzynarodowa
- › Marketing Miasta
- › E-Lublin
- › Komunikacja
- › System Informacji Przestrzennej Lublina
- › Lubelski Fundusz Filmowy
- › Lubelska Karta Miejska
- › Jakość powietrza w Lublinie
- › Multimedia

■ Mieszkańcy

- › Jak załatwić sprawę?
- › Partycypacja
- › Edukacja
- › Zdrowie
- › Środowisko
- › Rodzina
- › Seniorzy
- › Dzieci i młodzież
- › Niepełnosprawni
- › Bezpieczeństwo
- › Skrzynka Dialogu
- › Geoportal
- › Lublin 3D
- › Portal geodezyjny

■ Kultura

- › Aktualności
- › Wydarzenia
- › Kalendarium wydarzeń
- › Kluczowe projekty kulturalne
- › Stypendia
- › Nagrody
- › Międzynarodowa współpraca kulturalna
- › Program Dzielnice Kultury
- › Miejsca kultury
- › Rada Kultury Miasta Lublin
- › Strategii Rozwoju Kultury
- › NGO
- › Lubelski Fundusz Filmowy
- › Multimedia Kultura
- › Od redakcji
- › Kontakt
- › Dostępność kultury
- › Instytucje kultury solidarne z Ukrainą

■ Turystyka

- › Poznaj Lublin
- › Zwiedzaj Lublin
- › Niezbędnik turysty
- › Jak dojechać?
- › Gdzie spać?
- › Gdzie zjeść?
- › Projekty Turystyczne i Festiwale
- › Ewidencja obiektów świadczących usługi hotelarskie
- › Multimedia Turystyka
- › Kontakt

■ Sport

- › Aktualności
- › Sportowe Inspiracje
- › Sport w Lublinie
- › Sport w szkole
- › Wizyty gwiazd polskiego sportu
- › Orliki
- › Kluby sportowe
- › Sport wyczynowy
- › Stypendia i nagrody
- › Multimedia Sport
- › Współzawodnictwo Sportowe Szkół
- › Konkursy
- › Do pobrania
- › Konsultacje społeczne
- › Lubelskie Centrum Organizacji Sportowych

■ Biznes i nauka

- › Przedsiębiorczość
- › Akademickość
- › Studenci
- › Strategia
- › Inwestuj w Lublinie
- › Kontakt Wydział Strategii i Przedsiębiorczości
- › Kontakt Biuro Obsługi Inwestorów

■ Samorząd

- › Rada Miasta Lublin
- › Prezydent Miasta Lublin
- › Urząd Miasta Lublin
- › Rady Dzielnic

■ Mapa serwisu

- › Mapa serwisu lublin.eu



© 2015-2024 Urząd Miasta Lublin

Siedziba władz Urzędu Miasta Lublin: 20-109 Lublin, plac Króla Władysława Łokietka 1 | Biuro Obsługi Mieszkańców: tel. 81 466 1000 fax 81 466 1001

[Polityka prywatności](#) || [Klauzula informacyjna](#) || [Inspektor ochrony danych osobowych](#) || [Cyberbezpieczeństwo](#) || [Deklaracja dostępności](#)

Realizacja: Ideo

Profesor z Politechniki w zespole doradczym ministra nauki

06 sierpnia 2024 / 12:23

AA


[Udostępnij na Facebook](#)
[Udostępnij na Twitter](#)
[Kod QR](#)

Profesor Wojciech Franus z Politechniki Lubelskiej znalazł się w zespole doradców ministra nauki.

Zespół składa się 32 przedstawicieli środowiska akademickiego i naukowego, którzy tworzą zespół doradczy ministra nauki do spraw programów „Społeczna odpowiedzialność nauki” i „Społeczna odpowiedzialność nauki II” oraz działalności upowszechniającej naukę. Zespół doradczy odpowiada za merytoryczną ocenę wniosków konkursowych, analizę zastrzeżeń wnioskodawców oraz weryfikację raportów końcowych z realizacji projektów.

CZYTAJ: [Polak przygotowuje się do lotu w kosmos](#)

Profesor Wojciech Franus kieruje Katedrą Inżynierii Materiałów Budowlanych i Geoinżynierii oraz pełni funkcję prorektora do spraw nauki Politechniki Lubelskiej. Jego specjalizacją to synteza materiałów porowatych, które są wykorzystywane między innymi do modyfikacji zapraw cementowych, tynków renowacyjnych, betonów i produkcji mieszanek mineralno-asfaltowych.

MaK / opr. LisA

Fot. Politechnika Lubelska / nadesłane

Tagi: [info](#) [minister nauki](#) [politechnika lubelska](#) [zespół doradczy](#)

Czytaj także



Wybuch gazu w domu jednorodzinym. Seniorka trafiła do szpitala

6 SIERPNIA 2024



Stolica Języka Polskiego. Kto zostanie „Człowiekiem Słowa”?

6 SIERPNIA 2024



Najlepsza sekcja piechoty w regionie. Lubelski batalion wygrał zawody [ZDJĘCIA]

6 SIERPNIA 2024



Wypadek na wjeździe do Lublina. Są poważne utrudnienia

6 SIERPNIA 2024



Wyścig przyjaźni spowoduje utrudnienia

6 SIERPNIA 2024



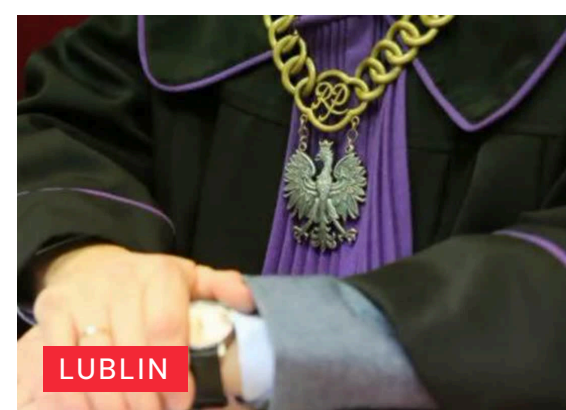
Łowca burz Arkadiusz Wójtowicz: nie ignorujmy alertów RCB

6 SIERPNIA 2024



Jaka będzie pogoda we wtorek i środę?

6 SIERPNIA 2024



Mieli napaść na jubilera. Łup to 3 mln zł

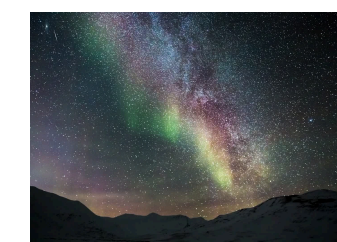
5 SIERPNIA 2024

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIĘKAWOSTKI



Zorza nad Polską? Uważnie patrz w górę!



Lubelskie miasteczka w stylu „slow”. Tu najlepiej odpocząć od codziennego zgiełku [ZDJĘCIA]



Pierwszy przypadek śmierci człowieka z powodu wirusa przenoszonego przez muchówki



Kurza twarz też się rumieni [ZDJĘCIA]

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Marek Spuz vel Szpos nie jest już prezesem MOSIR-u
- ▶ Kolejki na wschodniej granicy w Lubelskiem
- ▶ Gwiazdy zostają w Motorze. Są przedłużenia kontraktów
- ▶ Botaniczna Piątka w Lublinie
- ▶ 30.07.2024 Ekspresem przez historię
- ▶ Polska chce zorganizować piłkarskie mistrzostwa Europy



Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: poczt@radiolublin.pl

Praca Lublin
Partnerzy
Reklama
Kontakt
BIP



NASZE

CZĘSTOTLIWOŚCI:

102.2 MHz –Lublin
103.1 MHz –Ryki



103.2 MHz –Zamość
100.9 MHz –Chełm



93.1 MHz –Biała
Podlaska





Dariusz Wieczorek: Musimy być zero-jedynkowi

Redaktor: Milena Motyl | Data: 07.08.2024 Źródło: Radio Zet

Udostępnij:    

Działy: [Aktualności w Menedżer Zdrowia](#) [Aktualności](#)

Tagi: Dariusz Wieczorek, uczelnie medyczne, kierunki medyczne, kształcenie, studenci, student, lekarz, lekarze, PKA, Polska Komisja Akredytacyjna

– Jeśli chodzi o lekarzy, to twardo musimy się trzymać reguła. Nie chciałbym, aby za parę lat leczył nas jakiś neolekarz – powiedział minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wieczorek.

Minister nauki w rozmowie z Radiem Zet 6 sierpnia został zapytany o sprawę kierunków medycznych – część z nich nie spełniła wymogów niezbędnych do kształcenia przyszłych lekarzy.

– W tym tygodniu będę miał raporty dotyczące kierunków lekarskich na czterech uczelniach. W sumie skontrolujemy dziewięć kierunków, które rozpoczęły działanie bez zgody komisji akredytacyjnej – poinformował minister.

– W tym wypadku musimy być zero-jedynkowi. Nie ma spełnionych wymogów, nie ma naboru. Konieczne jest uzupełnienie braków. Jeśli chodzi o lekarzy, to musimy twardo się trzymać reguła, nie chciałbym, aby za parę lat leczył nas jakiś neolekarz – mówił Wieczorek.

Podczas rozmowy przekazał również, że jest gotowy nowy projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Dodał, że będzie on teraz skierowany do wykazu prac rządu.

W projekcie znajduje się m.in. kwestia łączenia uczelni. – Pierwszy etap, jaki proponujemy, to federalizacja na trzy lata i po tym okresie łączenie uczelni w jeden organ – powiedział szef MNIŚW.

– Uspokajam studentów i uczelnie, nie będzie ustawowego zobowiązania i rozwiązania co do łączenia uczelni. Uczelnie są autonomiczne, wierzę w mądrość rektorów, którzy to też zauważą i dokonają takich połączeń - powiedział minister Wieczorek. Dodał, że „nam zależy na mocnych i dużych uczelniach w Polsce, nie potrzeba rozdrobnienia”. – Będziemy dawać zachęty, połączone uczelnie otrzymają 10 proc. więcej subwencji – zaznaczył.

Szef resortu szkolnictwa wyższego, chce też wzmocnić poziom polskiej nauki. Wskazał ponadto na konieczność zwiększenia nakładów na naukę.

– Trzeba zwiększać polski udział i umiędzynarodawiać polską naukę. To jest kłopotem. Trzeba także włączyć polskie uczelnie i naukowców w międzynarodowych konsorcjach naukowych – przekazał minister.

Przeczytaj także: **„Pseudouczelnie to strata czasu i pieniędzy”**



Robert Kowalewski/Agencja Wyborcza.pl



POLECAMY

- Dziecięcy Telefon Zaufania RPD - statystyki w lipcu
- Dariusz Wieczorek: Musimy być zero-jedynkowi
- Zmiany w ministerstwie – chodzi o departamenty i obowiązki szefostwa
- Standardy kształcenia bez półśrodków
- Konrad Korbiński dyrektorem Departamentu Opieki Koordynowanej
- Czy eCPR poprawi przeżywalność w przypadku zatrzymania krążenia?
- RPD do MZ – te zmiany nie służą dzieciom, są niedopuszczalne
- Więcej aborcji
- FDA zatwierdza pierwszą terapię celowaną na glejaki z mutacjami IDH
- Nowe zarządzenie – chemioterapia

Termedia

O Wydawnictwie
Oferty
Newsletter
Kontakt
Praca
Polityka prywatności
Polityka reklamowa
Napisz do nas
Nota prawna
Regulamin

Na skróty

Czasopisma
Aktualności
Książki
eBooki
Konferencje i webinary

Serwisy

KONGRES TOP MEDICAL TRENDS
Koronawirus
Zalecenia i rekomendacje
Lekarz POZ
Kurier Medyczny
Dermatologia
Diabetologia
e-Praktyka Leczenia Ran
Ginekologia
Neurologia
Onkologia
Pulmonologia
Reumatologia
Lekarz specjalista
Menedżer Zdrowia
Warto wiedzieć

e-Akademia

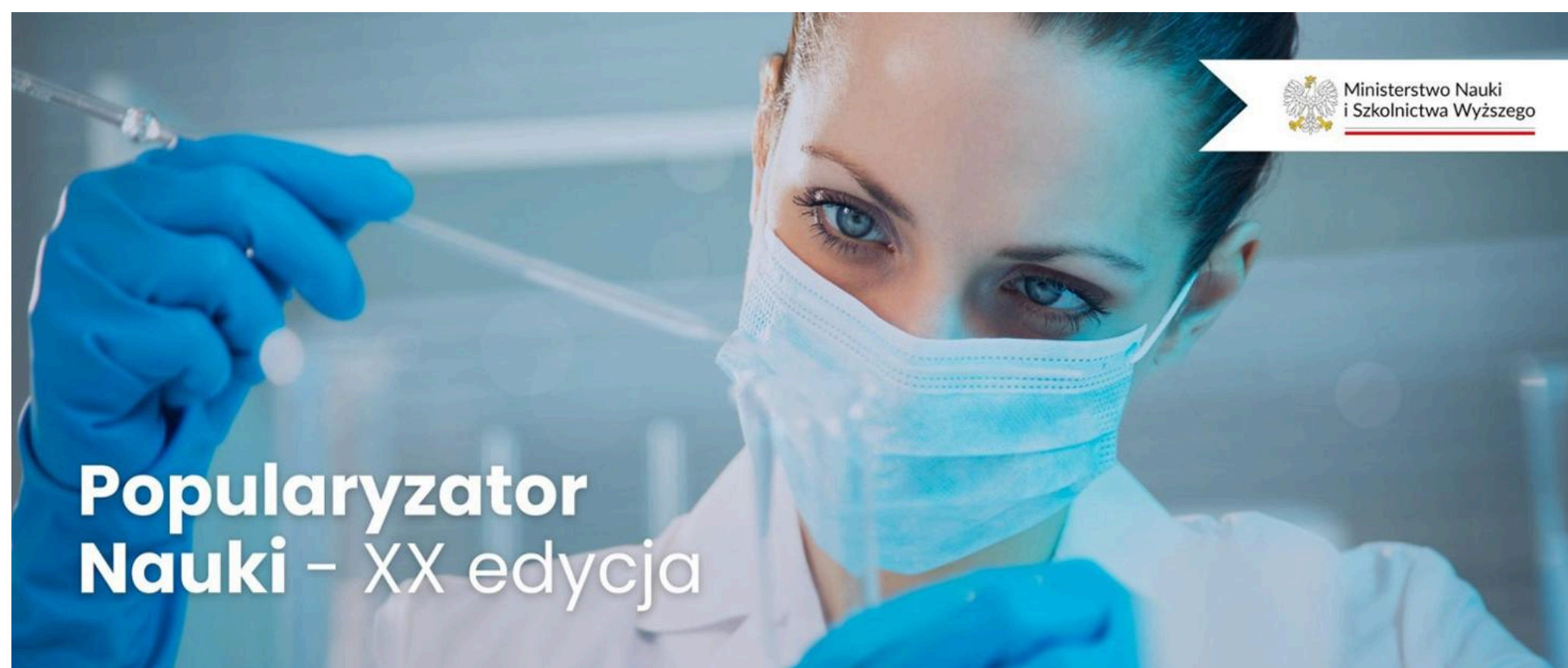
e-Akademia Raka Płuca
e-Akademia MAFLD
e-Akademia Zaburzeń Mikrobioty
e-Akademia POChP
e-Akademia Chorób Naczyń
e-Akademia Chorób Cywilizacyjnych
Akademia Zapalenia typu 2
Akademia AZScience

Powrót

Jubileuszowa edycja konkursu „Popularyzator nauki” – zachęcamy do udziału!

07.08.2024

Trwa nabór do 20. edycji konkursu „Popularyzator nauki”. Inicjatywa skierowana jest do naukowców, dziennikarzy, animatorów, zespołów i instytucji, które w rzetelny i przystępny sposób opowiadają o nauce i zachęcają innych do odkrywania, jak działa świat. Zgłoszenia można nadsyłać do 15 września. Przedsięwzięcie otrzymało wsparcie ze środków programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki” finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Kategorie i Nagrody

Nagrody zostaną przyznane w pięciu kategoriach:

- Naukowiec:** dla osób z tytułem doktora lub wyższym, które popularyzują naukę.
- Animator:** dla osób indywidualnie popularyzujących naukę, które nie posiadają tytułów naukowych, np. studenci, doktoranci, pracownicy administracyjni uczelni.
- Zespół:** dla grup osób, które razem popularyzują naukę, np. koła naukowe, zespoły projektowe, grupy animatorów nauki.
- Instytucja:** dla instytucji naukowych i pozanaukowych, takich jak instytuty badawcze, centra nauki, organizacje pozarządowe.
- Media:** dla dziennikarzy, zespołów redakcyjnych, blogerów i twórców stron internetowych zajmujących się popularyzacją nauki.

Nagroda Główna

Jury wybierze również laureata nagrody głównej, przyznawaną za wyjątkowe osiągnięcia w popularyzacji nauki.

Jak zgłosić swój udział?

Zgłoszenia można nadsyłać do 15 września poprzez formularz dostępny na stronie serwisu Nauka w Polsce. Tam również znajduje się regulamin konkursowy. Ważne jest, aby zgłaszana aktywność trwała co najmniej dwa lata.

Wyniki zostaną ogłoszone w grudniu 2024 roku.

Organizatorzy

Organizatorami konkursu jest serwis Nauka w Polsce oraz Fundacja Polskiej Agencji Prasowej. Projekt realizowany jest dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Społeczna Odpowiedzialność Nauki”.

Konkurs „Popularyzator Nauki” to doskonała okazja, aby docenić i nagrodzić tych, którzy swoją pracą przyczyniają się do lepszego zrozumienia nauki przez społeczeństwo. To szansa na pokazanie swojej pracy, zdobycie uznania i wsparcia dla dalszych działań popularyzatorskich. Zachęcamy do udziału i do zgłaszania swoich inicjatyw. Razem możemy sprawić, że nauka stanie się bliższa każdemu!

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ADRES

Wspólna 1/3
00-529 Warszawa
NIP 7011181865
Regon 527332079

KONTAKT

Skontaktuj się z nami
Infolinia dla Obywatela
+48 22 25 00 152
Czynna w dni robocze
w godzinach 8:15-16:15

Kierownictwo

Struktura organizacyjna
Informacja publiczna
Dziennik urzędowy
Skargi i wnioski
Patronaty
Petycje
Biuletyn Informacji Publicznej

Baza ogłoszeń

Studia.gov.pl
Newsletter
Logotypy do pobrania
Polityka plików cookies
Polityka przetwarzania danych osobowych
Deklaracja dostępności

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE:



Koniec z wolnoamerykanką na studiach poddyplomowych

Od października każdy absolwent studiów poddyplomowych znajdzie na świadectwie informacje o tym, ile trwała nauka, ile godzin zajęć przeprowadzono zdalnie i gdzie słuchacz odbył praktyki zawodowe. Rozporządzenie w tej sprawie podpisał właśnie minister nauki.

Alicja Gardulska

To pierwsza od lat regulacja dotycząca studiów poddyplomowych. A zarazem pierwsza z serii zapowiadanych zmian.

Bez rejestrów i kontroli

Studia poddyplomowe można robić już po licencjacji. Jak podaje GUS, w roku akademickim 2022/23 zdecydowało się na nie prawie 157 tys. osób.

Reguluje je niemal wyłącznie rynek. Uczelnia nie potrzebuje zgody Ministerstwa Nauki, by je otworzyć. Resort nie wnika też w program ani w jakość kształcenia. Nie prowadzi nawet rejestru takich studiów. Przepisy określają jedynie, że studia nie powinny być krótsze niż dwa semestry.

Nieco więcej wymaga się od poddyplomówek dla nauczycieli. Muszą trwać trochę dłużej (minimum trzy semestry), a praktyki zawodowe nie mogą tu odbywać się zdalnie.

Uczelnie mają pełną swobodę w tworzeniu kierunków studiów. Mogą oferować coś, co także dla nich jest nowością. Zdarza się więc, że np. uczelnia specjalizująca się w pedagogice oferuje studia poddyplomowe z fryzjerstwa.

Taką wolność dał uczelniom w 2017 r. Jarosław Gowin, minister nauki i wicepremier w rządach PiS. Wcześniej obowiązywała zasada, że uczelnia może prowadzić kształcenie na studiach poddyplomowych je-



• GUS podaje, że na studia poddyplomowe w roku akademickim 2022/23 zdecydowało się prawie 157 tys. osób
FOT. STUDIO ROMANTIC / SHUTTERSTOCK

dynie w obszarach, z którymi związany jest co najmniej jeden kierunek prowadzonych przez nią studiów. Inaczej potrzebna była zgoda ministra.

Gowin był zdeterminowany, by „odbiurokratyzować szkolnictwo wyższe”. Tłumaczył wówczas, że chodzi o „filozofię podejścia do człowieka”.

– Studia poddyplomowe są adresowane do ludzi dojrzałych, którzy ukończyli już co najmniej studia licencjackie. To studia w zasadzie w 100 proc. płatne. Dojrzały człowiek podejmuje decyzję o tym, aby wydać własne pieniądze na kształcenie. Czy naprawdę nie możemy mu zaufać? – mówił podczas prac nad nowelizacją przepisów w Sejmie. Ten bezpiecznik chcieli zachować senatorowie.

Minister Wieczorek chce zmian

Wokół poddyplomówek zrobiło się głośno w marcu tego roku, kiedy wybuchła sprawa Collegium Humanum. Według ustaleń śledczych władze uczelni miały wystawiać doku-

Wokół poddyplomówek zrobiło się głośno w marcu tego roku, kiedy wybuchła sprawa Collegium Humanum.

Według ustaleń śledczych władze uczelni miały wystawiać dokumenty ukończenia studiów (głównie MBA) w zamian za korzyści majątkowe i osobiste

menty ukończenia studiów (głównie MBA) w zamian za korzyści majątkowe i osobiste.

Ale już wcześniej eksperci alarmowali, że studia poddyplomowe wymknęły się spod jakiegokolwiek kontroli. By uzyskać dyplom, często wystarczy przelew i przeklika-

nie się przez serię filmików na stronie uczelni. Nie trzeba nawet się na nią fatygować.

– Można uzyskać tytuł psychologa lub trenera w jakiejś dziedzinie, studiując online, nie wychodząc z domu – mówił już w kwietniu minister nauki Dariusz Wieczorek, zapowiadając zmiany w ustawie o nauce i szkolnictwie wyższym. Zaczął od zmian na dyplomach.

„Świadectwo ukończenia tych studiów [poddyplomowych] w niewystarczającym zakresie odzwierciedla istotne informacje dotyczące odbytego na tych studiach kształcenia” – czytamy w uzasadnieniu do rozporządzenia ministra nauki w sprawie zmian w świadectwach. Dotychczas to uczelnie decydowały, co na nich wpiszą. Teraz muszą podać:

- datę rozpoczęcia i zakończenia studiów;
- liczbę godzin zajęć prowadzonych z wykorzystaniem technik nauki na odległość;
- informację o tym, gdzie odbyły się praktyki zawodowe, jeśli program studiów je przewidywał.

W przypadku studiów, przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela na dyplomie musi się też znaleźć informacja, że dana osoba odbyła kształcenie zgodne z wymaganym standardem. Uczelnia ma wskazać, jaki przedmiot lub rodzaj zajęć może dzięki temu prowadzić.

Zdaniem resortu nauki już sama konieczność podania tych informacji na świadectwie „poprawi organizację kształcenia” i wyeliminuje część nieprawidłowości. Ale kluczowe zmiany ma przynieść nowelizacja ustawy, która – jak zapowiada minister nauki – ma zostać przeprowadzona do końca roku. Szef resortu chce, by te studia, które dają konkretne uprawnienia, podlegały ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

– Moim zdaniem studia poddyplomowe powinny się odbywać na tej uczelni, która prowadzi studia dzienne, bo tylko na tej uczelni jest kadra i wiedza. To nie może być tak, że ktoś sobie zakłada uczelnię i bez doświadczenia uczy np. psychologii – tłumaczył w rozmowie z Radiem Lublin minister. ●

Co dalej z Polską Komisją Akredytacyjną

OPINIA Aresztowanie dyrektora biura Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA) oraz rektorów i pracowników uczelni, którym **postawiono zarzuty korupcyjne**, skłania do zadania pytania o dalsze funkcjonowanie komisji. Co zrobić, a raczej co zmienić, żeby sytuacje, którymi obecnie zajmuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne, się nie powtórzyły?



Monika Kwiecień-Miland
doktor nauk prawnych,
radca prawny,
wykładowca akademicki,

były zastępca dyrektora w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Krytyków oczekujących całkowitego potępienia PKA muszą niestety rozczarować, ponieważ nie zamierzam dołączać do ich bezkrytycznego chóru. Znam osobście wielu pracowników i członków komisji, dla których mam duże uznanie za ich pracę, ale jednocześnie głęboko potępiam tych, którym postawiono zarzuty korupcyjne. Do niczego konstruktywnego jednak nie dojdziemy, jeśli będziemy tylko dezawuować działalność PKA. Szukajmy raczej w tej organizacji takich obszarów, w których można by chociaż spróbować wprowadzić usprawnienia albo nawet dalej idące zmiany. To naturalnie o wiele trudniejsze niż głoszenie ogólnikowych haseł o „wypalaniu gorącym żelazem”, ale niespecjalnie mamy już dzisiaj jakieś inne wyjście, niż naprawdę zacząć poważnie myśleć o zmianach w działaniu komisji. Spojrzenie na historię i okoliczności powstania PKA powinno pomóc w postawieniu właściwej diagnozy.

Trochę historii

Ogromny rozwój ilościowy w szkolnictwie wyższym w latach 90. zdecydowanie zaczął wpływać na jakość kształcenia, a istniejące mechanizmy regulacyjne nie spełniały już swojej funkcji. W takiej sytuacji władze państwowe bardzo szybko dostrzegły konieczność utworzenia w Polsce instytucji państwowej, która stałaby na straży jakości kształcenia. Działalność poprzedniczki PKA, czyli Komisji Akredytacyjnej Wyższego Szkolnictwa Zawodowego (KAWSZ), istniejącej w latach 1997–2001, obejmowała jednak swoimi kompetencjami tylko szkoły zawodowe. Przyczyniło się to zatem do rozpoczęcia dyskusji na temat stworzenia jednego państwowego systemu akredytacji obejmującego wszystkie uczelnie w Polsce, zarówno państwowe, niepaństwowe, akademickie, jak i zawodowe. Efektem powyższego było rozpoczęcie 1 stycznia 2002 r. działalności instytucji, która początkowo nosiła nazwę „Państwowa Komisja Akredytacyjna”. Dość ogólnikowe przepisy prawne wyposażyły PKA w kompetencje do przedstawiania ministrowi właściwemu ds. szkolnictwa wyższego opinii i wniosków dotyczących utworzenia uczelni, przyznania jej uprawnień do prowadzenia studiów, utworzenia filii lub wydziału zamiejscowego oraz efektów dokonania oceny kształcenia na danym kierunku. Sporo istotnych kwestii zostało natomiast przekazanych

do uregulowania w statucie PKA, stanowiącym niewątpliwie akt wewnętrzny o charakterze normatywnym.

Od samego początku nazwa „Polska Komisja Akredytacyjna”, a zwłaszcza określenie „akredytacyjna” budziły niemałe wątpliwości. Wskazywano bowiem, że akredytacja ma charakter środowiskowy, oddolny i samoregulacyjny, kończący się przyznaniem akredytacji lub jej odmową. Ponadto zazwyczaj cechą akredytacji jest jej dobrowolne poddanie się ocenie instytucji przeprowadzającej akredytację, która ma potwierdzić spełnianie określonych standardów. Tymczasem jakakolwiek instytucja powołana przez państwo z zasady zawsze koncentruje się na ocenie przestrzegania przepisów regulujących jakość kształcenia. Jest to wyrazem licencyjnej roli państwa w obszarze szkolnictwa wyższego, które decyduje o możliwości prowadzenia studiów przez uczelnię. Działalność PKA określano też jako ewaluacyjną czy koncesjonującą, co jednak podkreślało brak spójności między jej nazwą a charakterem działań. Zwrócił na to również uwagę w 2008 r. niezależny zespół międzynarodowych ekspertów dokonujących oceny działalności PKA w celu jej przyjęcia do elitarniej Europejskiej Sieci Agencji ds. Zapewniania Jakości w Szkolnictwie Wyższym (ENQA) oraz dokonania wpisu do Europejskiego Rejestru Systemu Zapewniania Jakości (EQAR). W raporcie ekspertów stwierdzono wprost, że nazwa komisji może sugerować, że jest ona instytucją akredytującą, tymczasem analiza przepisów ustawy prowadzi do wniosku, że PKA wydaje jedynie opinie. Co więcej, oprócz nazwy komisji nigdzie w ustawie nie ma odniesienia do akredytacji, co pozwala zatem na stwierdzenie, że PKA nie przeprowadza akredytacji, ale ocenę jakości. Dla porządku warto dodać, że ów zespół składał się ku uczyńnieniu z PKA instytucji akredytującej.

Rozważania na temat różnic pomiędzy oceną a akredytacją przez lata dominowały właściwie w publicznym dyskursie na temat działalności PKA. O wiele mniej miejsca poświęcano niestety kwestii niejasnego umiejscowienia PKA w polskim systemie prawnym-ustrojowym, co w mojej ocenie jest kluczowe dla zrozumienia, co stało się dzisiaj z tą instytucją. Im bardziej bowiem status prawny PKA pozostaje niedookreślony, tym bardziej wpływa on na funkcjonowanie całego systemu jakości kształcenia w Polsce.

Z formalnego punktu widzenia Polska Komisja Akredytacyjna nie jest uznawana za organ administracyjny. Bez zbyteńnego wchodzenia w kwestie definicji i cech organu administracyjnego

należy zauważyć, że po prostu nie pozwalała na to brak wyposażenia PKA w kompetencje do działań władczych, czyli – innymi słowy – chodzi tu o brak możliwości korzystania z władztwa państwowego. Natomiast samo wyodrębnienie organizacyjne PKA oraz jej działanie w obszarze administracji publicznej są niewystarczające. Potwierdza to orzecznictwo sądów administracyjnych, które bardzo szybko przyjęło jednolite stanowisko, wykluczające właściwość sądów administracyjnych w rozpatrywaniu skarg na uchwały PKA. Początkowo nie było to jednak oczywiste, ponieważ Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyrokiem z 3 marca 2006 r. (sygn. akt I SA/Wa 808/05) uchylił uchwałę komisji. Uzasadnienie wyroku jest warte głębszej lektury, ponieważ wskazuje, że sąd przeprowadził naprawdę bardzo pogłębioną analizę przepisów, uznając w konsekwencji, że nie wykluczają one kognicji sądu administracyjnego w zakresie oceny prawidłowości uchwał PKA. To rozstrzygnięcie zostało jednak całkowicie zanegowane przez Naczelny Sąd Administracyjny, który zapoczątkował linię orzecniczą sprowadzającą się do kategorycznego wykluczenia możliwości skarg na uchwał PKA przed sądami administracyjnymi. Nie zmieniło się to nawet po wejściu w życie obowiązującej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Pewnie niezamierzonym skutkiem takiego podejścia sądów było niestety w jakimś zakresie pozbawienie uchwał PKA zewnętrznej kontroli, co z kolei – jak się często podkreśla – w naturalny sposób mogło wpłynąć na zmniejszenie poczucia odpowiedzialności za podejmowane uchwały.

Zresztą kwestia charakteru prawnego uchwały komisji jest po dziś dzień przedmiotem kontrowersji. Uchwała jest uznawana w orzecznictwie jedynie za środek dowodowy z art. 76 kodeksu postępowania administracyjnego, ale analiza przepisów zdaje się wyraźnie wskazywać na bezpośrednie kształtowanie przez uchwałę sytuacji prawnej uczelni. Przykładem może tu być art. 96a poprzednio obowiązującej ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, który wprost uzależniał przyznanie uczelni dotacji proaktywnej m.in. od otrzymania wyróżniającej oceny programowej. Uchwała stanowiła zatem istotny akt, którego nie można było zastąpić żadnym innym i bez którego nie było możliwe otrzymanie dotacji. Z kolei w obowiązującej ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce art. 246 nakazuje uczelni bezwarunkowo zaprzestanie prowadzenia studiów na kierunku, który PKA oceniła negatywnie, jeżeli ten kierunek został utworzony przez uczelnię samodzielnie, na

podstawie posiadanej odpowiedniej kategorii naukowej. Jak widać, uchwały komisji stanowią jednak rozstrzygnięcia kształtujące sytuację prawną uczelni, co w konsekwencji musi zakładać działanie PKA na podstawie jakiegoś rodzaju kompetencji władczej.

Odpowiedzialność za decyzje

Na przestrzeni lat na kształt i charakter kompetencji PKA wpłynęły kolejne nowelizacje przepisów. W 2011 r., w wyniku nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym pierwszy człon nazwy został zmieniony na „Polska” i komisja do dziś funkcjonuje już pod tą nazwą. Z kolei nowelizacja z 2014 r. była pokłosiem m.in. wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 25 lipca 2013 r. (SK 61/12), który zakwestionował związanie ministra treścią uchwały PKA zawierającą ocenę jakości kształcenia. Jednocześnie trybunał, przeprowadzając bardzo ciekawy wywód w zakresie niejawnego i niedookreślonego pozycji prawnej Polskiej Komisji Akredytacyjnej, nakazał ustawodawcy ukształtowanie jej pozycji ustrojowej, ograniczając jednak wybór do dwóch możliwości. Po pierwsze, PKA może być w pełni niezależnym organem administracyjnym, którego rozstrzygnięcia, oparte na przepisach powszechnie obowiązujących, będą miały charakter publicznoprawny. W takim wypadku uchwały PKA będą określać sytuację prawną szkół, wykładowców, pracowników i studentów, kształtując ich prawa konstytucyjne, i z tego względu będą podlegały bezpośredniej kontroli sądów administracyjnych. Po drugie, można przyjąć rozwiązanie, w którym komisja będzie jedynie organem doradczym, a wtedy decyzja ministra będzie uznana za rozstrzygnięcie kształtujące prawa ww. podmiotów i będzie w pełnym zakresie podlegała kontroli sądów administracyjnych. Ostatecznie zdecydowano się na drugi wariant, co spowodowało zasadniczą zmianę dotychczasowego mechanizmu wydawania decyzji przez ministra. Zmianę tę należałoby raczej rozpatrywać na poziomie formalnym niż merytorycznym, ponieważ odtąd minister, otrzymawszy uchwałę komisji zawierającą negatywną ocenę jakości kształcenia, musiał sam dokonać analizy zasadności zastosowania ewentualnej sankcji. Z czasem zaczęło się upowszechniać przekonanie, że PKA podejmuje decyzje, za które nie odpowiada, podczas gdy minister ponosi odpowiedzialność za te decyzje, ale ich nie podejmuje. Nie do końca zgadzam się z tą opinią, ale faktycznie w wielu przypadkach minister do podjęcia decyzji dysponuje innym materiałem dowodowym niż uchwała PKA. Taki sam mechanizm utrzymano w obo-

wiązującym prawie o szkolnictwie wyższym i nauce, co w żaden sposób nie usunęło istniejących wątpliwości.

Wątpliwości w zakresie pozycji ustrojowej PKA można zresztą mnożyć, zabraniając się chociażby nad określeniem statusu członków PKA czy charakteru dokumentów przez nich tworzonego. Nie chodzi jednak o to, żeby je w tym miejscu wszystkie wylizywać i po kolei analizować. Dość powiedzieć, że już to, co zostało przedstawione, skłania do konkluzji, że niezbędne jest przede wszystkim określenie pozycji ustrojowej PKA. Nie twierdzą, że należało to zrobić 20 lat temu, w chwili tworzenia komisji, ale na pewno dzisiaj ta sprawa wymaga już uregulowania. Uchwały PKA powinny być wydawane jako decyzje administracyjne, postanowienia lub inne akty administracyjne, które podlegałyby pełnej kontroli sądów administracyjnych. Natomiast z dużą rezerwą podchodzę do uczynienia z PKA klasycznego organu administracyjnego, który byłby zobowiązany do stosowania procedury wynikającej z kodeksu postępowania administracyjnego. W mojej ocenie, aby skończyć z wydawaniem rozstrzygnięć pod pozorem opinii, zmianę powinno się rozpocząć od przekształcenia uchwały w formę aktu administracyjnego zaskarżalnego w administracyjnym toku instancji. Idąc dalej, można natomiast rozważać, przy dokonaniu wielu zmian systemowych, powierzenie PKA decydowania w I instancji o przyznaniu uprawnień do prowadzenia kierunku. Wówczas minister nauki, z poszanowaniem zasady dewolucyjności, rozstrzygałby odwołania od decyzji PKA. Nie ma jednak pewności, czy na przeszkodzie nie stanęłyby tu uregulowania Standardów i wskazówek dotyczących zapewnienia jakości w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego.

Delikatna kwestia

Kolejną kwestią, nad którą trzeba się zastanowić, jest dobór członków Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Jest to delikatne zagadnienie, ponieważ panuje przekonanie, że każdy pracownik naukowy z samej natury rzeczy może zasilić szeregi komisji. Nie do końca się z tym zgadzam, ponieważ jak bardzo chcielibyśmy, aby rola członków PKA polegała na przekazywaniu uczelniom swojej wiedzy czy wskazywaniu dobrych praktyk, tak naprawdę w efekcie ta rola sprowadza się do czynności mających charakter kontrolny. Uchwała PKA oceniająca jakość kształcenia jest efektem złożonego procesu, w trakcie którego następuje porównanie określonych kryteriów z informacjami i danymi zaprezentowanymi przez daną uczelnię. Wymaga to zatem z jednej strony dogłębnej wiedzy w zakresie przepisów regulujących proces kształcenia i zapewnienia jakości, praktycznej znajomości procedur tworzenia i funkcjonowania programów studiów,

a z drugiej – umiejętności prowadzenia wywiadów, a przede wszystkim szybkiej analizy dużej liczby dokumentów oraz formułowania klarownych wniosków, ponieważ treść uchwały może mieć daleko idący wpływ na sytuację prawną uczelni. W tym kontekście warto też pomyśleć o regularnych szkoleniach zarówno dla członków, jak i ekspertów PKA, a nawet o stworzeniu bazy dobrych praktyk i kasusów, z której mogłyby oni czerpać wiedzę.

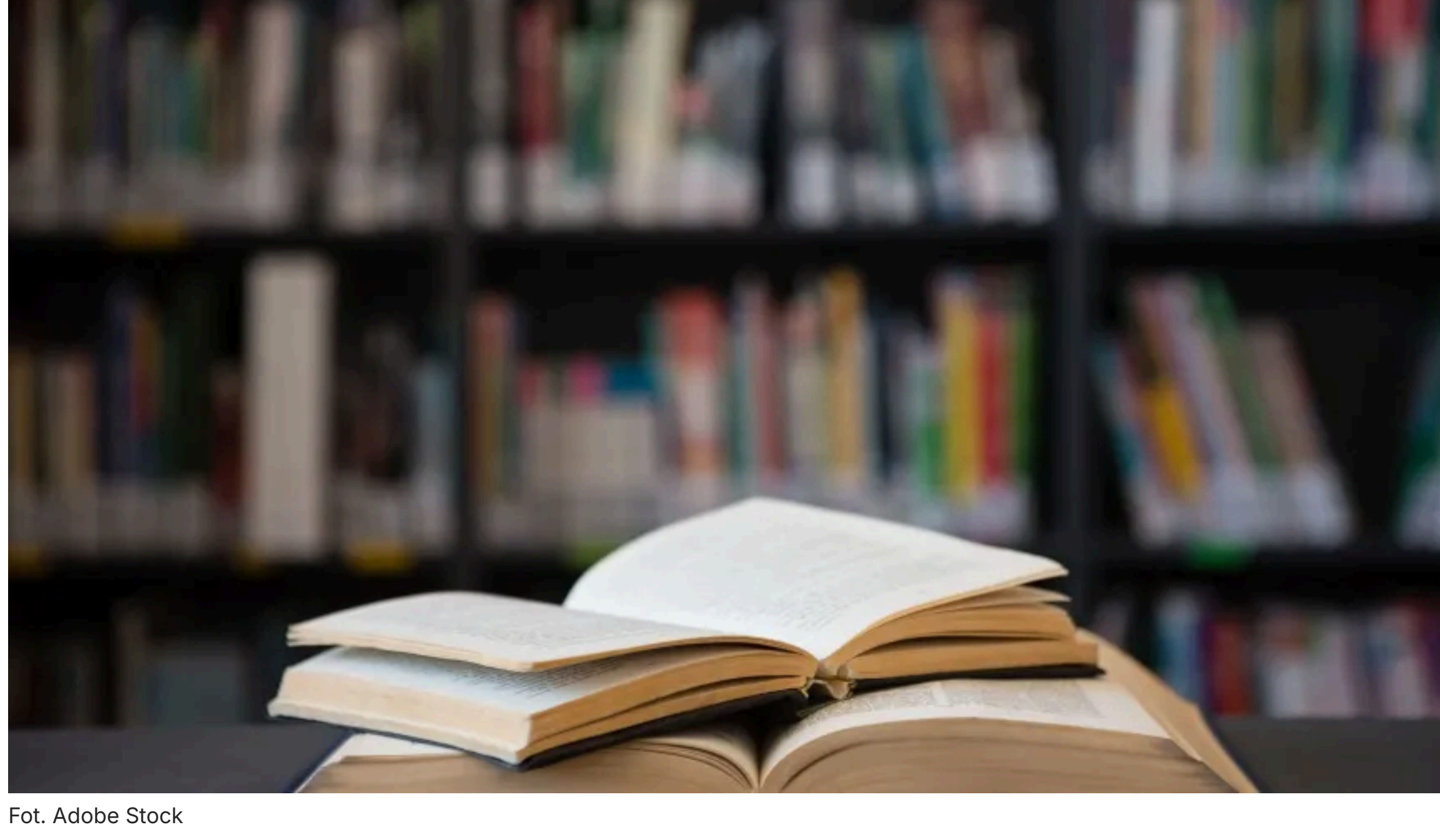
Nawet jeśli zatem będziemy to kontestować, praca członka PKA jest pracą bardziej urzędniczą niż naukową. Wynika to po prostu z przepisów, które w określony sposób formułują przebieg procedury prowadzącej do podjęcia uchwały. A może wcale nie potrzebujemy aż 100 osób klasyfikowanych jako członkowie PKA? A może trzeba spróbować wzmocnić biuro PKA zarówno na polu finansowym, jak i kadrowym oraz powierzyć mu dobór konkretnych zespołów oceniających, które mogłyby być złożone zarówno z krajowych, jak i zagranicznych ekspertów? Można by wtedy w ogóle zastanawiać się nad likwidacją zespołów obszarowych. To pewnie daleko idące propozycje, a dla niektórych wręcz zbyt daleko idące, ale czas na propozycje bezpieczne już się skończył.

Jeśli natomiast chcielibyśmy dziś przeprowadzić prawdziwą akredytację, to być może trzeba by było albo zupełnie zmienić procedurę, według której działa PKA, albo spróbować reaktywować środowiskowe komisje akredytacyjne, które były prekursorami oceny jakości kształcenia w Polsce. W latach 90. działało wiele instytucji, jak: Stowarzyszenie Edukacji Menedżerskiej (SEM) Forum, Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna czy inne branżowe komisje, np. Komisja Akredytacyjna Akademickich Uczelni Medycznych. Koncepcja ich działalności faktycznie opierała się na stworzeniu systemu akredytacji i rozpowszechnianiu na uczelniach standardu dobrych praktyk. Istnienie takich komisji musiałyby się jednak dzisiaj wiązać z zapewnieniem im sprawczości i autorytetu. Jest to o niebo trudniejsze niż system państwowy, który siłą rzeczy jest bliższy pracy wykonywanej w organach państwowych. Akredytacja jest po prostu nastawiona na wyróżnienie i promowanie najlepszych, a ocena dokonywana przez PKA ma na celu zapewnienie jakości w funkcjonowaniu uczelni.

Ile byśmy jednak nie napisali o konieczności zmian i jak licznymi argumentami byśmy tego nie poparli, nic samo z siebie nie nastąpi. Potrzebna jest oczywiście konstruktywna dyskusja po stronie środowiska naukowego, ale obawiam się, że tyłu, ilu rozmówców, tyle pewnie będzie pomysłów na przeprowadzenie zmian w PKA. Natomiast inicjatywę w tym zakresie powinno podjąć Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. ©

Akademia Kopernikańska: powinniśmy być oceniani po pięciu latach działalności

07.08.2024 aktualizacja: 07.08.2024 5 minut czytania



Fot. Adobe Stock

Efektywność działalności Akademii Kopernikańskiej powinna być oceniana po pięciu latach działalności – napisał w oświadczeniu przesłanym w środę do mediów prof. Krzysztof Górski, sekretarz generalny Akademii Kopernikańskiej.

Efektywność działań Akademii Kopernikańskiej (AK) "potwierdza wielość i wielorakość statutowych zadań wykonywanych od początku powstania Akademii Kopernikańskiej, a szczególnie od momentu aktywacji biura Administracyjnego Akademii Kopernikańskiej. Jako nowa instytucja, Akademia Kopernikańska powinna być oceniana po okresie 5 lat działalności, a więc po dwóch Światowych Kongresach Kopernikańskich, zamierzonych jako największe wydarzenia naukowe rozwijającej się platformy działania aspirującej do miana Kopernikańskiego okna na świat" – czytamy w oświadczeniu akademii, przesłanym do mediów.

Oświadczenie sekretarza generalnego AK prof. Krzysztofa Mariana Górskiego dotyczy "sprostowania nieprawdziwych informacji, pojawiających się od dłuższego czasu w przestrzeni publicznej, dotyczących działalności oraz finansowania Akademii Kopernikańskiej" – podkreślono w informacji, przesłanej w środę PAP przez zespół komunikacji AK.

Podpisany pod dokumentem prof. Górski wyraził "gotowość do skonfrontowania jakości zrealizowanych w latach 2022-2024 przez Akademię przedsięwzięć i ich kosztów z dowolną ilością imprez finansowych w tym okresie czasu sownie z budżetu państwa".

Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Górski zarzucił nieprawdziwe stwierdzenia, które „przyczyniają się do agresywnej, niesprawiedliwej nagonki medialnej na Akademię Kopernikańską”.

"Należy zauważyć i podkreślić, że inicjatorem tej nagonki jest MNISW, które poprzez nierzetelne przedstawianie faktycznego funkcjonowania Akademii wprowadza w błąd opinię publiczną" – czytamy w oświadczeniu sekretarza generalnego AK.

Górski odniósł się do formułowanych przez resort nauki zarzutów o "nieefektywności działalności Akademii i Szkoły, wyrażającej się w wyraźnie ujemnym z perspektywy interesu publicznego bilansie kosztów ponoszonych ze środków publicznych korzyści uzyskiwanych z działalności tych instytucji" – czytamy w dokumencie.

Jak przypomniał, akademia rozpoczęła działalność 1 września 2022 r. i na działalność otrzymała w latach 2022-2023 łącznie 27 mln zł. Następnie wyliczył, że w krótkim czasie AK zbudowała od podstaw wszystkie struktury i zorganizowała pierwszy Światowy Kongres Kopernikański, który był "najważniejszym światowym wydarzeniem związanym z uczczeniem 550 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika". Górski podkreślił też, że w działaniu AK zaangażowanych było wyjątkowo dużo laureatów Nagrody Nobla.

Sekretarz generalny przypomniał jeden z zarzutów MNISW, zgodnie z którym akademia powieła w działalności stypendialno-grantowej zadania, realizowane przez inne instytucje: NCN, NCBR, NAWA, PAN.

"Wiele państw na świecie kształtuje efektywność badań naukowych, przyjmując standard wielości form organizacyjnych i umiejętności prowadzenia wielonarodowych działań, ze świadomością, iż pluralizm owocujący konkurencyjnością ma pozytywnie stymulujący wpływ na badania naukowe" – czytamy w oświadczeniu.

O efektywnej działalności akademii świadczy – zdaniem Krzysztofa Górskiego – stworzenie regulaminów przyznawania grantów i stypendiów, a także "podejście praktycznych działań w tym zakresie".

"Akademia uruchomiła pierwszy konkurs grantowy, do którego przystąpiło ponad dwadzieścia konsorcjów, instytucji i ośrodków naukowych z całego świata" – czytamy.

"Niezrozumiałą decyzją" nazwał Górski odebranie AK całego funduszu celowego na 2024 rok w kwocie 14 149 tys. zł, która stanowi ponad połowę ustawowego budżetu, a z którego miały być wypłacone granty.

"Akademia Kopernikańska jest platformą pomostową do wspierania kierunków kopernikańskich przez różne działania podmiotów, które pragną dołączyć własne fundusze do promocji badań w imię wielkiego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika. W tym kontekście Biuro Republiki Chińskiej w Tajwanie przekazało w formie darowizny dla Akademii Kopernikańskiej sumę 3,5 mln USD na rzecz stypendiów doktoranckich i post-doktoranckich dla obywateli Ukrainy mieszkających i uczących się w Polsce" – czytamy w dokumencie.

Górski podkreślił, że AK nie dysponuje budżetem 25 mln, bo 28 lutego 2024 r. MNISW podjęło decyzję zmniejszającą budżet Akademii o 14,149 mln zł.

"W konsekwencji tego działania Ministerstwa Akademia Kopernikańska od pół roku stara się realizować statutowe działania, używając pozostałych pionów budżetowych o łącznej wartości 11 195 000 zł." – oświadczył prof. Górski.

Zaprzecza on, jakoby AK otrzymała 30 mln złotych w obligacjach Skarbu Państwa. "Kategorycznie stwierdzamy, że jest to absolutna nieprawda. Akademia Kopernikańska nie otrzymała od nikogo ani złotówki ponad to, co publicznie wiadome i przejrzyście raportowane" – czytamy w dokumencie.

"Bezcennym dorobkiem" – nazywa sekretarz generalny rozbudowę sieci współpracy z instytucjami naukowymi Europy i z państwami partnerskimi poprzez dyplomatów zagranicznych w Polsce, jak i polskich dyplomatów na misjach zagranicznych. "W efekcie tych starań Akademia Kopernikańska zawiązała partnerstwo z około 100 uniwersytetami na świecie" – podkreśla Górski.

Sekretarz generalny wypowiedział się również w temacie majątku AK i wypłacanych wynagrodzeń.

"Wbrew nieprawdziwym doniesieniom medialnym kategorycznie zaprzeczamy, że majątek Akademii Kopernikańskiej wynosi 62 mln złotych. W rzeczywistości nasz majątek na dzień dzisiejszy w środkach trwałych wynosi ok 240 tys. złotych plus meble i sprzęt niezbędny do codziennego funkcjonowania Akademii, który podlega corocznej amortyzacji" – czytamy w oświadczeniu.

MNISW podało, iż przeciętne wynagrodzenie w AK w 2023 r. wynosiło 17 238,21 zł (przy zatrudnieniu na poziomie 12,5 etatu).

"Rzeczywista średnia płacy w Akademii Kopernikańskiej wynosi 8 403,74 zł. na 53,46 etatów pracowników i członków Izb łącznie, czyli jest bez wątpienia niska, zwłaszcza biorąc pod uwagę światową rangę naukowców angażujących się w promocję nauk kopernikańskich w imię genialnego polskiego naukowca, oraz również wysoką wydajność małej liczby pracowników Biura" – napisał Górski. Podkreślił jednocześnie, że naukowcy z zagranicy stanowią około 50 proc. kadry naukowej zrzeszonej w ramach AK.

"Działanie zmierzające do zlikwidowania Akademii Kopernikańskiej i Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika w oczywisty sposób zaszkodzi rozwojowi nauki polskiej" – ocenił sekretarz generalny.

W lipcu Sejmowa Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała negatywnie sprawozdanie z wykonania budżetu Akademii Kopernikańskiej za rok 2023.

Krystyna Szumilas (PO) reprezentująca Komisję Finansów Publicznych powiedziała, że „3 mln 292 tys. wydatkowano dla ambasadorów akademii, natomiast nie mamy informacji, na czym polegała ich praca, na czym polegała promocja nauki polskiej, jakie czynności ci ambasadorowie wykonywali”.

Projekt ustawy o likwidacji Akademii Kopernikańskiej i Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika znajduje się od początku lipca w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów. W uzasadnieniu napisano, że oba ciała dublują zadania i rozwiązania ustrojowe innych instytucji, m.in. Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej albo Polskiej Akademii Nauk. Twórcy projektu ustawy zwrócili też uwagę na "bardzo wysokie – na tle innych jednostek" wynagrodzenia w AK.

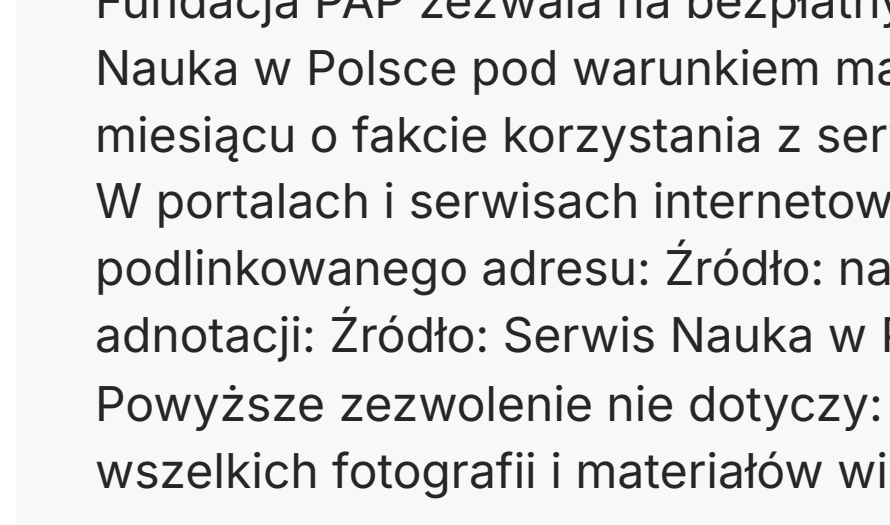
Urszula Kaczorowska

uka/ zan/

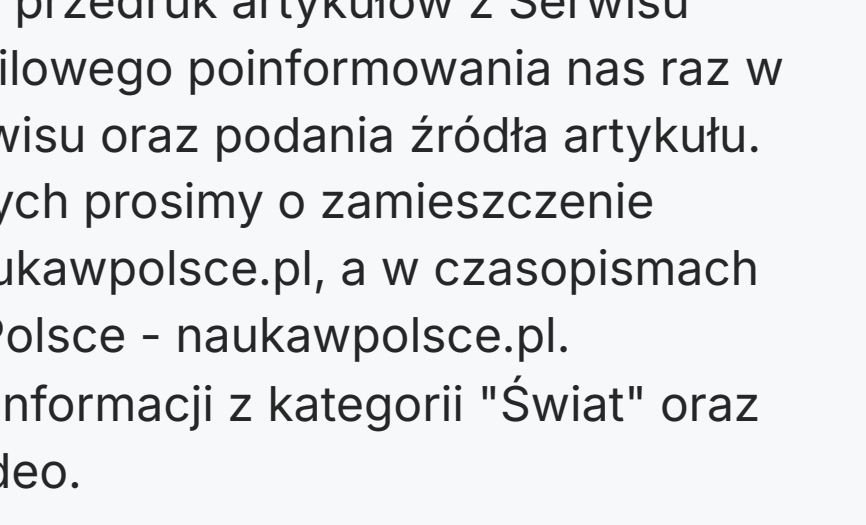
Akademia Kopernikańska

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

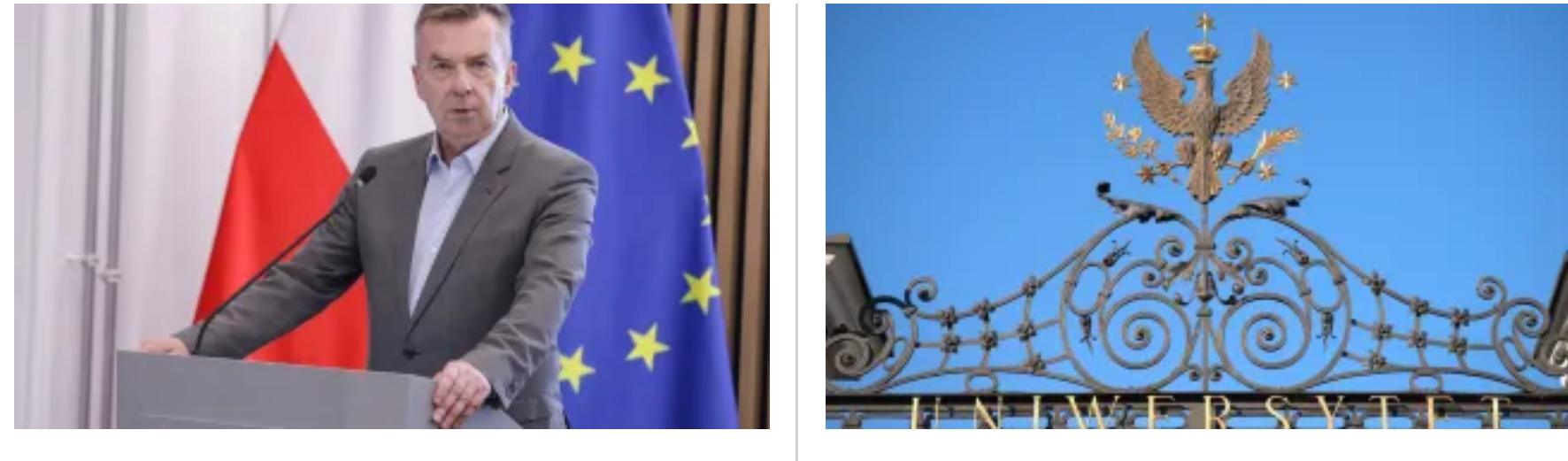
Czytaj także



UCZELNIE I INSTYTUCJE
Minister nauki zaaektepowalem szkolectwie wyzszym



UCZELNIE I INSTYTUCJE
Władze UW i instytucje studenci będą rozmawiać z udziałem mediatora



Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze [Kraj](#) [Świat](#)



Kleszcze afrykańskie Hyalomma są już w Polsce

Naukowcy używają algorytmów uczenia maszynowego do wykrywania nawłoci

Mazowieckiej/ Najstarsza forma łodzi - dębanka - odkryta w pobliżu Twierdzy Modlin

Psychoterapeutka: powinniśmy dbać o emocje

Prof. Wojciech Lisik: mamy płyn, który może zastąpić krew

Podobne



UCZELNIE I INSTYTUCJE
Prezydent spotkał się z przedstawicielami Akademii Kopernikańskiej i Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika

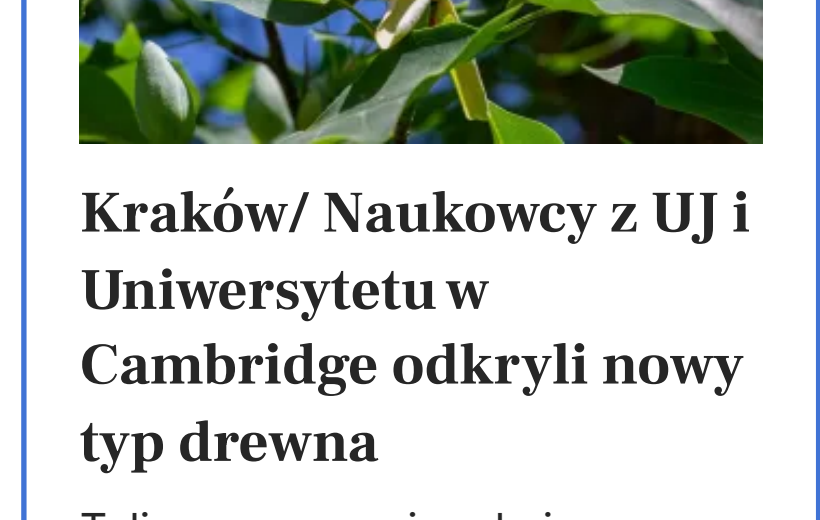


UCZELNIE I INSTYTUCJE
Wykonanie budżetów NCBR i Akademii Kopernikańskiej w 2023 r. z negatywną opinią



UCZELNIE I INSTYTUCJE
Czarnek: jestem przekonany, że prezydent nie pozwoli na likwidację Akademii Kopernikańskiej

POLECANE



Kraków/ Naukowcy z UJ i Uniwersytetu w Cambridge odkryli nowy typ drewna

Tulipanowce mają odmienną ultrastrukturę drewna od pozostałych badanych gatunków iglastych i liściastych – wynika z analizy ewolucji drzew przeprowadzonej przez naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu w Cambridge. Wyniki badań opublikowano w czwartek w czasopiśmie "New Phytologist".

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

- Historia i Kultura
- Człowiek
- Zdrowie
- Życie
- Ziemia
- Kosmos
- Materia i energia
- Technologia
- Świat
- Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

- Uczelnie i Instytucje
- Innowacje
- Nagrody
- Popularyzacja
- Granty i Konkursy
- Wydarzenia
- Ludzie

OD NAS

- Konkurs dla czytelników
- O serwisie
- Popularyzator Nauki
- Blog
- Książka
- Newsletter
- RSS
- Mapa strony
- Wykorzystywanie treści
- Logo do pobrania
- Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 BRACKA 6/8
 00-502, Warszawa
 naukawpolsce@pap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↗

Polscy studenci i wykładowcy z zatrzymani w Nigerii. Uniwersytet Warszawski ujawnia szczegóły

POLSKA AGENCJA PRASOWA | 7 sierpnia 2024, 21:54

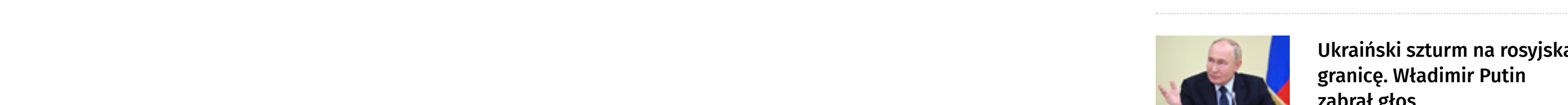
Zatrzymani w Nigerii Polacy to sześciu studentów orientalistyki UW i ich opiekunka – wykładowczyni z Uniwersytetu Warszawskiego. Rektor UW Alojzy Nowak jest w kontakcie ze wszystkimi służbami – przekazała PAP Anna Modzelewska, rzecznik prasowa uczelni.



Alojzy Nowak

Wyjazd grupy studentów do Nigerii zorganizował Wydział Orientalistyczny UW. Studenci wraz z wykładowczynią wyjechali do Afryki 1 sierpnia. Do Polski planowali wrócić na początku września – ustaliła PAP.

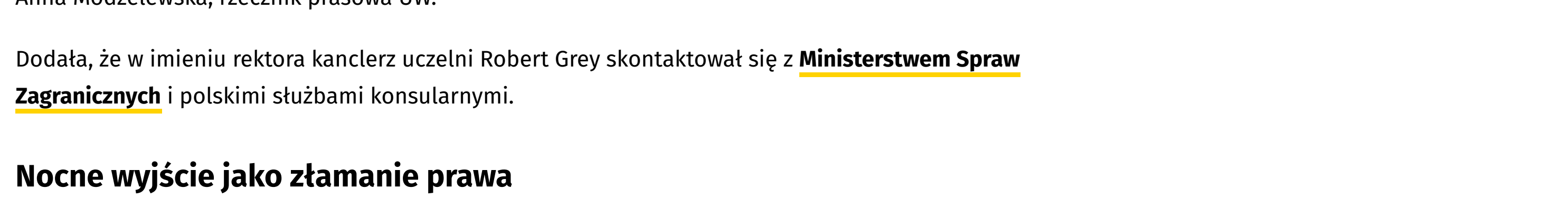
Dalszy ciąg materiału pod wideo ↓



– Niezwłocznie po otrzymaniu informacji o tym zdarzeniu rektor UW polecił podjąć szeroko zakrojone działania na rzecz wyjaśnienia sprawy, uwolnienia studentów i wsparcia ich rodzin – przekazała w środę PAP Anna Modzelewska, rzecznik prasowa UW.

Dodała, że w imieniu rektora kanclerz uczelni Robert Grey skontaktował się z **Ministerstwem Spraw Zagranicznych** i polskimi służbami konsularnymi.

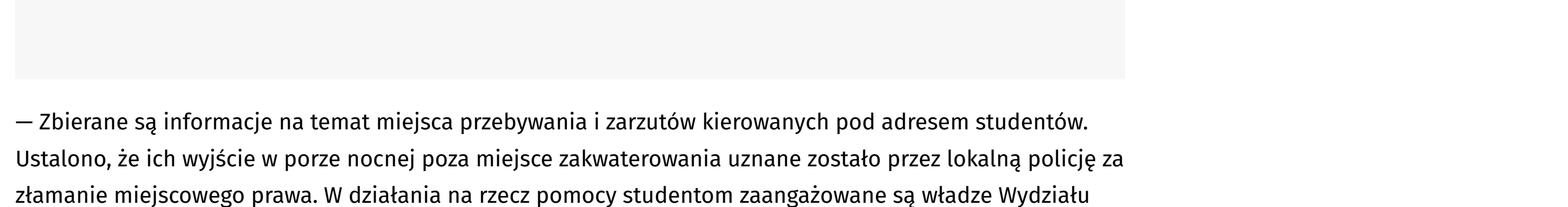
Nocne wyjście jako złamanie prawa



– Zbierane są informacje na temat miejsca przebywania i zarzutów kierowanych pod adresem studentów. Ustalono, że ich wyjście w porze nocnej poza miejsce zakwaterowania uznane zostało przez lokalną policję za złamanie miejscowego prawa. W działania na rzecz pomocy studentom zaangażowane są władze Wydziału Orientalistycznego, na którym studiują zatrzymani studenci – przekazała Modzelewska.

● ZOBACZ: **"Fronty wojny". Kłopotliwa certyfikacja i absurdny ćwiczenia terytorialsów. "Skoczyć z tym dziadostwem!"**

Dodała, że cały czas wspólnie z przebywającym na miejscu konsulem RP prowadzone są działania, ukierunkowane na uwolnienie zatrzymanych. – Uwolnienie studentów UW jest dla nas priorytetem. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by to nastąpiło jak najszybciej – napisał rektor UW Alojzy Nowak w przesłanym do mediów komunikacie.



Władze uczelni i Wydziału Orientalistycznego są w stałym kontakcie z rodzinami studentów. "Informujemy rodziny studentów na bieżąco o wszystkich ustaleniach" – powiedziała Modzelewska.

"Robili zdjęcia, zostali osadzeni w Hotelu"

O aresztowaniu przez władze Nigerii siedmiu Polaków w trakcie antyrządowych demonstracji, które odbywały się w ostatnich dniach w stanie Kano na północy kraju, poinformował w środę Reuters za rzecznikiem sił bezpieczeństwa.

Wiczesz MSZ Andrzej Szejna w rozmowie z PAP mówił, że chodzi o grupę studentów, która "znalazła się w złym miejscu w złym czasie. Nie nieśli żadnych flag (jak wynikało z informacji Reutersa – PAP), robili natomiast, jak się zdaje, zdjęcia i zostało to tak zinterpretowane. Nie zostali też osadzeni w więzieniu, przebywają w hotelu. Polskie służby konsularne zabiegają o ich uwolnienie; pozostają w kontakcie zarówno z władzami Nigerii, jak i rodzinami studentów".

Wcześniej w środę Reuters przytoczył wypowiedź polskiego konsula w Nigerii Stanisława Gulińskiego, który wziął udział w spotkaniu nigeryjskiego ministra spraw zagranicznych z zagranicznymi dyplomatami w stolicy kraju, Abuudży. - Zostali aresztowani dwa dni temu w Kano i ostatnio słyszałem, że byli w samolocie do Abuudży z Kano – powiedział konsul. Guliński odmówił Reutersowi dalszego komentarza.

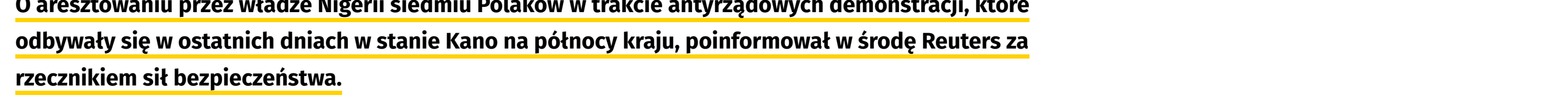
Dziękujemy, że przeczytałaś/eś nasz artykuł do końca. Bądź na bieżąco! Obserwuj nas w Wiadomościach Google.

Autorzy: GRS, ,
Źródło: PAP
Data utworzenia: 7 sierpnia 2024, 21:54

Tematy: Polska, Nigeria, Uniwersytet Warszawski

POLSKA AGENCJA PRASOWA

TO RÓWNIEŻ CIĘ ZAINTERESUJE

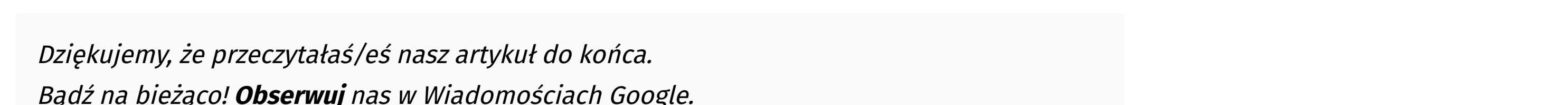


Rosyjska gospodarka idzie na dno. Ekspert zapowiada rychły upadek potęgi Kremia

"Jestem Polakiem, ale połowa mojego serca jest ukraińska". Ratownik medyczny odsłania kulisy wojny Rosji w Ukrainie

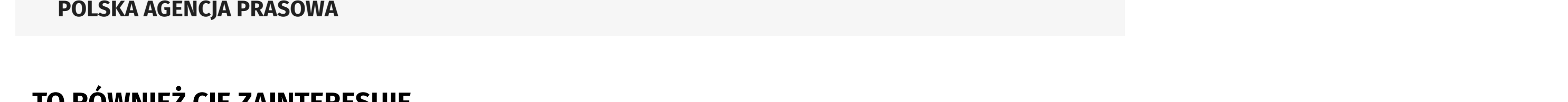
Wielka Brytania pograża się w chaosie. Anglia, jaką znamy, już nie istnieje. "Ile jeszcze?"

NAJPOPULARNIEJSZE DZIŚ W ONECIE



PiS może stracić subwencję. Jutro mija ważny termin

Taras Romańczuk: Bodo/Glimt ogralo nas naszą bronią



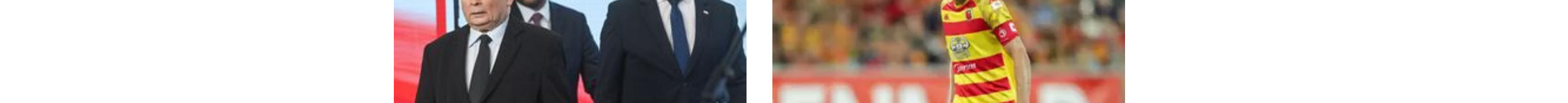
Joe Biden o wyborach prezydenckich. Niepokoi go jedna kwestia

Jedździ tirem razem ze swoim psem. Pokazał, jak wygląda jego kabina



Połączyła ich miłość od pierwszego wejrzenia. Rozłączyła śmierć

Była gwiazdą PRL. Straciła głowę dla młodszego o 20 lat perkusisty



Jak przechowywać wędlinę w lodówce? Wiele osób popopnia tu błąd

Piąta rocznica śmierci Woźniaka-Staraka. Otworzono grób na Powązkach



Grochółca drwi z prezydenta Dudy. Internauci oburzeni: wstydź się

Otworzył agencję towarzyską w mieszkaniu. Dorota miała 12 lat



Jesteś obyty z kulturą? Nikt nie zdobędzie 25/25

Arcytrudny sprawdzian z geografii Polski. 15/20 to świetny wynik



Była dziewczyna księcia Williama ujawniła jego miłosną tajemnicę

Polski ratownik na froncie. Oto prawda o wojnie Rosji w Ukrainie



Są dziećmi znanych rodziców. Niektóre zrobiły jeszcze większą karierę

Komorowski ocenił potencjalnych kandydatów na prezydenta



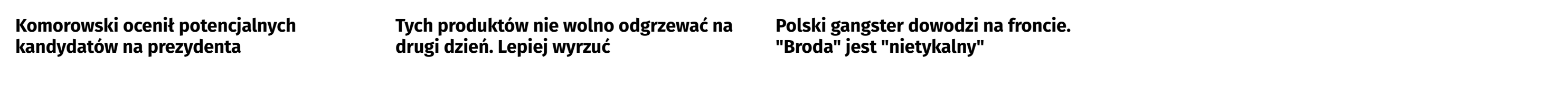
Tych produktów nie wolno odgrzewać na drugi dzień. Lepiej wyzwać

Polski gangster dowodzi na froncie. "Broda" jest "nietykalny"



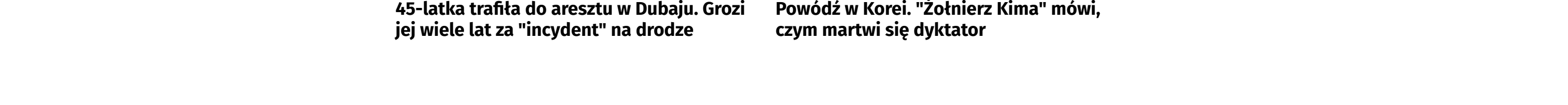
45-latką trafiła do aresztu w Dubaju. Grozi jej wiele lat za "incydent" na drodze

Powódź w Korei. "Żołnierz Kima" mówi, czym martwi się dyktator



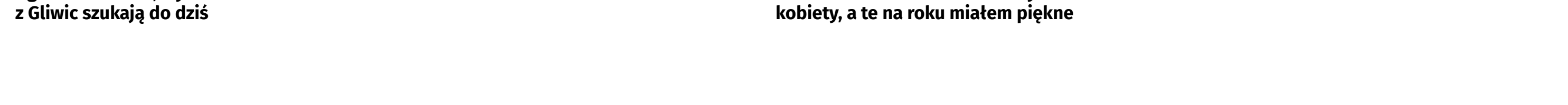
Ugotowała rosół, wyszła i nie wróciła. Ani z Gliwic szukać do dziś

Emilian Kamiliński bardzo lubił miłe kobiety, a te na rok miały pieniądze



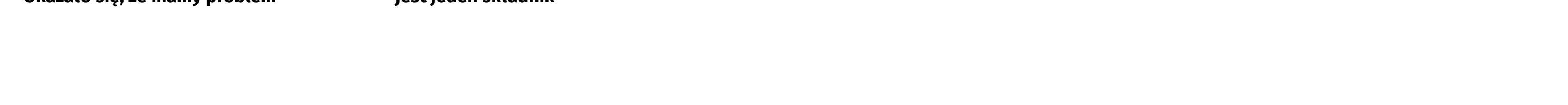
Para kupiła dom pruskiego dróżnika. "Okazało się, że mamy problem"

Niezwykłe kruchy bocek pieczony. Ważny jest jeden składnik



Postulał o nowy podział administracyjny Polski. Więcej województw

Koalicja Obywatelska z propozycją nowego święta. Swoją propozycję ma też Lewica



Z czym nie łączył magnezu? Oto najgorsze młoty – nie wchłonie się

Emilian Kamiliński bardzo lubił miłe kobiety, a te na rok miały pieniądze

Reklama

Najnowsze wiadomości Wiadomości

Białostocka uczelnia wystawiła na sprzedaż 4 nieruchomości

Portal DzienDobryBialystok.pl

07/08/2024 12:36



Zdjęcie budynku UWB/ K. Działek



Reklama

Cztery nieruchomości należące do Uniwersytetu w Białymstoku czekają na nowych właścicieli. Największa podlaska uczelnia wystawiła na sprzedaż 2 budynki w centrum Białegostoku wraz z działkami, na których są położone: gmach przy Placu NZS 1 (tzw. „dom partii”) oraz budynek przy ul. Liniarskiego 3. Pod młotek idzie także Dom Pracy Twórczej w Szczecinowie na Mazurach oraz mieszkanie na osiedlu Bondary 7 w gminie Michałowo. Na oferty kupna UWB czeka do 30 września 2024 r.

Sprzedaż dwóch pierwszych nieruchomości ma związek z planami rozbudowy kampusu przy ul. Ciołkowskiego. Mają się tam przenieść jednostki, które teraz funkcjonują przy Placu NZS i przy Liniarskiego: Wydział Filologiczny, Wydział Filozofii, Wydział Historii i Wydział Socjologii.

Władze uczelni liczą na taki model sprzedaży, w jakim kilka lat temu udało się sprzedać budynek przy ul. Akademickiej: transakcja już teraz, wydanie nieruchomości nowym właścicielom – w połowie 2026 roku, czyli po przeprowadzce wydziałów humanistycznych do kampusu.

Największą ze sprzedawanych nieruchomości jest dawna siedziba KW PZPR przy obecnym Placu NZS, u zbiegu ulic Kalinowskiego i Liniarskiego. Powierzchnia działek, na których się znajduje, to łącznie 0,4820 ha. Powierzchnia użytkowa budynku dydaktycznego to niespełna 5000. m2. Ten charakterystyczny trzykondygnacyjny gmach, z kolumnowym portykiem, sąsiaduje z Parkiem Centralnym. Niedaleko znajduje się m.in. Białostocki Teatr Lalek i cerkiew katedralna św. Mikołaja.

Nieruchomości przy ul. Liniarskiego 3 oddalona jest od niego o ok. 50 m. Na działce o powierzchni 0,1056 ha zlokalizowany jest budynek dydaktyczny o powierzchni użytkowej ponad 1500 m². Ten gmach sąsiaduje m.in. z jednym z białostockich hoteli.

Trzecim wystawionym na sprzedaż obiektem jest malowniczo położony nad Jeziorem Szóstak Dom Pracy Twórczej w Szczecinowie (gmina Stare Juchy, powiat ełcki, woj. warmińsko-mazurskie). Na działce o powierzchni 1,7900 ha znajduje się trzykondygnacyjny budynek, wykorzystywany na konferencje, szkolenia, pobyty rekreacyjne, a także dodatkowe zabudowania gospodarcze.

Czwartą nieruchomością jest mieszkanie w budynku wielorodzinnym położonym na Osiedlu Bondary nr 7, gmina Michałowo. Lokal mieszkalny nr 4 na I piętrze posiada 4 pokoje o powierzchni 60,31 m2, oraz balkon o powierzchni 8,06 m2. Do mieszkania przypisany jest mурowany garaż o powierzchni 18,56 m2. Nieruchomość jest położona na obszarze zespołu rekreacyjnego nad zbiornikiem wodnym Siemianówka.

Dodatkowych informacji o sprzedaży udziela Wojciech Pilichowski – zastępca kanclerza UWB: tel. 85 745 70 16, email: wojciech.pilichowski@uwb.edu.pl. Dokumentacja przetargowa jest dostępna na stronie: <https://bip.uwb.edu.pl/uwb/ogloszenia/ogloszenia-o-sprzedazy>

(Źródło i foto: UWB/ oprac. KA)

Aktualizacja: 07/08/2024 12:36

DZIEŃ DOBRY Białystok.pl

- WIADOMOŚCI
- BIAŁYSTOK
- MICHAŁOWO
- #UNIwersytet w Białymstoku
- #NIERUCHOMOŚCI
- #PCHLI TARG
- #PLAC ZABAW
- #CENTRUM PRZESIADKOWE
- #TOR WSCHODZĄCY BIAŁYSTOK
- #CENTRUM HANDLOWE
- #GOSPODARKA
- #TEATR
- #BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK
- #MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY
- #AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI
- #HISTORIA
- #PRZETARG

Reklama

Komentarze opinie

Podziel się swoją opinią
Twoje zdanie jest ważne jednak nie może ranić innych osób lub grup.

[Dodaj komentarz](#)



[Wiadomości - więcej informacji](#)

Reklama

Ostatnie video - filmy na ddb24.pl



Reklama

Wiadomości Białystok

- Aktywny rodzic: szczegóły nowego programu - rodzaje ...
- Nie wolno zadawać pytań, bo padają oskarżenia o rasl...
- Studium nieudalności czyli inwestycje po białostocku...
- Białostocka uczelnia wystawiła na sprzedaż 4 nieruchomości
- Już za kilka dni zobaczymy największe deszcze meteorytów

Reklama

Reklama

ddb24.pl

- Najnowsze wiadomości
- Polityka
- Nieruchomości
- Gospodarcze
- Na sygnale
- Kultura
- Motoryzacyjne
- Sport
- Style życia
- Artykuły partnerskie / zewnętrznę / sponsorowane
- Felietony
- Blogerzy
- MOSP Białystok

Wydawca

- Polityka prywatności
- Regulamin reklamy
- Regulamin
- Kontakt
- O nas

Newsletter

Adres e-mail



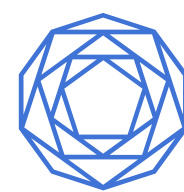
Skontaktuj się

- 15-886 Białystok Zagumienna 9/1/47
- 729 975 673
- redakcja@dziendobry.bialystok.pl

[Napisać do nas](#)

Grupa Optima Sp. z o.o.
Białystok
Zagumienna 9/1/47
redakcja@dziendobry.bialystok.pl





Ekspert: Bałtyk nie jest naturalnym środowiskiem występowania delfinów

07.08.2024 aktualizacja: 07.08.2024 2 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Bałtyk nie jest naturalnym środowiskiem występowania delfinów. Są to organizmy typowo morskie, a więc preferujące wody o wyższym zasoleniu – powiedziała PAP dr Tatiana Guellard z Centrum Edukacji Akwarium Gdyńskiego.

W ubiegłym tygodniu firma MatSail, organizująca m.in. kursy i szkolenia żeglarskie, opublikowała w mediach społecznościowych materiał wideo, na którym widać dwa delfiny pływające koło jachtu znajdującego się w rejonie Zatoki Gdańskiej.

Jak powiedziała w rozmowie z PAP dr Tatiana Guellard z Centrum Edukacji Akwarium Gdyńskiego, sfilmowane ssaki to delfiny zwyczajne – gatunek, który był już wcześniej sporadycznie notowany w okolicach polskiego wybrzeża.

"Warto zaznaczyć, że Bałtyk nie jest ich naturalnym środowiskiem występowania. Są to organizmy typowo morskie, a więc preferujące wody o wyższym zasoleniu. Występują one niemal we wszystkich morzach klimatu tropikalnego i umiarkowanego, wybierając raczej cieplejsze i bardziej zasobne w pokarm akweny. Osobniki, o których mówimy przedostały się do nas przez Cieśniny Duńskie, najprawdopodobniej goniąc za pokarmem lub z czystej ciekawości, eksplorując dany teren. Są to zwierzęta ciekawskie, towarzyskie i niezwykle inteligentne" – zaznaczyła.

Rozmówczyni PAP wśród zagrożeń dla delfinów wpływających do Morza Bałtyckiego wymieniła m.in. niskie zasolenie wód, które może prowadzić do zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu tych zwierząt, a także sieci rybackie, w które delfiny mogą się zaplątać.

"Zaobserwowane w ubiegłym tygodniu osobniki wyglądały na zdrowe, więc można przypuszczać, że bez problemu poradziłyby sobie z powrotem do swojego naturalnego środowiska. W poprzednich latach, gdy obserwowano odwiedzające nas walenie, zdarzało się, że później znajdowano ich szczątki na plażach lub w sieciach. Skoro jednak dotychczas nie było nowych informacji na temat tych osobników, możliwe jest, że wróciły one bezpiecznie w rejony Morza Północnego" – powiedziała dr Tatiana Guellard.

Ekspertka podkreśliła, że choć delfiny są zwierzętami budzącymi wielką sympatię i wydają się bardzo przyjazne, nie należy ich niepokoić. "Gdy podpływają do naszych łodzi, podziwiamy je z bezpiecznej odległości, nie starajmy się doprowadzać do bezpośredniego kontaktu. Pamiętajmy, że są to dzikie, drapieżne zwierzęta" – tłumaczy dr Guellard.

"Fakt zaobserwowania delfinów czy też innych ssaków morskich w Bałtyku warto natomiast zgłaszać do Stacji Morskiej im. prof. Krzysztofa Skóry Wydziału Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. Są to cenne informacje, które zwiększają wiedzę naukowców na temat gatunków, które pojawiają się w naszym morzu" – dodała.(PAP)

dsok/ zan/

biologia

ekologia

delfiny

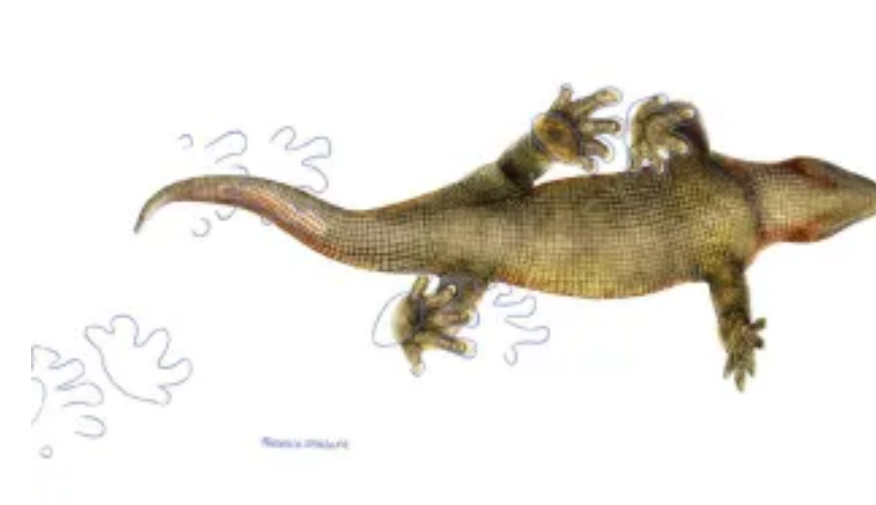
morze bałtyckie

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopismach adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



ŻYCIE
Kraków/ Badacze UJ opracowali lek na koci katar



ŻYCIE
Płaz sprzed 300 mln lat z ogonem pokrytym łuskami – nowy trop w temacie ewolucji

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

Kraj Świat



Kleszcze afrykańskie Hyalomma są już w Polsce

Naukowcy używają algorytmów uczenia maszynowego do wykrywania nawłoci

Mazowieckie/ Najstarsza forma łodzi - dłubanka - odkryta w pobliżu Twierdzy Modlin

Psychoterapeutka: powinniśmy dbać o emocje

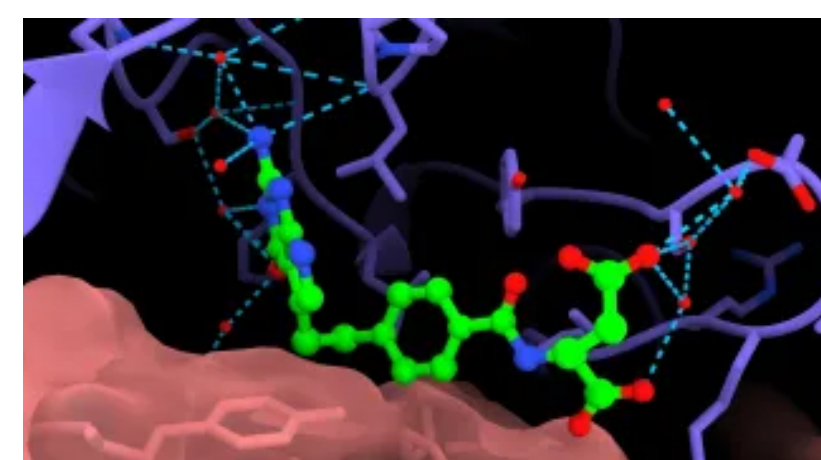
Prof. Wojciech Lisik: mamy płyn, który może zastąpić krew

Podobne



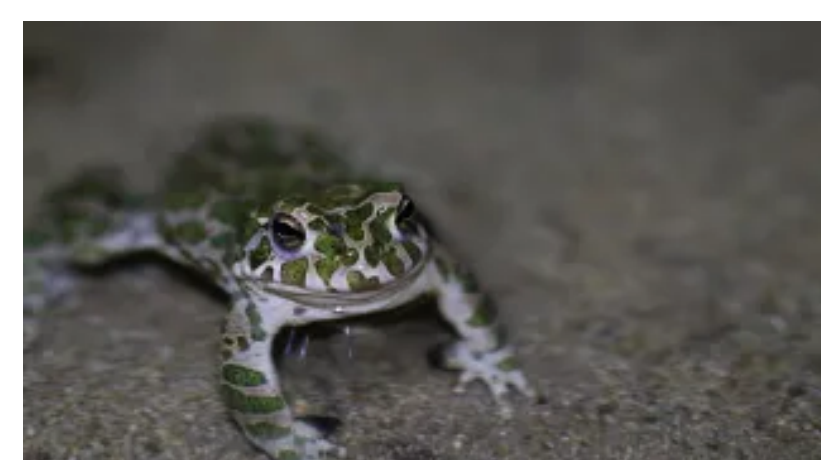
ŻYCIE

Gdzie udawać urydny?



ŻYCIE

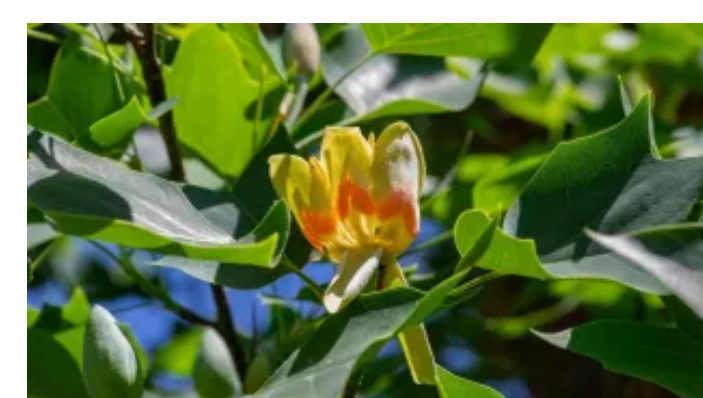
IIMCB: sztuczna inteligencja nadzieją na rozwiązanie palących problemów medycznych



ŻYCIE

Naukowcy oszacowali wielkość populacji ropuchy zielonej w Poznaniu

POLECANE



Kraków/ Naukowcy z UJ i Uniwersytetu w Cambridge odkryli nowy typ drewna

Tulipanowce mają odmienną ultrastrukturę drewna od pozostałych badanych gatunków iglastych i liściastych – wynika z analizy ewolucji drzew przeprowadzonej przez naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu w Cambridge. Wyniki badań opublikowano w czwartek w czasopiśmie "New Phytologist".

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE
Historia i Kultura
Człowiek
Zdrowie
Życie
Ziemia
Kosmos
Materia i energia
Technologia
Świat
Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE
Uczelnie i Instytucje
Innowacje
Nagrody
Prawo
Popularyzacja
Granty i Konkursy
Wydarzenia
Ludzie

OD NAS
Konkurs dla czytelników
O serwisie
Popularyzator Nauki
Blog
Książka
Newsletter
RSS
Mapa strony
Wykorzystywanie treści
Logo do pobrania
Autorzy

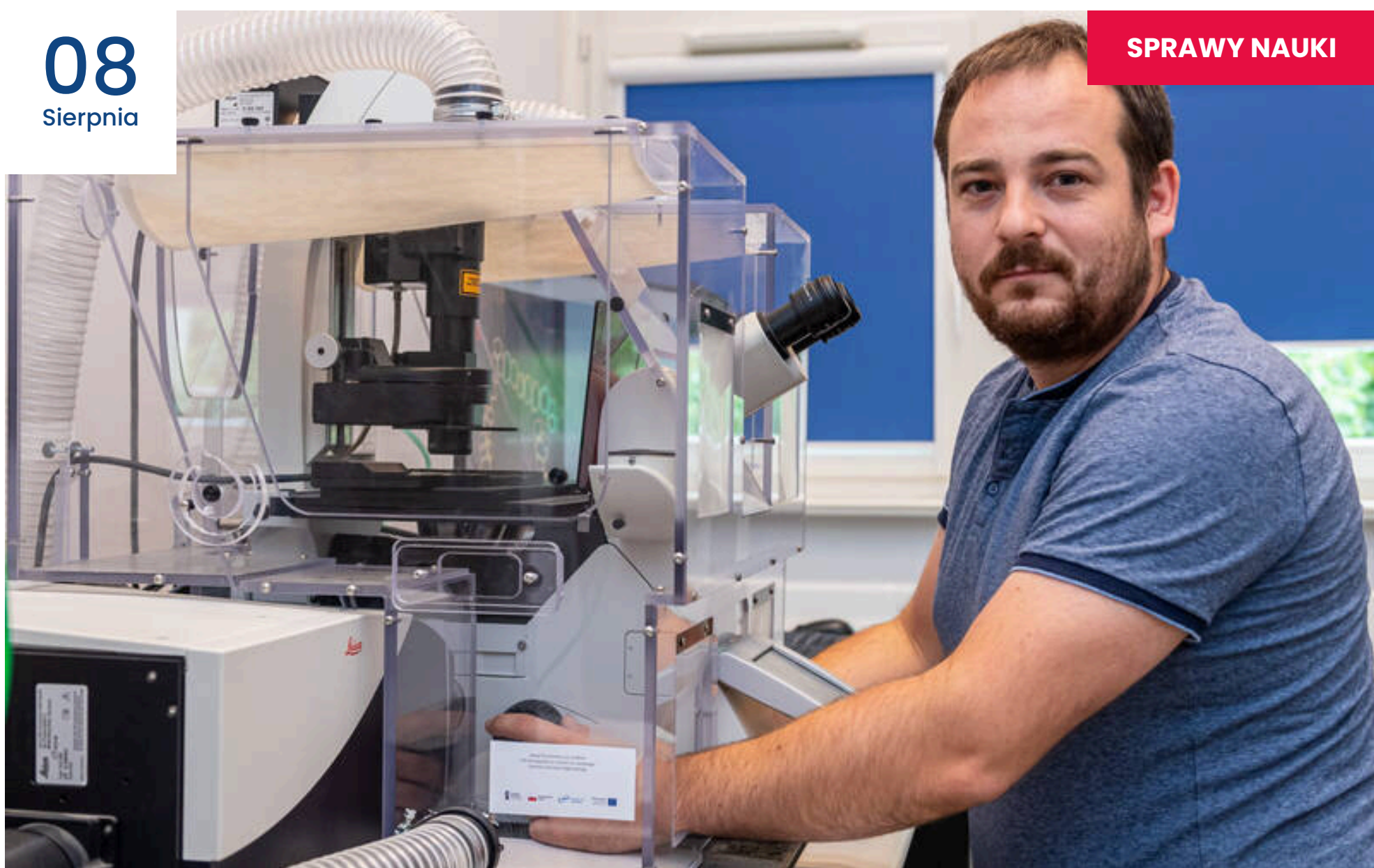
WYDAWCA
FUNDACJA PAP
Bracka 6/8
00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
(+48 22) 509 27 07
(+48 22) 509 23 88

SŁEDŹ NAS



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Aktualności

08
Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Opublikowano: 2024-08-08

Badacz z PWr zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

Zahamowanie aktywności enzymatycznej kaspazy-2 w rozwoju ostrej białaczki szpikowej prowadzi do powstrzymania wzrostu komórek nowotworowych, a w konsekwencji do ich śmierci – wykazały badania prowadzone przez polsko-amerykański zespół naukowców. Wyniki mogą pomóc w opracowaniu nowych terapii zwiększających skuteczność leczenia tego nowotworu.

Badania realizowane przez dr Lisę Bouchier-Hayes ze Szpitala Dziecięcego w Houston (USA) i dr. hab. inż. Marcina Porębę z Katedry Chemii Biologicznej i Bioobrazowania Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej miały pokazać rolę kaspazy-2 w rozwoju ostrej białaczki szpikowej (*acute myeloid leukemia*, AML) związanej z mutacją nukleofosminy (NPM1).

Mutacja NPM1 jest białkiem związanym z jądrem komórki, a

mutacje tego białka prowadzą do przemieszczenia białka do cytoplazmy (NPM1c+) – wyjaśnia dr hab. inż. Marcin Poręba i dodaje, że chociaż są to najczęściej spotykane mutacje napędzające rozwój AML, to mechanizmy ich działania nie są do końca poznane.

Badania polsko-amerykańskiego zespołu rzucają jednak nowe światło na rolę kaspazy-2 w białaczce szpikowej z mutacją NPM1.

Ten enzym jest kluczowy nie tylko dla procesów apoptotycznych, ale również dla regulacji cyklu komórkowego i namnażania się komórek nowotworowych – tłumaczy naukowiec z Politechniki Wrocławskiej. – Udowodniliśmy, że zahamowanie aktywności enzymatycznej kaspazy-2 prowadzi do powstrzymania wzrostu komórek nowotworowych i w konsekwencji do ich śmierci.

Rolą polskich badaczy, dowodzonych przez M. Porębę, było opracowanie nowych inhibitorów kaspazy-2, które w dłuższej perspektywie mogą pomóc w opracowaniu nowych terapii zwiększających skuteczność leczenia ostrej białaczki szpikowej.

Kaspazy to grupa enzymów, które pełnią kluczową rolę w procesie zaprogramowanej śmierci komórki. Są aktywowane w odpowiedzi na sygnały wskazujące na uszkodzenie komórki lub stres, prowadząc do jej kontrolowanego zniszczenia – opisuje lider grupy.

Można je podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą kaspazy apoptotyczne inicjujące i przeprowadzające proces apoptozy, który jest immunologicznie cichy i nie powoduje reakcji zapalnej. Z kolei kaspazy pyroptotyczne doprowadzają do gwałtownej śmierci komórki, w efekcie której następuje wyciek zawartości komórki na zewnątrz oraz powstaje stan zapalny.

Rola kaspaz w śmierci komórki jest powszechnie znana. Jednak mało osób wie, że kaspazy są również zaangażowane w proliferację, czyli namnażanie się komórek, a więc w proces przeciwny do umierania – zauważa dr hab. inż. Marcin Poręba. – W pewnych warunkach kaspazy mogą wpływać na cykl komórkowy, pomagając w podziale komórek i regulując ich wzrost.

To wszystko sprawia, że kaspazy odgrywają złożoną rolę w utrzymaniu równowagi między życiem a śmiercią komórek, co jest kluczowe dla zdrowia organizmu. W niektórych przypadkach, takich jak białaczka AML z mutacją NPM1, podwyższona aktywność kaspaz może prowadzić do niekontrolowanego namnażania się tych komórek. Powoduje to jednak, że enzymy te są dobrym celem terapeutycznym, bo zahamowanie ich aktywności, np. za pomocą niskocząsteczkowych inhibitorów, może zabić komórki nowotworowe.

Według badacza z Politechniki Wrocławskiej kaspazy, jako cele terapeutyczne, przeżywają obecnie renesans.

Na przełomie XX i XXI wieku powstało wiele małych firm biotechnologicznych, których celem było opracowanie inhibitorów kaspaz, m.in. do leczenia nowotworów. Niestety, projekty te zakończyły się niepowodzeniem, ponieważ brakowało wiedzy na temat mechanizmu działania kaspaz, ich współdziałania z różnymi szlakami komórkowymi, a same inhibitory bardzo często były toksyczne dla zdrowych komórek. Obecnie wiemy znacznie więcej o biologii tych enzymów, dzięki czemu bardziej precyzyjnie możemy zaplanować nowe strategie terapeutyczne – podkreśla badacz z Politechniki Wrocławskiej i dodaje, że opracowane przez jego zespół inhibitory zostaną teraz przetestowane w badaniach przedklinicznych na myszach.

Kaspazami zaczął się zajmować podczas pisania swojej pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. Marcina Drąga na Wydziale Chemicznym PWr. W latach 2016–2018, w ramach stypendium naukowego Marie Skłodowska-Curie Global Fellowship, odbył staż podoktorski w grupie prof. Guya Salvesena w SBP Medical Discovery Institute w San Diego. Prof. Salvesen jest jednym z największych autorytetów w dziedzinie badań nad kaspazami. Po stażu założył własną grupę badawczą na Politechnice Wrocławskiej, a wspólnie z prof. Drągim – pierwsze w Polsce laboratorium cytometrii masowej. Jest laureatem pierwszej edycji konkursu Młody Promotor Polski.

MK, źródło: PWr

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

08
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08
Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWr zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

07
Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07
Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07
Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07
Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07
Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrolodzy zjadą do Kielc

06
Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06
Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

zobacz więcej >

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

Polityka prywatności

Aktualności

07

Sierpnia



Źródło: www.pixabay.com

BADANIA

Opublikowano: 2024-08-07

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

Innowacyjny lek na koci katar opracowali naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzięki współpracy z partnerem biznesowym ich produkt trafi wkrótce na rynek.

Wirusowe zapalenie górnych dróg oddechowych, wywołane przez kociego herpeswirusa typu 1 (FHV-1) lub przez kociego kaliciwirusa (FCV), jest bardzo powszechną chorobą zakaźną u kotów, zwaną kocim katar. Jest to zespół, którego objawy obejmują kaszel, kichanie, katar, zaczerwienienie oczu, gorączkę oraz pojawienie się ropnych wydzielin z nosa i oczu. Co więcej, koci katar uważa się za jedną z częstszych przyczyn śmierci kotów w schroniskach oraz w hodowlach. Chociaż choroba jest powszechnie znana, a wirusowe czynniki etiologiczne dobrze opisane, to leczenie ma charakter objawowy i opiera się na antybiotykoterapii zapobiegającej wtórnym infekcjom bakteryjnym. Obecnie w medycynie weterynaryjnej nie jest stosowany żaden środek działający bezpośrednio na FCV.

Badania nad lekami przeciwwirusowymi ukierunkowanymi zarówno na choroby ludzkie, jak i zwierzęce prowadzimy od wielu lat. Koci katar pojawia się najczęściej u młodych kociąt. Jest powodowany przez 2 wirusy, które nie mają ze sobą nic wspólnego, ale powodują podobne objawy. W tym momencie nie dysponujemy skutecznym lekiem, który by pozwalał nam na wyleczenie tego zakażenia. Pojawiają się co prawda próby stosowania leków, które podajemy u ludzi, lecz ich skuteczność pozostawia wiele do życzenia. Jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa wspólnie z naukowcami z Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego zaczęliśmy szukać możliwości stworzenia innowacyjnego produktu dla medycyny weterynaryjnej do leczenia oraz zapobiegania tej choroby – mówi prof. Krzysztof Pyrc z Małopolskiego Centrum Biotechnologii.

Badania prowadzone na UJ doprowadziły do identyfikacji związku, który jest zatwierdzony do stosowania nawet u ludzi. Związek ten skutecznie zwalcza oba wirusy powodujące koci katar. Substancją czynną produktu jest sulfonowana pochodna polistyrenu.

W 2021 roku Uniwersytet Jagielloński podpisał umowę licencyjną z firmą Acatavir na rozwój produktu do zastosowania w medycynie weterynaryjnej w leczeniu oraz zapobieganiu kociego kataru. Założycielami spin-outu są naukowcy UJ: Aleksandra Synowiec i prof. Krzysztof Pyrc (Małopolskie Centrum Biotechnologii) oraz prof. Maria Nowakowska i prof. Krzysztof Szczubiałka (Wydział Chemii). By móc rozwijać opracowaną technologię, badacze podjęli współpracę z funduszem inwestycyjnym Kvarco z Wrocławia. Badania przedkliniczne wykazały brak toksyczności, wysoką trwałość oraz skuteczność w hamowaniu namnażania się kocich herpeswirusów oraz kaliciwirusów, które są czynnikiem etiologicznym schorzenia nazywanego potocznie kocim katar.

Wspólnie z kliniką weterynaryjną Arka w Krakowie przeprowadziliśmy badania terenowe na 26 kotach cierpiących z powodu ostrego i przewlekłego kociego kataru, które wykazały poprawę u dużej części zwierząt. Poprawa obejmowała zarówno redukcję ilości wirusa, jak i objawów specyficznych dla kociego kataru. Co ważne, nie zaobserwowaliśmy żadnych działań niepożądanych – raportuje prof. Krzysztof Pyrc.

Spółka ogłosiła właśnie strategiczne partnerstwo z firmą Vet Planet. To lider w dziedzinie innowacyjnych produktów medycyny weterynaryjnej. Oferuje ponad 600 produktów poprawiających jakość życia i zdrowie zwierząt. Dzięki tej współpracy naukowcy będą mogli dalej rozwijać opatentowaną przez siebie technologię, a powstały na jej bazie produkt trafi wkrótce na rynek.

MK, źródło: UJ

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

08

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08

Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWr zrobił krok w stronę skutecznego leczenia białaczki

07

Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07

Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07

Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07

Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07

Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrologzy zjadą do Kielc

06

Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06

Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

zobacz więcej >

Partnerzy

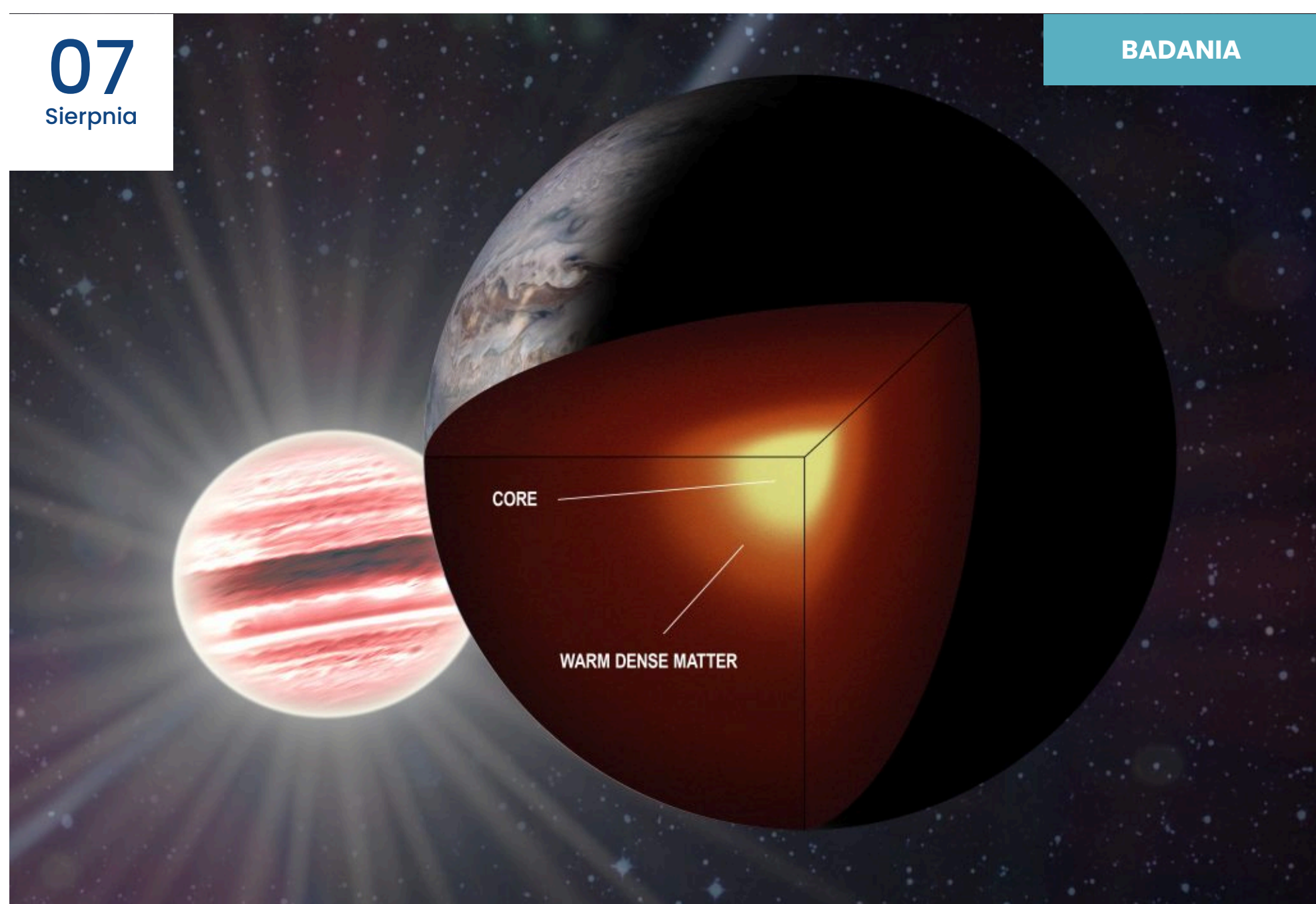


Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

07

Sierpnia



Źródło: IFJ PAN/NASA

egzotyczny stan zjonizowanej materii WDM, by na końcu procesu stać się przezroczysty (nieabsorbujący) dla promieniowania rentgenowskiego. W badaniach międzynarodowego zespołu naukowców brali udział uczeni z Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk.

Lasery na swobodnych elektronach (*X-Ray Free-Electron Laser*, XFEL) służą do generowania impulsów promieniowania rentgenowskiego o dużej intensywności i czasach trwania liczonych w pojedynczych femtosekundach, czyli milionowych częściach miliardowej części sekundy. Za pomocą takich impulsów można w unikatowy sposób badać strukturę materii i śledzić zjawiska zachodzące w ekstremalnie krótkich skalach czasowych. Jednym z zaledwie kilkunastu takich urządzeń na świecie jest European XFEL w Hamburgu, wybudowany przy współpracy z ośrodkiem DESY.

W trakcie naszych doświadczeń w European XFEL oświetlaliśmy próbki miedzi impulsami promieniowania rentgenowskiego o czasie trwania 15 femtosekund i różnych, stopniowo rosnących natężeniach – opisuje prof. Beata Ziąja-Motyka z IFJ PAN.

Gdy pojedynczy rentgenowski impuls laserowy docierał do materiału, powodował jego silną jonizację. Uwalniane w jej trakcie elektrony charakteryzowały się wysoką temperaturą. W tych ekstremalnych warunkach miedź przechodziła w stan cieplej gęstej materii. Naukowcy skrupulatnie rejestrowali, ile promieniowania przez tę materię przechodzi i na tej podstawie wnioskowali o zmianach jonizacji w obserwowanym układzie.

Przy interpretowaniu wyników pomiarów szczególnie pomocne okazały się symulacje wykonane za pomocą programu BOLTZMANN SOLVER, rozwijanego od 2004 roku w DESY przez prof. Ziąję-Motykę. Narzędzie to zostało użyte do symulowania zmian w obsadzeniu poszczególnych poziomów energetycznych w materii WDM przez elektrony w zależności od natężenia padającego na nią promieniowania laserowego.

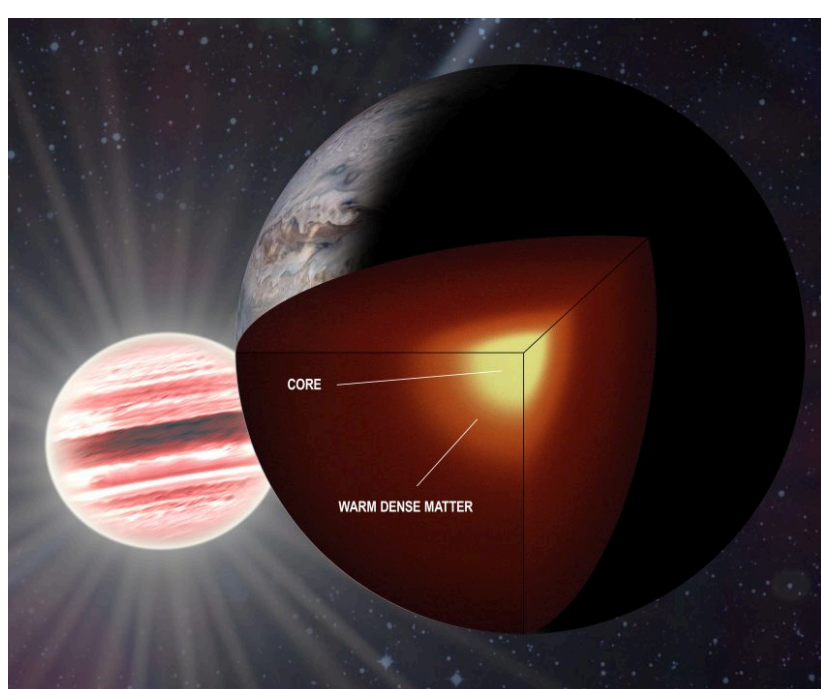
Konfrontacja danych eksperymentalnych z symulacjami pozwoliła ustalić, że gdy natężenie promieniowania rentgenowskiego staje się odpowiednio duże, atomy materii WDM stają się silnie zjonizowane. Wskutek tego zjawiska pojawiają się nowe stany energetyczne możliwe do obsadzenia przez wzbudzone elektrony. Stany te były już obserwowane wcześniej za pomocą laserów optycznych, których ograniczenia energetyczne nie pozwoliły jednak na ich dokładniejsze zbadanie. Teraz, dzięki laserowi rentgenowskiemu European XFEL, udało się je dokładnie scharakteryzować w zależności od natężenia impulsów z tego lasera. Zgodnie z przewidywaniami teoretycznymi dla widm pochłaniania promieniowania rentgenowskiego, przygotowanymi pod kierunkiem dr. Joshua Kasy (University of Washington, USA) i dr. Andrieja Benediktovitcha (DESY, Hamburg), zaobserwowano ponadto, że ciepła gęsta materia w pewnym momencie stawała się przezroczysta dla impulsu laserowego.

Pojawienie się „przezroczystości”, czyli braku absorpcji w materii WDM, to konsekwencja wysokiego zjonizowania jej atomów, występującego od pewnych wartości natężeń impulsów laserowych. Energia fotonów promieniowania rentgenowskiego dostępna w eksperymencie staje się wtedy zbyt mała, aby wzbudzić kolejne elektrony. W efekcie fotony te w ogóle przestają być pochłaniane przez ciepłą gęstą materię – wyjaśnia prof. Ziąja-Motyka.

Wiedza o właściwościach cieplej gęstej materii i zachodzących w niej procesach ma znaczenie nie tylko astrofizyczne, ale także praktyczne, inżynierskie. Materia w tym stanie odgrywa bowiem ważną rolę w niektórych rodzajach kontrolowanej fuzji jądrowej (ICF – Inertial Confinement Fusion), pojawia się także w trakcie ablacji metalowych osłon termicznych statków kosmicznych powracających z orbity na Ziemię.

Zespół fizyków przy europejskim laserze rentgenowskim European XFEL, kierowany przez prof. dr Ninę Rohringer (DESY, Universität Hamburg), zamierza kontynuować badania nad procesami elektronowymi i jonizacyjnymi zachodzącymi w materii WDM i ich dynamiką. Po stronie polskiej prace są współfinansowane przez Instytut Fizyki Jądrowej PAN.

źródło: IFJ PAN



Ciepła gęsta materia występuje w środku planet-olbrzymów typu Jowisza (gdzie jako metaliczna ciecz o temperaturze wielu tysięcy kelwinów otula skaliste jądro) oraz wewnątrz małych gwiazd – brązowych karłów

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Opublikowano: 2024-08-07

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

Właściwości cieplej plazmy o gęstości ciała stałego do niedawna były znane w niewielkim stopniu. Teraz, dzięki użyciu laserów rentgenowskich, fizycy zdobywają coraz więcej informacji o tym również ważnym, co zagadkowym stanie materii.

Stan materii o temperaturze rzędu kilku tysięcy stopni i dużej gęstości, bliskiej gęstości ciała stałego występuje między innymi we wnętrzach małych gwiazd oraz planet gazowych. Choć powszechny we Wszechświecie, laboratoryjnie jest bardzo trudny do wytworzenia i analizowania. Nowa era w badaniach eksperymentalnych nad tą tzw. ciepłą gęstą materią (*warm dense matter*, WDM) zaczęła się zaledwie kilkanaście lat temu, gdy fizycy uruchomili pierwsze lasery rentgenowskie na swobodnych elektronach.

Czołowe miejsce wśród urządzeń tego typu zajmuje europejski laser European XFEL o długości niemal 3,5 km. Seria doświadczeń, zrealizowana ostatnio na jego stanowiskach eksperymentalnych, pozwoliła po raz pierwszy zaobserwować, jak szybko metal przechodzi w

Zobacz również

08

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08

Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWR zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

07

Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07

Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07

Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07

Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07

Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrologdy zjadą do Kielc

06

Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06

Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

zobacz więcej >

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

Polityka prywatności

Aktualności

08
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

ZŁOTE
INDEKSY
NBP

Opublikowano: 2024-08-08

Nowy program stypendialny dla studentów
kierunków ekonomicznych

Narodowy Bank Polski uruchomił nowy program stypendialny. O „Złote Indeksy NBP” mogą się ubiegać studenci I, II i III roku kierunków ekonomicznych.

„Złote Indeksy NBP” to nowy, ogólnopolski program edukacyjny skierowany do studentów I, II i III roku kierunków ekonomicznych publicznych uczelni akademickich. Jego celem jest podnoszenie poziomu wiedzy na temat roli i zadań Narodowego Banku Polskiego oraz wsparcie młodych, zdolnych osób kształcących się na kierunkach ekonomicznych. Program umożliwi stypendystom udział w inicjatywach edukacyjnych, dzięki którym rozwiną wiedzę na temat działalności NBP, a uzyskane świadczenie pomoże rozwijać zainteresowania z zakresu ekonomii, finansów i bankowości.

Program adresowany jest do studentów, którzy w roku akademickim 2023/2024 uzyskali wysokie wyniki w nauce, studiują dziennie na kierunku ekonomicznym i nie ukończyli 26 lat. O stypendium starać się mogą także osoby rozpoczynające studia, które uzyskały wysokie wyniki na egzaminie maturalnym. Stypendium wypłacane będzie w dziesięciu miesięcznych ratach po 1000 zł brutto.

W pierwszej edycji programu NBP sfinansuje 100 stypendiów. Rekrutacja do programu trwa **do 16 września**. Ogłoszenie listy stypendystów planowane jest na 11 października. Szczegóły oraz regulamin znajdują się na stronie internetowej Narodowego Banku Polskiego.

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

08
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08
Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWr zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

07
Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07
Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07
Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07
Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07
Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrologdy zjadą do Kielc

06
Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06
Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

zobacz więcej >

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

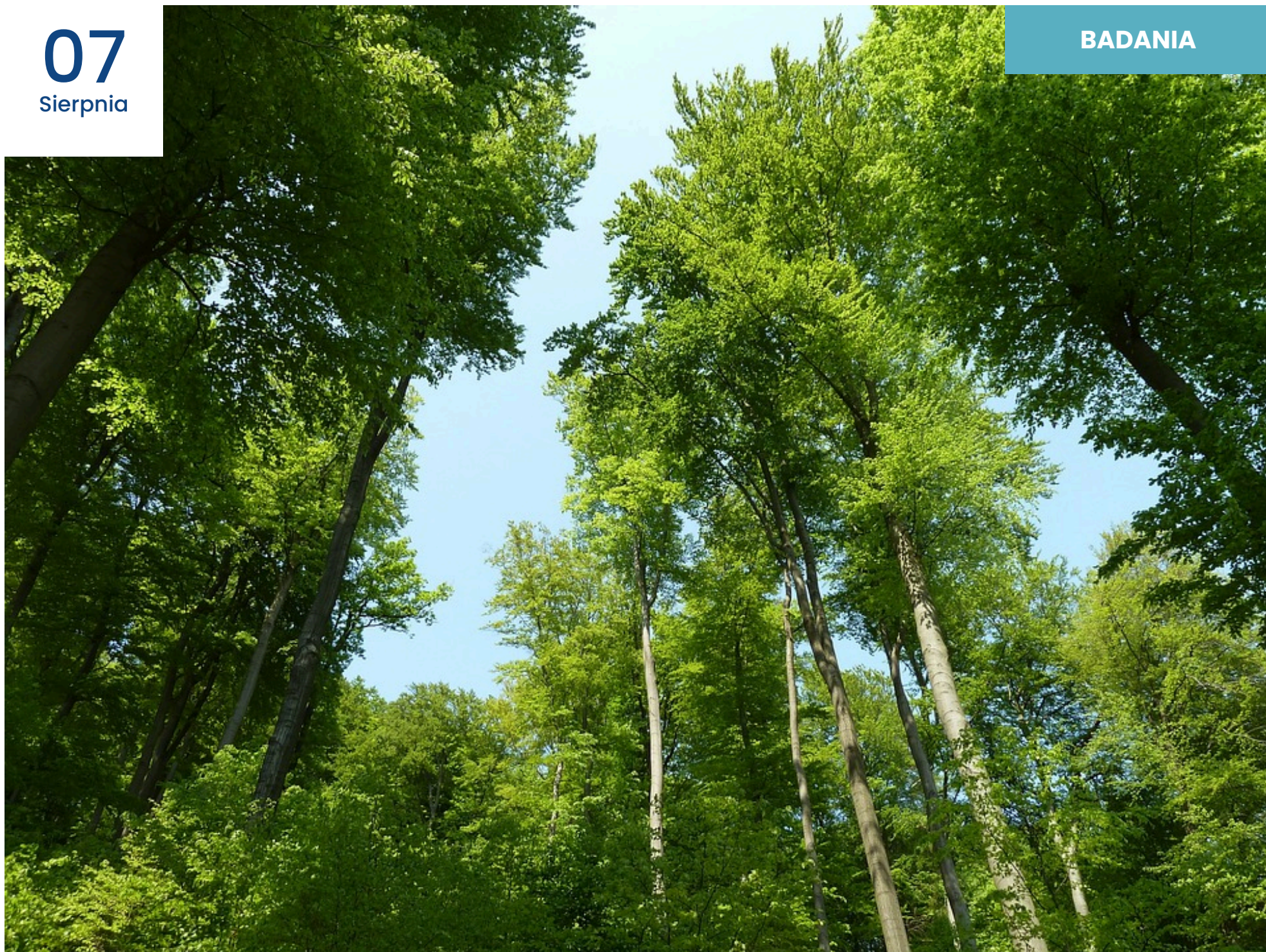
Polityka prywatności

Aktualności

07

Sierpnia

BADANIA



Źródło: www.pixabay.com

Opublikowano: 2024-08-07

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy liściaste

Międzynarodowy zespół naukowców przeprowadził badania na temat wpływu owadów roślinożernych na cykl biogeochemiczny w lasach liściastych w różnych częściach świata. W projekt zaangażowani byli także naukowcy z Polski.

Naukowcy badali cykle biogeochemiczne w czterdziestu nienaruszonych lasach na całym świecie i wpływ, jaki mają na nie owady roślinożerne. W ramach przedsięwzięcia analizowano świeżo starzejące się oraz zielone liście, sprawdzając stężenie węgla, azotu, fosforu i krzemionki. Uwzględnione zostały również takie kwestie, jak produkcja liści, roślinożerność oraz przepływy składników odżywczych na poziomie drzewostanu.

W skład międzynarodowego zespołu weszli także naukowcy z Polski: Kinga Stępnik ze Szkoły Doktorskiej Nauk Ścisłych i Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr Marcin Churski z Zakładu Ekologii Populacji w Instytucie Biologii Ssaków PAN w Białowieży. Swoje badania prowadzili w Puszczy Białowiejskiej.

To była bardzo wymagająca praca, najpierw w lesie, potem przed komputerem, ale stanowczo było warto. Prace takie jak ta są niezwykle złożone, obejmują różnorodność roślin, z których każda reprezentuje ogromny zakres strategii obronnych. Do tego dochodzą interakcje z różnymi społecznościami owadów roślinożernych, w miejscach o zmiennych zasobach. To wszystko sprawia, że konieczne jest pewne uogólnienie, ale wyniki, jakie dostajemy, pozwalają lepiej modelować interakcje pomiędzy roślinożercami, roślinami i glebą. Dzięki temu modele nowej generacji mogą przewidywać ogólny wpływ zwierząt roślinożernych na strukturę i funkcjonowanie ekosystemów w dłuższej skali czasowej – wyjaśnia Kinga Stępnik.

Zgodnie z ustaleniami naukowców owady roślinożerne uwalniają większe ilości składników odżywczych w lasach tropikalnych niż umiarkowanych czy borealnych. Ich przepływ zwiększa się wraz ze średnią roczną temperaturą. Owady mają zatem znaczący wpływ na obieg elementów ekosystemu. Ponadto klimat może oddziaływać na interakcje między naturalnymi populacjami roślin i roślinożerców, co ma istotne konsekwencje dla globalnych cykli biogeochemicznych w lasach liściastych.

Wyniki badań międzynarodowego zespołu ukazały się na łamach *Nature Communications*.

MK, źródło: UW

Zobacz również

08

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08

Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWR zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

07

Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07

Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07

Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07

Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07

Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrologzy zjadą do Kielc

06

Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06

Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06

Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

[zobacz więcej >](#)

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

Polityka prywatności

Aktualności

07
SierpniaKONDOKPAN
202411-13 Oct. 2024 Warsaw
Institute of Physical Chemistry
PASRada
Samorządu Doktorantów
Polskiej Akademii Nauk

KONFERENCJE

Opublikowano: 2024-08-07

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

Rozpoczęła się rejestracja na VIII Konferencję Doktorantów Polskiej Akademii Nauk – KonDokPAN 2024, która odbędzie się w październiku w Warszawie. To okazja dla młodych naukowców, by zaprezentować swoje badania i wymienić się doświadczeniami w różnych dziedzinach nauki.

KonDokPAN to interdyscyplinarna konferencja naukowa organizowana przez Radę Samorządu Doktorantów Polskiej Akademii Nauk. Jej celem jest promowanie współpracy między różnymi dziedzinami nauki, wspieranie rozwoju młodych naukowców oraz stworzenie platformy do nawiązywania cennych kontaktów akademickich i zawodowych. To wyjątkowa okazja dla młodych naukowców, by zaprezentować swoje badania i wymienić się doświadczeniami. Tematyka konferencji obejmuje nauki humanistyczne i społeczne, nauki biologiczne i rolnicze, nauki ścisłe i nauki o Ziemi, nauki techniczne oraz nauki medyczne.

Trzydniowe wydarzenie, które ma charakter integrujący społeczność doktorantów z instytutów PAN, rozpocznie się w tym roku 11 października. Na miejsce spotkania wybrano Instytut Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Uczestnicy będą mieli możliwość wygłoszenia wystąpień ustnych dotyczących prowadzonych przez siebie badań oraz wysłuchania wypowiedzi innych doktorantów, a także

wzięcia udziału w panelach dyskusyjnych.

Właśnie ruszyła **rejestracja** na to wydarzenie. Zapisy trwają do 10 września. Szczegółowe informacje o KonDokPAN 2024 na stronie internetowej Samorządu Doktorantów PAN oraz na profilu na Facebooku. Patronem medialnym konferencji jest „Forum Akademickie”.

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Zobacz również

08
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych

08
Sierpnia

SPRAWY NAUKI

Badacz z PWr zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki

07
Sierpnia

BADANIA

Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii

07
Sierpnia

KONFERENCJE

Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024

07
Sierpnia

BADANIA

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar

07
Sierpnia

BADANIA

Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...

07
Sierpnia

KONFERENCJE

We wrześniu metrologdy zjadą do Kielc

06
Sierpnia

KONKURSY

Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...

06
Sierpnia

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

06
Sierpnia

BADANIA

Doktorantka SUM opracowała preparat pielęgnujący skórę dla chorych po radio...

zobacz więcej >

Partnerzy



Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

08
Sierpnia

SPORT AKADEMICKI



Fot. Adam Warzawa/PAP

Opublikowano: 2024-08-08

Kolejny medal igrzysk dla zawodniczki AZS

Aleksandra Kałucka z AZS Akademii Tarnowskiej w swoim debiucie na igrzyskach ustanowiła najpierw rekord życiowy, a potem zasłużenie wywalczyła brązowy medal olimpijski we wspinaczce sportowej na czas! Bezkonkurencyjna w tej rywalizacji była Aleksandra Mirosław, absolwentka Politechniki Lubelskiej.

Zawodniczki rywalizowały na ścianie zlokalizowanej na podparyskim lotnisku Le Bourget. Obie Polki pewnie awansowały do półfinału, w którym trafiły na siebie. Aleksandra Kałucka, na co dzień zawodniczka AZS Akademii Tarnowskiej (studiuje matematykę na tej uczelni), mimo ustanowienia rekordu życiowego – 6,34 sek., musiała uznać wyższość Aleksandry Mirosław. Za to w walce o brąz pokonała Indonezyjkę Rajiah Sallsabillah, uzyskując czas 6,53 sek. W wielkim finale swoją dominację potwierdziła Mirosław, sięgając po złoty krążek.

Aleksandra Kałucka, wraz ze swoją siostrą Natalią, trenuje w Klubie Uczelnianym AZS Akademii Tarnowskiej (wcześniej Akademia Nauk Stosowanych i Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie). Od pewnego czasu ich treningi wspierają informatycy tej uczelni. O tej współpracy pisaliśmy także na łamach „Forum Akademickiego”.

Z uwagi na dynamikę i nieprzewidywalność wspinaczka należy do sportów wyjątkowo widowiskowych, a przy tym bardzo wymagających zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Wszystko decyduje się, i to dosłownie, w ułamkach sekund. Sztaby trenerskie poszukują więc ciągle nowych rozwiązań i metod umożliwiających doskonalenie „patentów na standardzie”, czyli sposobów pokonania drogi na szczyt ściany. W Tarnowie sięgnięto po technologie informatyczne, za pomocą których powstał unikatowy na skalę światową system wizyjny monitorujący ruchy wspinacza oraz jego parametry. Pomysł podrzucił dr inż. Adam Pieprzyci, po godzinach wspinacz z bogatym dorobkiem w skałach i górach wysokich, ratownik TOPR i przewodnik górski. Chodzi o wsparcie treningu, na którym nie wszystko da się dojrzeć „gołym okiem” i niekiedy trzeba zdać się na intuicję. A ta bywa zawodna.

System składa się z szybkiej 100–klatkowej kamery i dziewięcioosiowych czujników ruchu. W każdy z nich wbudowany jest trójosiowy akcelerometr, trójosiowy żyroskop i trójosiowy magnetometr. Takie sensory nie są żadną nowością, każdy ma je choćby w swoim smartfonie, ale informatycy z ANS nie dość, że stworzyli swoje autorskie, które komunikują się z aplikacją poprzez bluetooth, to jeszcze zwiększyli ich precyzję. Są wielkości zegarka i umieszcza się je na elastycznych opaskach zakładanych w pasie, na rękach i nogach. Były obawy, że mogą przeszkadzać, być niewygodne i opóźniać pokonanie ściany. Po próbnych przebiegach zawodnicy stwierdzili, że nawet ich nie czują. Na podstawie nagrania wideo algorytmy uczenia maszynowego estymują ruch wspinacza i „przekładają” go na wykresy. Dane, których nie da się wywnioskować z obrazu wideo, jak np. prędkość kątowna czy liniowa, pochodzą właśnie z czujników.

Po każdym biegu jesteśmy w stanie zebrać sporo informacji, które w postaci wykresów funkcji czasu pokazujemy trenerowi. On widzi, czy obrona przez niego strategia się sprawdza, czy nie, w którym momencie zawodnik porusza się szybciej, a kiedy wybiera optymalną trajektorię ruchu. Widać to czarno na białym – tłumaczy dr inż. Daniel Król, kierownik Katedry Informatyki ANS.

Naukowcy „oczujnikowali” tzw. belkami tensometrycznymi również uchwyt na ścianie. Dzięki temu w 3D można sprawdzić np. siłę nacisku na taki uchwyt i poprawiać także i ten parametr w czasie treningu. Do tego dołożyli sensory, które analizują elektromiogramy z poszczególnych partii mięśni.

Jestem wielką entuzjastką nauki. Bardzo mnie cieszą takie nowinki w naszym sporcie. Wspieram tego typu inicjatywy i liczę, że wniosą one dużo dobrego do mojego treningu. Ten system pokazuje, które fragmenty są słabsze w naszym wykonaniu i co należy zmienić. To z pewnością przyczynia się do szybszego pokonywania „standardu” – podkreśla brązowa medalistka igrzysk olimpijskich w Paryżu.

Tarnów od lat jest czołowym ośrodkiem wspinaczki na czas. Sekcję w uczelnianym klubie AZS założono w roku 2008, a bezpośrednim impulsem stało się zdobycie złotego medalu Mistrzostw Polski Szkół Wyższych przez Jędrzeja Komosińskiego. Mniej więcej w tamtym okresie treningi rozpoczęły też siostry Kałuckie. – Ja dwa dni później niż Ola – śmieje się „młodsza” bliźniaczka. Obie rywalizują od urodzenia. Przyszły na świat w odstępie dwóch minut. Dziś ścigają się na setne, ba, tysięczne części sekundy. Podkreślają, że ich współzawodnictwo oparte jest na zdrowych zasadach. Na treningach zakładają się, która zrobi tego wieczoru kolację. Przyznają, że to działa, motywacja jest wtedy większa. Do Paryża mogła pojechać tylko jedna z nich (obok rekordzistki świata Aleksandry Mirosław). Z siostrzanego pojedynku o wyjazd na igrzyska zwycięsko wyszła Ola. Jest pierwszą studentką w historii tarnowskiej uczelni, która wystąpiła na olimpijskich arenach.

Wspinaczka była dla bliźniaczek naturalnym wyborem. Od zawsze były ruchliwe – w dzieciństwie wdrapywały się na drzewa, wskakiwały na meble, wisały na trzepaku. W dodatku nieopodal ich domu była ścianka, na którą pewnego dnia zabrał je brat. Nie przeszkadzało im nawet to, że od urodzenia obie nie widzą na jedno oko. Poza tym są jak ogień i woda. Ola bardziej energiczna, żywiołowa, Natalia to z kolei siła spokoju. Jedna prawo-, druga leworęczna. Ale to akurat przy wspinaniu nie ma znaczenia. Od jakiegoś czasu dzielą czas między sport i studia. Obie są w Narodowej Reprezentacji Akademickiej – programie, który wspiera kształcenie sportowców–studentów, pozwalając im na jednoczesne kontynuowanie kariery.

Najtrudniej bywa w trakcie sesji, gdy trzeba pogodzić zgrupowania, wyjazdy i naukę. Na szczęście mamy indywidualny tok studiów. Jest dzięki temu łatwiej, wykładowcy są wyrozumiali, choć nikt prezentów nam nie daje – zastrzega Aleksandra, która marzy, by w przyszłości zająć się karierą naukową.

Mariusz Karwowski

Zobacz również

- 08**
Sierpnia **SPORT AKADEMICKI**
Kolejny medal igrzysk dla zawodniczki AZS
- 08**
Sierpnia **ŻYCIE AKADEMICKIE**
Nowy program stypendialny dla studentów kierunków ekonomicznych
- 08**
Sierpnia **SPRAWY NAUKI**
Badacz z PWr zrobił krok w stronę skuteczniejszego leczenia białaczki
- 07**
Sierpnia **BADANIA**
Europejski laser rentgenowski bada słabo poznany stan materii
- 07**
Sierpnia **KONFERENCJE**
Ruszyła rejestracja na KonDokPAN 2024
- 07**
Sierpnia **BADANIA**
Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracowali lek na koci katar
- 07**
Sierpnia **BADANIA**
Naukowcy z Polski w projekcie badającym wpływ owadów roślinożernych na lasy...
- 07**
Sierpnia **KONFERENCJE**
We wrześniu metrologzy zjadą do Kiel
- 06**
Sierpnia **KONKURSY**
Aż 100 mln zł na poprawę efektywności użytkowania i zarządzania zasobami w...
- 06**
Sierpnia **ŻYCIE AKADEMICKIE**
Nowa kamera bolidowa w Stacji Północnej Obserwatorium Astronomicznego UW

zobacz więcej >

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publikowane)

opublikuj

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.



SŁUCHAJ



UMCS

STRONA GŁÓWNA

RAMÓWKA

O NAS

AUDYCJE

AKTUALNOŚCI

JAK NAS SŁUCHAĆ?

GALERIA

KONTAKT

DOŁĄCZ DO EKIPY RADIA CENTRUM!



PATRYK GRZEGORZEWICZ: NIE DOPUSZCZAŁEM DO SIEBIE MYŚLI, ŻE NIE POJADĘ NA TE IGRZYSKA

7 sierpnia 2024 Rafał Małys

Choć posiada status Młodzieżowca, to poleciał na swoje drugie Igrzyska Olimpijskie w karierze. W Tokio nie dostał szansy startu, liczy więc na debiut w Paryżu.



fot. Elbrus Studio

Patryk Grzegorzewicz to jeden z najbardziej utalentowanych 400-metrowców w Polsce. Jest Młodzieżowcem, który powoli buduje swoje nazwisko na poziomie seniorskim. W swojej dorobku ma już brązowy medal Halowych Mistrzostw Polski Seniorów. Bardzo dobre wyniki sprawiły, że powołano go do sztafety do Paryża, ale już ma znacznie mocniejszą pozycję niż przed Tokio. Eliminacje męskich sztafet 4x400 metrów zaplanowane są na 9 sierpnia na 11:05. Z lekkoatletą AZS-u UMCS Lublin rozmawialiśmy w ramach programu „Centrum Olimpijskie, czyli rozmowy na medal”.

07.08.2024



ZOBACZ TAKŻE:

Patryk Grzegorzewicz: Nie dopuszczałem do siebie myśli, że nie pojadę na te igrzyska

Niebawem koszykarze Startu wznowią treningi. Znamy harmonogram sparingów

Polska vs USA 3:2. MAMY MEDAL OLIMPIJSKI!!!

Lubelska Spiderwoman wspięła się po marzenia. Ola Mirosław ze złotem olimpijskim!

Polska vs USA. O krok od medalu olimpijskiego. Zapowiedź meczu

Opublikowano w Aktualności, Audycje, Dookoła Sportu, Sport

Leave a Reply